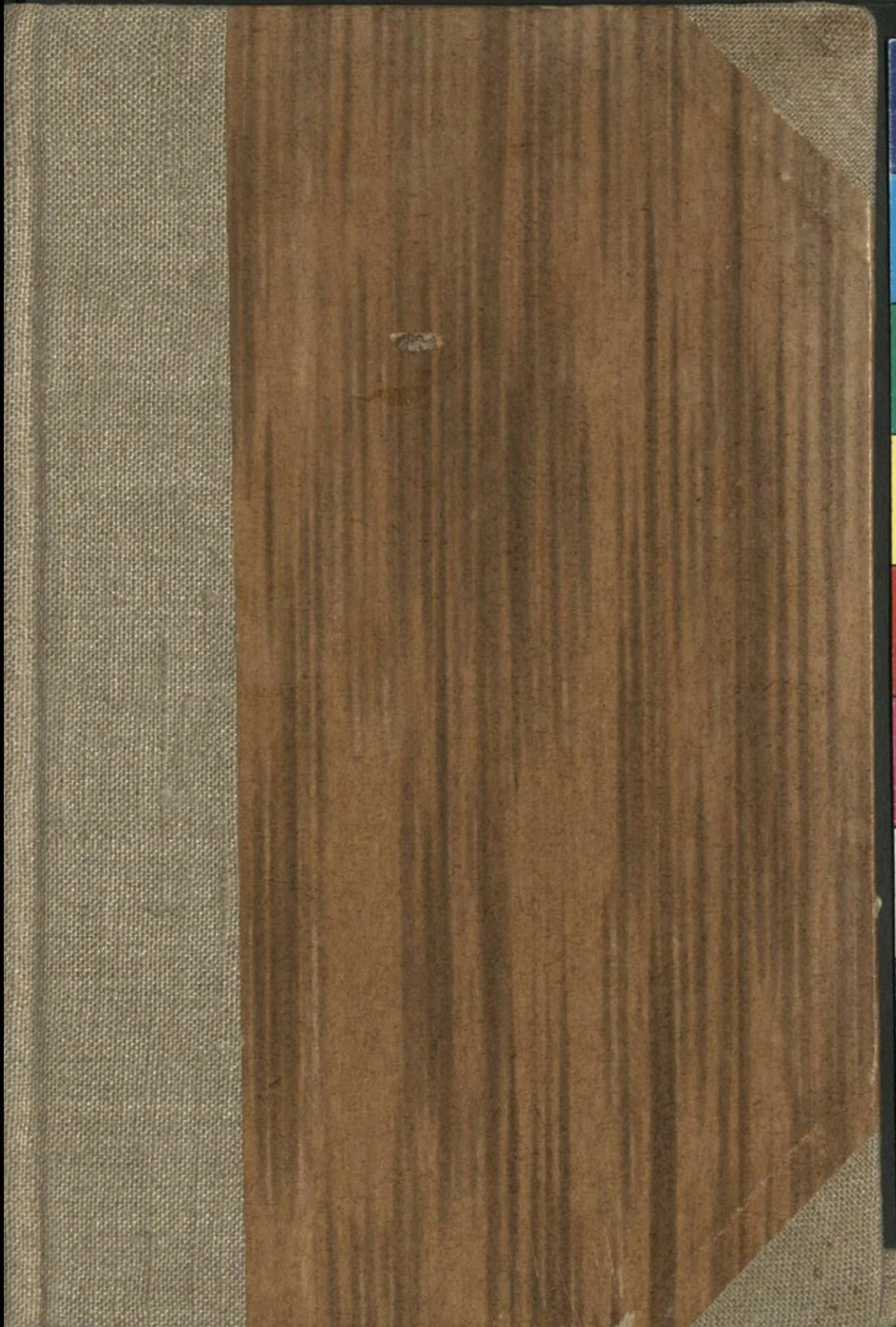


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



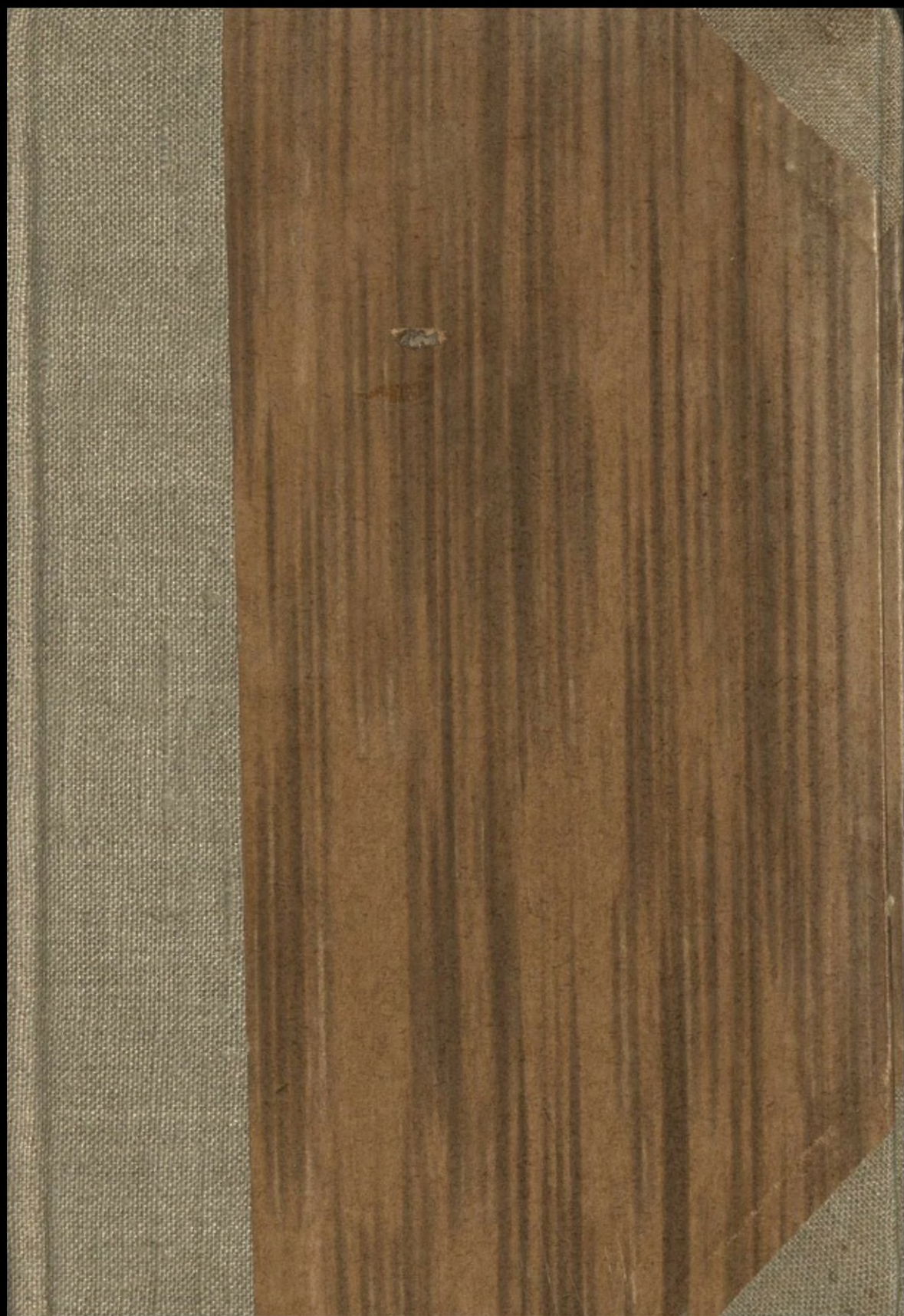
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM



12807

O RZECZYPOSPOLITEJ.

—
ODBITKA

z

Pism krasomowczych i politycznych

MARKA TULLIUSZA

CYCERONA

PRZEŁOŻONYCH

PRZEZ

E. RYKACZEWSKIEGO.

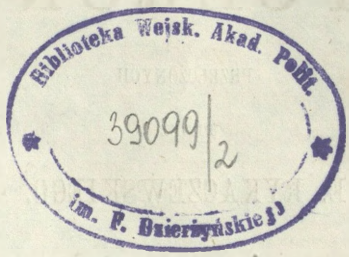


POZNAŃ.

NAKŁADEM BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ.

1873.

WYDZIAŁ
POLSKA
Pism klasomowczych i politycznych
WYDZIAŁ
CZYTALNIA



MARKA TULLIUSZA

CYCERONA

O RZECZYPOSPOLITEJ

CZYLI

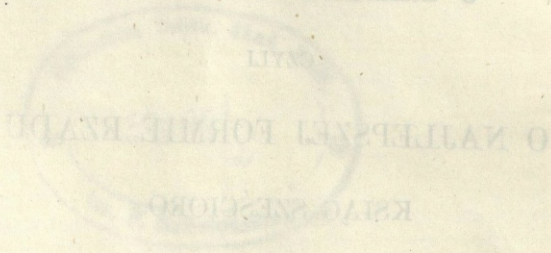
O NAJLEPSZEJ FORMIE RZĄDU

KSIĄG SZEŚCIORO.

MARKA TULLIUSA

CYCERONA

O RZECZYPOSPOLITEJ



Wydawnictwo Państwowe Naukowe, Warszawa

WSTĘP.

Cycero bawiąc na wiosnę w swym domu wiejskim pod Kumami, roku Rzymu 700, przed Chr. 54, za konsulatu L. Domicyusza Ahenobarba i Appiusza Klaudiusza Pulchra, w dziewięć lat po swym konsulacie, w trzy po powrocie z wygnania, zaczął, jak sam powiada 1), to dzieło polityczne, które nazywają wielkiem i mozolnem zatrudnieniem. »Jeśli mi, są jego słowa, pomyślnie pójdzie, nie będę żałował pracy; jeżeli nie, wrzucę to pismo w to samo morze, na które pisząc patrzę.«

Założył sobie w niem okazać, jaką polityką, przez jakie prawa i obyczaje lud Rzymski doszedł do panowania nad światem. A że Cycero trafił na zepsute już Rzeczypospolitej czasy, całe swe siły w tem dziele natężył, żeby ją na dawną drogę, do dawnych obyczajów sprowadzić, nie wiedząc podobno, dla niezbyt jeszcze obszernego pola doświadczenia w starożytnych wiekach, że narody

1) Ad Quintum, II, 14.

wstecz do upłynionych czasów cofać się nie mogą, ale albo naprzód postępować i doskonalić się, albo psuć się, upadać i ginąć muszą. Jak w wielu innych dziełach, tak i w tem wprowadził na wzór Platona rozmawiające osoby. Tu rozmawiają przez trzy dni świąteczne, Scypio młodszy Afrykański, Leliusz, Filus, Maniliusz, Tubero, Rutyliusz, Mummiusz, Fanniusz i Scewola, zięciowie Leliusza, za konsulatu Tudytana i Akwilliusza, roku Rzymu 625, przed Chr. 129. Plan dzieła kilka razy odmieniał. Naprzód miał rozłożyć rozmowę na dziewięć dni i na tyleż ksiąg²⁾, potem na trzech dniach i na sześciu księgach porzesał.

Skończywszy w listopadzie tegoż roku dwie pierwsze księgi, odczytał je niektórym przyjaciółom w swoim Tuskulanum. Jeden z nich, Sallustiusz, radził Cynceronowi, żeby nie wprowadzał osób oddawna zeszyłych ze świata, ale żeby albo sam do siebie mówił, albo z żyjącymi osobami rozmawiał, coby mu podało sposobność mówienia o wypadkach, których sam był świadkiem, lub do których głównie należał. »To mnie, powiada w liście do brata, zastanowiło, tym bardziej że nie mogłem dotknąć największych w naszej Rzeczypospolitej poruszeń, dla tego że są późniejsze od czasu tych rozmawiających osób. Ale zamyślając o tem dziele, miałem to właśnie na baczeniu, żebym kogo nie obraził, i dla tego nie pozwoliłem sobie schodzić aż do naszych czasów. Teraz, równie tego unikając, wprowadzę siebie samego z tobą rozmawiającego.

2) Ad Quintum, III, 5.

Poszłę ci jednak, skoro do Rzymu powrócę, com napisał podług pierwszego planu; bo zdaje mi się iż osądzisz, żem go nie bez żalu zamiechał 3).« Lepiej się jednak nad tem zastanowiwszy, i nie chcąc zapewne rzucić na bok dwie już napisane księgi, powrócił do swego pierwszego zamiaru i to tylko odmienił, że zamiast dziewięciu sześć, jak się rzekło, xiąg napisał.

Niewiadomo w którym roku Cycero ukończył to dzieło, to tylko pewna, że przed jego na wielkorządy Cylicyi wyjazdem, to jest przed rokiem 51 zupełnie już było skończone. Donosił mu bowiem przyjaciel Celiusz, że księgi jego polityczne coraz większej nabierają wziętości 4). W żadnym innem swem dziele Cycero nie miał większego upodobania, o żadnym w swych listach i innych pismach częściej nie wspominał. Było to jego najukochańsze dziełko, do którego z całą miłością ojcowską był przywiązany. Skreślony w tych księgach obraz cnotliwego obywatela, prawego kierownika Rzeczypospolitej, miał ciągle przed oczyma, wziął za prawo postępowania w rządzie swej prowincyi. Zastawia się temi świeżo ogłoszonymi księgami od nalegań Attyka, który chciał go skłonić do wydania przychylnego Brutusowi, ale niesprawiedliwego wyroku w jego sprawie z mieszkańcami Salaminy na Cyprze, którym Brutus pożyczył znaczną sumę na ogromny procent 48 od sta. Wspomniawszy o niesłuszności wymagania ta-

3) Ad Quintum, III; 5.

4) *Epist. ad fam.* VIII. 1.

kiego procentu, Cycero powiada: »Niech się gniewa kto chce na mnie, zniosę to cierpliwie, bylebym miał sprawiedliwość za sobą, teraz zwłaszcza kiedy zaciągnąłem nowe względem niej obowiązki w wydanych sześciu księgach o Rzeczypospolitej, które że ci się bardzo podobają, niezmiernie się cieszę 5).« W drugim liście na naleganie Attyka tak odpowiada: »Śmiałżebym po takim uczynku czytać te księgi, które tak bardzo chwalisz, ba nawet ich dotknąć 6)?« W trzecim: »Zresztą moje sprawowanie się na urzędzie zjednało mi miłość i powszechną pochwałę, i godne jest owych ksiąg, które tak bardzo wychwalasz 7).«

Godzien uwielbienia Cycero, którego próżność nawet i niezmierna żądza chwały pobudzała do cnoty, prawości i sprawiedliwości! Myśli zawarte w tem dziele były zawždy wyryte w pamięci Cycerona podczas jego wielkorządów Cylicyi, gdzie stał się wzorem ludzkiego, prawego, sumiennego, sprawiedliwego wielkorządcy, kiedy drudzy wstępując w ślady swych poprzedników, nielitościwie swe prowincye zdzierali i uciemieźali.

Kiedy wróciwszy do Italii starał się o tryumf za wygraną bitwę z góralami Amanu, za zdobycie i zburzenie ich obronnego miasta, myśl o cnotliwym obywatelu, na którego włożył w tem dziele obowiązek służenia ojczyźnie bez żadnych osobistych widoków, bez żadnej nadziei nagrody, zachwiała go w staraniu się o ten bardzo

5) Ad Atticum, VI, 1.

6) Ad Atticum, VI, 2.

7) Ad Atticum, VI, 3.

wysoko u Rzymian ceniony zaszczyt. »Gdyby nie ta wzbudzona we mnie myśl tryumfu, pisze do swego przyjaciela, którą ty także pochwalasz, nie długobys szukał dobrego obywatela, którego obraz jest odmalowany w szóstej z tych xiąg, które tak chciwie czytałeś. Teraz nawet wahać się nie będę zaniechać tego honoru, jakkolwiek jest wielki, jeżeli tak lepiej będzie: bo niepodobna mówić niepodlegle o Rzeczypospolitej i zarazem starać się o tryumf 8).«

Ale jakże został zawiedziony w nadziei wzmocnienia Rzeczypospolitej przez zalecany i doradzany w tem dziele powrót do czystości dawnych obyczajów, do republikańskich cnót i uczuć, kiedy wróciwszy z Cylicyi wpadł, jak powiada, w sam płomień wojny domowej, wznieconej przez Cezara dla jej obalenia! Cycero mimowolnie i przez wdzięczność tylko za oddane sobie niegdyś usługi udał się do obozu Pompejusza, ale nie znalazł w nim, jak widać ze wszystkich jego listów podówczas do Attyka pisanych, człowieka podobnego do kierownika losami Rzeczypospolitej, którego obraz odmalował w tem dziele.

Po bitwie Farsalskiej, szukając wśród nieszczęść publicznych pociechy i odpoczynku w pracy nad dziełami filozoficznymi, nie zapomina o swej Rzeczypospolitej. Często w nich o niej wspomina, do niej czytelnika odsyła, mianowicie w piśmie o Prawach, które jest poprzedniego dzieła dopełnieniem i uwieńczeniem. Nakoniec w dziele *de Divinatione*, II, 1, wliczywszy swe pisma filozoficzne,

8) Ad Atticum, VII. 3.

dodaje: »Do tych trzeba dołączyć sześć xiąg o Rzeczypospolitej, które napisałem, kiedy ster rządu trzymałem.«

Mała bardzo tego dzieła częśćka została, jak poniżej zobaczymy, od zraty uratowaną. Z tego jednak co po tylu wiekach z pod powłoki drugiego pisma z niemałą pracą wydobyto i na świat wydano, sądzić można, że słuszenie zasługiwało na tyle pochwał, i że nie bez przyczyny zguby jego żałowano. Można teraz, opierając się na powadze i świadectwie jego autora, utworzyć sobie wyobrażenie o stanie wiadomości politycznych w starożytnych wiekach, cokolwiek lepiej poznać urządzenia Rzymskiej Rzeczypospolitej, której zwłaszcza początkowe dzieje, pomimo prac tylu uczonych, którzy rzucili na nie niejaki światło, pozostają jeszcze w wielu miejscach ciemne, niepewne i wątpliwe, równie jak wiele szczegółów politycznych, cywilnych i ekonomicznych u Rzymian porządków. Nie wiemy na przykład z zupełną pewnością, jak było u nich urządzone sądownictwo, jak się senat odnawiał i dopełniał, czy cenzorowie senatorów mianowali, a przed nastaniem cenzorów kto ich mianował, czy też przez same coroczne wybory urzędników senat się dopełniał, czy wszyscy wybrani urzędnicy każdego roku do senatu wchodziłi, ilu było senatorów, o czym senat, o czym lud stanowił, czy urzędnicy byli płatni lub bezpłatni, jakie podatki płacili Rzymianie aż do zdobycia przez Pawła Emiliusza ogromnych skarbów Macedonii, które ich od tego ciężaru uwolniły, i czy potem nigdy już żadnych nie płacili. O tem wszystkiem czy się lepiej z tego dzieła oświecimy? Na

to pytanie przeczeniem odpowiedzieć można. Choćbyśmy je w całości odzyskali, niewięcejbyśmy podobno z niego się dowiedzieli; bo ludzie w niem rozmawiający nie mówili zapewne o tych bardzo dobrze znanych im szczegółach, i mówić o nich nie potrzebowali.

Mistrzami Rzymian we wszystkich umiejętnościach i pięknych sztukach byli Grecy. Cycero wyczerpnął z ich dzieł filozoficznych i politycznych, a mianowicie z dwóch wielkich geniuszów tego narodu, Platona i Arystotelesa, wiele myśli. I tak na przykład Sen Scypiona w szóstej księdze dzieła o Rzeczypospolitej, jest upięknionem naśladowaniem ustępu, w którym Plato mówił o nieśmiertelności duszy, o wiecznych karach i nagrodach, przez usta niejakiego Hera Armenianina, który zabity w pewnej bitwie, dwunastego dnia cudownie zmartwychwstał, i co widział na drugim świecie opowiedział. Ale prócz tego Cycero w innych częściach swego dzieła nie poszedł za Platonem; bo Plato, przekształcając i opacznie wykręcając ludzkie przyrodzenie, zbudował urojoną Rzeczypospolitą, Cycero opisał rzetelny byt mającą Rzymską Rzeczypospolitą, którą powrotem do dawnych cnot, do dawnej prostoty obyczajów chciał udoskonalić, panowaniem prawa, wolności, sprawiedliwości wzmocnić naprawą popsutych porządków chylącą się do upadku podeprzeć. Arystoteles, który, jak wiadomo, zebrał prawa i ustawy stu pięciudziesiąt ośmiu małych państw i Rzeczypospolitych, począwszy od bogatej Kartaginy do ubogiej Itaki, dostarczył Cycleronowi w ośmiu księgach politycznych nie mało

wiadomości o różnych rządu gatunkach, z których Cycero co przypadało do jego zamiaru wyciągnął.

Ci dwaj mistrze mieli wielu poprzedników i następców, których dzieła były mu także znane. Nie obraził on prawdy historycznej, powtarzając przez usta Scypiona niektóre ich, a mianowicie Xenefona w Cyropedyi o rządach uwagi, pomysły i postrzeżenia; bo sam nam powiedział, że ten wielki człowiek z rąk tego dzieła nie wypuszczał: „i nie bez przyczyny; bo żadna powinność mądrego i umiarkowanego jedynowładztwa nie jest w niem opuszczona 9).“

Za panowania Augusta, żaden pisarz, wyjąwszy Liwiusza, nie śmiał wspomnieć imienia Cycerona, którego śmierć była wyrzutem zbrodni ostatniego tryumwiratu. Ale w następnych wiekach aż do siódmego wspominają o nim a mianowicie o jego Rzeczypospolitej, Seneka, Pliniusz starszy, Swetoniusz, A. Gelliusz, Fronto, Noniusz, Lamprydus, Laktancyusz, Ambrozyusz, Ammian Marcellinus, Filargiriusz, Makrobiusz, Charisiusz, Diomedes, święci Augustyn i Hieronim, Nektariusz, Boecyusz, Pryscyanus, Izydor. Lapyrdus w Żywocie Alexndra Sewera powiada, że ten młody cesarz żadnych z pilniejszą uwagą dzieł nieczytał, jak Cycerona o Powinnościach i o Rzeczypospolitej, że jego popiersie miał w swej domowej kaplicy. Pierwsi pisarze chrześcijańscy, Laktancyusz i s. Augustyn, który piękne swe dzieło *de Civitate Dei* na

9) Ad Quintum, I, 1.

wzór Rzeczypospolitej Cyncerona napisał, znaleźli w jej sześciu księgach różnego rodzaju potężny oręż w walce z bałwochwalstwem i wielobóstwem. Bo Cyncero, acz na oko i w swych tylko mowach bałwochwalca, w dziełach filozoficznych sceptyk, podniósł się w niniejszem do najczystszych myśli o jedności Boga i o nieśmiertelności duszy. Tak są wzniosłe i prawdziwe jego w tej mierze wyobrażenia, że ci pierwsi rycerze chrześcijańscy w niektórych miejscach dzieł swoich widocznie go naśladowają, w innych żywcem z niego wypisują; i dla tego winniśmy im zachowanie wielu zakładów nieznanych dzieła o Rzeczypospolitej ustępów. Drudzy, jak wszyscy grammatycy, wybrali z niego krótkie tylko okresy dla opisanja znaczenia niektórych wyrazów, lub dla wskazania na przykładzie użytych przez Cyncerona wyrzutni.

Po Izydorze z Sewilli siódmego wieku pisarzu w dziesiątym dopiero znajdujemy wzmiankę o Rzeczypospolitej Cyncerona. Gerbert, naprzód mnich Floriaceński, potem opat Bobbieński, klasztoru ś. Kolumbana, następnie arcybiskup Reimski, Raweński, nakoniec papież pod imieniem Sylwestra II, pisał będąc arcybiskupem Reimskim w liście 87 do scholastyka Konstantyna: „Comitentur iter tuum tulliana opuscula et de Republica, et in Verrem, et quae pro defensione multorum plurima romanae eloquentiae parens conscripsit.

Potem w dwunastym wieku żyjący Jan z Salisbury przywodzi z niego w swym Polikratyku, VI, 21; wyjątek o poetach, dłuższy niżeli u ś. Augustyna.

Po wieku dwunastym niema śladu, żeby kto czytał lub widział dzieło Cyncerona o Rzeczypospolitej. Czas, który wszystko na świecie trawi i niszczy, wiele starożytnych pism pochłonał, jedne w części, drugie w całości, tak iż ślad tylko niejaki i pamięć onych została. Do pierwszych należy to przedziwne Cyncerona pismo. Szukał go w wieku czternastym z polecenia papieża Klemensa VI Petrarka, ale napróżno, jak sam mówi w pierwszym i w drugim liście do sławnych ludzi, tudzież w listach do przyjaciół, VII, 4, VIII, 6. Szukał go także nadaremnie w piętnastym wieku Poggis, który tyle zatraczonych dzieł starożytnych, a między innymi Kwintyliana znalazł. Nie można było znaleźć, co zginęło. W szesnastym wieku kardynał Anglik Pool, usłyszawszy że rękopism tego dzieła ukrywa się gdzieś w Polsce, posłał dla wynalezienia onego, na co wyłożył tysiąc talarów złotych, jak pisze roku 1552 Anglik Ascham do Sturmiusza w Strasburgu mieszkającego. Kardynał Pool posyłał po to dzieło Cyncerona do Polski, a nie wiedział, że podobno w Anglii było. Bo Andrzej Patrycy (Nidecki) w przedmowie do ułamków Rzeczypospolitej Cyncerona mówi: „Gdym to pisał i w milczeniu sam z sobą rozmyślał nad stratą xięgi o Rzeczypospolitej, powiedział mi mój łaskawca największy przyjaciel (Filip Padniewski, biskup Krakowski), iż słyshał od Wojciecha Krzyckiego, człowieka bardzo uczonego, że będąc posłem w Anglii roku 10), widział pierwsze cztery xięgi w pewnym

10) W edycyi Weneckiej 1565 roku mylnie wydrukowano, że Krzy-

klasztorze. Chciał wracając z poselstwa zabrać z sobą te księgi, ale gdy powracał już ich nieznalazł. Powiedziano mu, że zostały ukradzione.“ Bullart w Żywocie Jana Zamojskiego zmyślił bajeczkę, że Polacy wracając z pod Pskowa, znaleźli gdzieś między starożytnymi rękopismami *les livres de Cicéron de la République, adressés à Atticus, écrits en lettres d'or* 11).

Dwa następne wieki nie były szczęśliwsze od poprze-

cki był posłem w Anglii 1557; bo on umarł 1537, mając lat pięćdziesiąt cztery. Niesiecki nie wie o jego poselstwie do Anglii, ale pewnie był tam posłem, kiedy Nidecki słyszał o tem od biskupa Padniewskiego. Niesiecki opierając się na Bielskim i Wapowskim powiada, że król Zygmunt posłał Krzyckiego w roku 1524 w legacyi do swego synowca Ludwika, króla Węgierskiego, w roku zaś 1527 do Ołomuńca na traktaty o pokój między Ferdynandem a Janem, królem Węgierskim. Miał tedy Krzycki przed śmiercią lat dziesięć do odbycia poselstwa do Anglii.

11) Żywot Zamojskiego jest w drugim tomie dzieła tego autora: *Académie des sciences et des arts contenant la biographie des hommes illustres de toutes les nations*. Amsterdam, 1682, vol. in folio. Jest druga podobna o odkryciu tego dzieła bajeczka, w tem tylko od pierwszej różna, że Polacy nie z pod Pskowa, ale z pogoni za Tatarami przez Multany roku 1581 wracając, przynieśli z sobą niektórego Wołynianina, szlacheica a zwał się Wojnuski, którego dodał nam był Pan Pretwicz, starosta Trębowski. . . . Owa dostał on był z xiążnicy na Wołoszy . . . wspaniale zacne pomniki piśmienne, między którymi także i księgi Cyceronowe o Rzeczypospolitej do Attykusa, złocistemi głoski spisane na pergaminie, a na odrzeżu jakąś nieznaną pieczętką zapieczętowane, jako jeszcze widać. „*Pamiętniki Millerowe do panowania Stefana Batorego*. Poznań, 1840. Na fundamencie tego zapewne podania, i w mylnej nadziei, że się kiedyś to dzieło w Polsce znajdzie, professor W. Munnich w Krakowie napisał dziwne pisemko pod szumnym tytułem: *M. T. Ciceronis libri de Republica, notitia codicis Sarmatici facta illustrati, quantumque fieri potuit restituti*. Gotting. 1825.

dnich w wynalezieniu zatraconego dzieła, i aż do szczęśliwego odkrycia przez Angelo Mai w bibliotece Watykańskiej znano tylko przez sześć wieków piękny z niego ustęp, Sen Scypiona, dochowany przez Makrobiusza, tudzież kilka urywków z gramatyków pierwszych sześciu wieków

Angelo Mai odkrył już był roku 1814 w bibliotece Ambrozyańskiej w Mediolanie zaginione ułamki trzech mów Cycerona na pergaminach, z których je skreślono, a barbarzyńską łaciną pisane wiersze poety Sedyliusza piątego wieku napisano 12). W parę lat potem, dostrzegł na rękopiśmie siódmego wieku, zawierającym akta synodu Chalcedońskiego, ślady wyskrobanego pisma, rozpoznał w nich i od zatury uchronił nowe ułamki mów Cycerona, ustępy z Symacha, sławnego mowcy czwartego wieku, listy Frontona, kilka Marka Aureliusza, i to wszystko drukiem ogłosił.

Powołany w nagrodę prac uczonych na dozorcę biblioteki Watykańskiej, odkrył tam roku 1820 na palim-

12) Takie rękopisma zwano palimpsestami. Zwyczaj wyskrobywania pisma na pergaminach i czego innego na nich pisania, znany był nie tylko w wiekach średnich, ale nawet w starożytności jeszcze za czasów Cycerona. Pisząc do swego przyjaciela, prawnika Trebacjusza, powiada: „Że na wyskrobanym pergaminie napisałeś, chwale oszczędność; ale chciał bym wiedzieć co było wprzód na nim, co wyskrobałeś, może twoje prawnieze formuły. Bo nie myślę żebyś moje listy skrobał, dla tego żebyś na nich swoje pisał. Ale chcesz może przez to dać do zrozumienia, iż tak kuso koło ciebie, że nawet nie masz na czem pisać.“ *Epist. ad fam.* VII, 18.

psescie niniejsze dzieło Cyncerona o Rzeczypospolitej, i drukiem roku 1822 ogłosił 13). Rękopism pergaminowy tego dzieła dostał się z biblioteki klasztoru Bobbieńskiego w Liguryi 14) do biblioteki Watykańskiej, jak się domyśla Angelo Mai, na początku wieku siedemnastego, za papieża Pawła V. Na wyskrobanej Rzeczypospolitej Cyncerona napisano przed dziesiątym wiekiem komentarz ś. Augustyna nad psalmami Dawida (od 119 do 141), samo zaś dzieło Cyncerona było, podług domysłu tegoż uczynego wydawcy, za ostatnich cesarzów, to jest w piątym wieku przepisane. Ale ten palimpsest w całości czasów naszych nie doszedł. Zawierał kart 656, zaginęło z nich 364; a zatem pod komentarzem ś. Augustyna dochowała się trochę więcej niż trzecia część dzieła Cyncerona.

13) Pod tytułem, *M. Tullii Ciceronis de Republica, quae sunt, edente Angelo Mai, Vaticanae bibliothecae praefecto*. Romae, in collegio Urbano apud Burliaeuum. I. vol. in 8o.

14) Biblioteka tego klasztoru posiadała w średnich wiekach znaczny zbiór rękopismów. Katalog jej z roku 1461 ogłosił w Turynie uczony professor Amadeusz Peyron.



MARKA TULLIUSZA CYCERONA

O RZECZYPOSPOLITEJ.

XIĘGA PIERWSZA.

I. 1); ani K. Duilliusz, A. Attyliusz, L. Mettelus nie uwolniliby ojczyzny od postrachu ze strony Kartaginy 2); dwaj Scypionowie nie ugasiliby krwią swoją wszczynającego się pożaru drugiej wojny Punickiej 3); a kiedy ten znowu się rozniecił i większych sił nabrał, aniby go Kw. Maxymus nie osłabił, ani M. Marcellus nie przytłumił, ani P. Scypio Afry-

1) Angelo Mai powiada, że przed początkowemi tego rozdziału wyrazami *impetu liberavissent*, trzydzieści cztery kart brakuje, a mianowicie pierwszej części tego okresu, gdzie Cycero mówiąc zapewne o napadzie Gallów i Pyrrusa na Italią, tak się może wyraził: „Gdyby dawni Rzymianie uchylali się od spraw publicznych, nieuwolniliby Kamillus Italii od napadu Gallów, ani Maniusz Kuriusz, K. Fabrycyusz, Tyb. Kurunkaniusz od napadu Pyrrusa.“

2) Konsul K. Duilliusz Nepos odniósł przy Myle roku Rzymu 494, przed Chr. 260, pierwsze morskie zwycięstwo nad flotą Kartagińczyków. A. Attyliusz Kalatynus, dwa razy konsul, zdobył za pierwszego konsulat, roku 258, Misisstrate, po raz drugi konsul, 251 roku, ubił pod Panormem 20,000 Kartagów i dwadzieścia sześć słońi, a sto cztery zdobył.

3) P. i Kn. Korneliusz Scypionowie, ojciec i stryj starszego Scypiona Afrykańskiego, przez lat siedm szczęśliwie w Hiszpanii z Kartagami wojowali. Ale kiedy Mago i Asdrubal, syn Giskona, złączyli się z Asdrubalem, bratem Annibala, a Celtyberowie Rzymian odstąpili, oba polegli w przegranej bitwie roku 212.

kański od bram tego miasta nie odparł, i między mury nieprzyjaciół nie wpędził 4). M. Katonowi, człowiekowi nowemu i nieznanemu. za którym my wszyscy, co się o to samo staramy 5), jak za przewodnikiem drogą cnotliwego i czynnego życia idziemy, pewnie wolno było w Tuskulum, zdrowem i blizkiem Rzymu miejscu, rozkosznie próżnować; ale ten człowiek szalony, jak ci ludzie 6) mniemają, wolał, kiedy go żadna konieczność nie przymuszała, być miotanym do późnej starości temi wzburzonymi falami, a niżeli prowadzić w onej spokojności i bezczynności najprzyjemniejsze życie. Pomijam niezliczone mnóstwo mężów, z których każdy był obrońcą tej Rzeczypospolitej; nie wspominam także o blizkich tego wieku pamięci, żeby kto nie narzekał, żem go pominął albo którego z jego przyjaciół lub krewnych. To tylko mówię, że przyrodzenie nadało rodzajowi ludzkiemu tak niezbędną potrzebę cnoty, taką chęć gorącą bronienia wspólnej całości, że to mocne uczucie przewycięża wszystkie ponęty odpoczynku i rozkoszy.

II. Ale nie dosyć mieć cnotę, jakby sztukę jaką, jeżeli jej nie używasz. Można umieć jaką sztukę, chociaż jej nie praktykujesz; ale cała cnota na działaniu zależy, a jej największe działanie jestto rząd państwa, i wykonywanie czynem a nie słowy tego wszystkiego, o czem filozofowie w zakładkach szkół swoich rozprawiają. Nic bowiem filozofowie nie mówią o słusznem i uczciwym, czegoby już ci nie powiedzieli, co prawa narodom przepisali. Zkąd pochodzi pobożność, religia, prawo narodów, lub co się prawem cy-

4) Kw. Fabiusz Maxymus Verrucosus, po bitwie pod Kannami, 216 roku zwłoką Rzym ocalił, ztąd *Cunctator* przezwany. M. Marcellus, zdobywszy roku 212 Syrakuzę, szczęśliwie z Annibalem w Italii wojując, pobił go pod Kanusium 209 roku. — P. Scypio, Syn Kneja, przeniósł wojnę do Afryki, pobił Annibala pod Zama 202 roku, Afrykańskim nazwany.

5) Cycero mówi tu o sobie, a Velaius Patereulus, II, 24, tak to przyświadcza: Cicero, qui omnia incrementa sua sibi debuit, vir novitatis nobilissimae.

6) Epikureje, którzy utrzymywali, że mędrzec nie powinien mieścić się do spraw publicznych.

wilnem nazywa? zkaąd sprawiedliwość 7), dobra wiara, słusność? zkaąd wstyd 8), wstrzemięźliwość, chronienie się hańby, pożądanie chwały i uczciwości? zkaąd mężstwo w trudach i niebezpieczeństwach? oto od tych ludzi, którzy jedne wyrobki nauki przeleli w obyczaje, drugie uświęcili prawami. Mówią że Xenokrates, filozof pierwszego rzędu, zapytany, jaki pożytek odnoszą jego uczniowie, odpowiedział: „Uczą się czynić z dobrej woli, co im prawa nakazają.“ A zatem obywatel, który przymusza wszystkich groźbą i nakazem praw, do czego filozofowie' wymową zaledwie kilku nakłonić mogą, wyższy jest od tych nauczycieli, którzy o tem rozprawiają; bo jakąby najlepszą ich mowę można przenieść nad dobrze urządzone państwo, oparte na prawie publicznem, na obyczajach? Jako wielkie i do panowania urządzone grody, jak je Enniusz nazywa, wyższe są od miasteczek i zamków, tak i ludziom władzą lub radą temi miastami rządzącym trzeba dać, zdaniem mojem, nawet w mądrości nad tymi pierwszeństwo, którzy nie mają żadnego doświadczenia w sprawach publicznych. A ponieważ silna skłonność pociąga nas do pomnażania zasobów rodzaju ludzkiego, ponieważ radą i pracą staramy się stan ludzi ulepszyć i ubezpieczyć, ponieważ sam głos przyrodzenia do tego nas pobudza i zachęca; idźmy więc drogą, jaką zawsze szli najlepsi ludzie, ani słuchajmy hasła danego

7) Villemain, tłumacz Rzeczypospolitej Cycerona, powiada w nocie do tego miejsca, że sprawiedliwość nie pochodzi od prawodawcy; i przytacza wyrazy Monteskiusza: „Nim nastaly prawa, znana już była sprawiedliwość. Mówić, że niema nic sprawiedliwego lub niesprawiedliwego, jedno co prawa pisane nakazują lub zakazują, jest to samo co powiedzieć, że przed nakreśleniem koła promienie nie były równe. Trzeba więc przyznać że sprawiedliwość poprzedziła prawa pisane, które ją ugruntowały.“

8) Jan Jakub Rousseau, w liście o widowiskach, zkaądinąd, mówi Villemain, wyprowadza uczucie wstydu. Przeciw mniemaniu Epikurejczyków ośmnastego wieku, którzy nazwali wstyd społeczeńską przyzwyczajnością, i Cycero w tem miejscu, mniema go być wrodzonym ludziom uczuciem, i rozwijając to zdanie wylewa wszystkie wdzięki swej namiętnej wymowy.

do odwrotu, mogącego tych nawet odwołać, którzy w tym zawodzie już naprzód postąpili.

III. Naprzeciwno tym tak gruntownym, tak jasnym powodom, ludzie przeciwnie utrzymujący stawiają naprzód trudy do podjęcia w obronie Rzeczypospolitej, słaba zaiste przeszkoda dla pilnego i czujnego człowieka, godna pogardy nie tylko w tak przeważnych sprawach, ale nawet kiedy idzie o pomniejsze bądź starania, bądź obowiązki, bądź pospolite interesa. Dodają niebezpieczeństwa życia, potykają mężnych ludzi z haniebną bojaźnią śmierci, którzy za większe mają nieszczęście, ginąć powoli z osłabienia i starości, niżeli przy danej sposobności poświęcić ojczyźnie życie, z którym nakoniec rozstać się trzeba podług naturalnego rzeczy porządku.

Mają się zaś za bardzo wymownych i obfitych w dowody, kiedy zbierają w jeden obraz nieszczęścia sławnych ludzi i wyrządzone im przez niewdzięcznych spółobywatelów niesprawiedliwości, kiedy ukazują nam owe wzięte od Greków przykłady: Milcyadesa, który po zwyciężeniu i pogwałceniu Persów, nie wyleczywszy się jeszcze z ran przedsobnych w najpiękniejszym zwycięztwie odniesionych 9), życie z pośród pocisków nieprzyjacielskich uratowane, w więzach nałożonych przez spółobywatelów zakończył; Temistoklesa, z uwolnionej przez niego ojczyzny wygnanego i wypłoszonego, który nie schronił się do jakiego z ocalonych swą dzielnością portów Grecyi, ale na wybrzeża Barbarzyńców, których stał potęgę. Nie schodzi na przykładach lekkomyślności i okrucieństwa Ateńczyków względem najdosłojniejszych spółobywatelów: zrodzone u nich i częstokrotne, przeniosły się do naszego poważnego miasta. Jakoż, można przypomnieć albo wygnanie Kamilla, albo nie łaskę u ludu Ahali, albo niepopularność Nazyki, albo wypędzenie Lenasa, albo skazanie Opimiusza, albo ucieczkę Metella, albo okropne nieszczęście Mariusza 10), zamordowanie przedniej-

9) *In clarissima victoria*, a jednak jest rzeczą pewną, że Milcyades nie z ran odniesionych pod Maratonem, ale w oblężeniu wyspy Paros, gdzie mu się źle powiodło, umarł uwięziony w Atenach.

10) Historia Kamilla i Mariusza wszystkim jest znana. O Ahali

szych obywateli, wielu innych wycięcie, które wkrótce potem nastąpiło. Mego nawet imienia nie przypominają; a że, jak sądzę, myślą, że są winni mojej przezorności i narażeniu się na niebezpieczeństwo zachowanie życia i spokojności, ciężej i z głębszem uczuciem na mą przygodę narzekają. Ale niełatwobym powiedział, dla czego, kiedy ci sami ludzie dla nauki lub dla oglądania obcych krajów morza przebywają... 11).

IV. Kiedy wychodząc z konsulatu, przysiągłem z mowicy, żem ocalił Rzeczpospolitą 12), i kiedy lud Rzymski powtórzył tę przysięgę, otrzymałem sowitą nagrodę za wszystkie moje troski i kłopoty, w mojej wreszcie przygodzie więcej było z czego chlubić się, niżeli cierpieć, mniej było przykrości, niżeli sławy; żał za mną dobrych ludzi więcej mi sprawił radości, niżeli złych radość, smutku mi sprawiła. Ale jeśli by się inaczej, jak powiedziałem, zdarzyło, jak mógłbym narzekać? Nic mnie niespotkało niespodziewanego, nic cięższego, jak czego oczekiwałem za moje tak wielkie czyny. Chociaż mogłem albo więcej niż drudzy kosztować słodyczy w spokojnem życiu, dla przyjemnej rozmaitości nauk, w których od dzieciństwa ćwiczyłem się, albo, gdyby co złego na wszystkich przypadło, nie musiałbym więcej od drugich, ale zarówno z nimi ucierpieć; nie wahałem się jednak narazić na najstraszniejsze bu-

i Scypionie Nazyce, obacz notę, 2 i 3 do pierwszej mowy przeciw Katylinie, 49 do mowy za Flakkiem; o Popilliuszu Lenasie, notę 39 do mowy po powrocie mianej w senacie; o Opimiuszu notę 75 do mowy za Sextiuszem. mego tłumaczenia. Metella Numidyjskiego, który ustąpił na dobrowolne wygnanie przed przemocą swych nieprzyjaciół, konsula Mariusza i Trybuna Saturnina, nie powinien był Cycero w jednym rzędzie z zabójcami politycznymi, Nazyką i Opimiuszem, mieścić.

11) Villemain tak dopełnia brakujące tego okresn wyrazy: dziwią się, że drudzy narażają się na największe niebezpieczeństwa dla usłużenia ojczyźnie.“ Mai powiada, że tu dwóch kart brakuje. Strata tym mniej bolesna, że w nich Cycero rozwodził się zapewne z pochwałami swego konsulatu, któremi aż do zbytku, mowy jego są zapełnione. Dla tego Seneka *de Brevitate vitae*, 5, powiedział: *Consulatus Ciceronis non sine causa, sed tamen sine fine ab ipso laudatus.* ✓

12) Cycero opowiedział to samo w mowie przeciw Pizonowi, 3^e i w *Epist. ad fam.* V, 2.

rze i ledwo nie na pioruny, dla zachowania moich spółobywawteli i zgotowania wszystkim spokojności kosztem własnych niebezpieczeństw. Bo nie dla tego ojczyzna dała nam życie i wychowanie, żeby nie oczekiwała od nas żadnej wzajemności, i żeby służąc tylko naszym wygodom, dała bezpieczne schronienie naszej beczynności, i spokojne do odpoczynku miejsce. Nie, ma ona prawo do wszystkich najgłówniejszych naszego umysłu i rozumu zdolności, i tyle nam tylko z nich na nasz własny użytek pozostawia, ile od jej potrzeb schodzić może.

V. Nie trzeba bynajmniej słuchać wymówek, do jakich się uciekają, żeby tym łatwiej kosztować mogli słodczy beczynnego życia: bo co oni mówią? że po większej części ludzie nikizemni garną się do spraw publicznych, z którymi porównywać się jest haniebna, walczyć zaś, zwłaszcza przy poburzonem popółstwie, niebezpieczna i oplakana; że dla tego nie jest ani mądrego człowieka, brać w ręce wodze, kiedy szalonych i nieuskromionych zapędów motłochu pohamować nie może, ani czcigodnego człowieka, narażać się wcale z bezecnymi i srogimi przeciwnikami na chłostę obelg, albo oczekiwać krzywd nieznośnych dla mędrca; jak gdyby ludzie dobrzy, odważni i wielkomyślni mieli jaką słuszniejszą przyczynę należenia do rządu Rzeczypospolitej nad tę, żeby nie musieli słuchać ludzi niegodziwych, i żeby nie pozwolili im szarpać Rzeczypospolitą, której kiedy zechcą przynieść pomoc, nie będą mogli.

VI. Powiadają, że mędrzec nie powinien podejmować się żadnej części rządu Rzeczypospolitej, chyba że okoliczność i konieczność zmusi go do tego. Możeż ten wyjątek kto kiedy pochwalić? Nikomu pewnie nie zdarzyła się większa jak mnie konieczność, w której co mógłbym począć, gdybym wtenczas nie był konsulem? konsulem zaś jak być mogłem, gdybym od dzieciństwa nie szedł drogą, którą lubo urodzony w stanie rycerskim doszedłem do tego najwyższego dostojenstwa? Nie można tedy bez przygotowania, i kiedy ci się zechce, dopomódz Rzeczypospolitej w największych nawet jej niebezpieczeństwach, jeżeli się pierwej do tego nie usposobisz. To mi się najdziwniejszem zdaje w mowie tych mędrców, że wyznając się być

niezdolnymi do kierowania statkiem na spokojnem morzu, dla tego że się tej sztuki nie nauczyli, ani nawet o jej nabyć nigdy się nie starali, oświadczają się z gotowością przystąpienia do steru wśród największej burzy. Zwykli oni otwarcie mówić i z tego się nawet bardzo chlubić, że się nigdy nie nauczyli ani uczą sposobów ustanowienia i bronienia Rzeczypospolitych, i że uważając tę umiejętność za obcą ludziom mądrym i uczonym, pozostawiają ją myślą w niej wywiczonym. Jakże tedy mogą obiecywać swą pomoc Rzeczypospolitej wtedy dopiero, jeżeli zostaną koniecznością zmuszeni? kiedy, co jest daleko łatwiej, bez żadnej nalegającej konieczności rządzić nią nie umieją. Choćbym nawet przystał na to, że mędrzec nie ma zwyczaju zniżać się z własnej woli do spraw publicznych, i że wtenczas dopiero nie uchyla się od tego ciężaru, kiedy go konieczność przymusi; myślałbym atoli, że mędrzec nie powinien bynajmniej zaniedbywać wiadomości politycznych, ponieważ wszystko mu przygotować trzeba, nie mogącemu wiedzieć czy mu to kiedy potrzebnem nie będzie.

VII. Rozwiodłem się obszernie nad tym przedmiotem, dla tego że postanowiłem i wziąłem przed się mówić w tych księgach o rządzie państwa; a żeby moja mowa nie była nadaremna, musiałem przede wszystkim uprzętnąć wahanie się oddalające ludzi od spraw publicznych. Mimo to jednak jeżeli są jacy, powagi filozofów potrzebujący, niech się trochę zastanowią i tych słuchają, którzy zjednali sobie u najświetlejszych ludzi największą powagę i sławę, a których, lubo oni sami spraw publicznych nie piastowali, lecz że wiele o polityce badali i napisali, tak uważam, jak gdyby jaki urząd publiczny sprawowali. Tych zaś siedmiu mężów, których Grecy mędrcami nazwali, widzę wszystkich prawie zajętych sprawami publicznymi 13): niemasz bowiem nic więcej zbliżającego mądrość ludzką do bóstwa, jak zakładać nowe państwa, albo już założone zachowywać.

VIII. Ponieważ nam się zdarzyło w sprawowaniu Rze-

13) Wszyscy, prócz Talesa z Miletu, stali na czele rządu w swych krajach, jak mówi Cycero w piśmie *de Oratore*, III, 34.

czypospolitej zdziałać coś godnego pamięci, i ponieważ nabyliśmy z doświadczenia i z nauki pewnej zdolności w wykładzie materij politycznych, gdy tymczasem z naszych poprzedników jedni gładko mówiąc, czynów żadnych po sobie nie zostawili, drudzy biegli w rządzeniu, nie mieli daru wymowy; nie przyносimy tu nowego, przez nas wynalezione go sposobu rządzenia, tylko powtarzamy rozmowę między najślawniejszymi i najmędrszymi ludźmi, w jednymże wieku w naszej Rzeczypospolitej żyjącymi, którą i ty i ja, będąc jeszcze bardzo młodzi, przez kilka dni w Smyrnie 14) przez P. Rutyliusza Rufa 15) opowiedaną słyszeliśmy, i w której, jak mi się zdaje, nic ważniejszego w tej materij nie opuszczono.

IX. Za konsulatu Tudytana i Akwilliusza 16), P. Scypio Afrykański, syn Paula Emiliusza, postanowił święta Latyńskie 17) w swych ogrodach przepędzić, a jego najściślejsi przy-

14) Attykus, któremu to dzieło było przypisane, był zapewne z autorem onego w Smyrnie roku 79. Cic., *Brutus*, 22. Cycero miał wten czas lat dwadzieścia siedem.

15) Ten Rutyliusz, uczeń filozofa Panecyusza, zwolennik filozofii Stoików, jeden z najcnotliwszych ludzi dawnego Rzymu, był przyjacielem Scypiona, i towarzyszem broni przy oblężeniu Numancyi. Napisał żywot tego wielkiego człowieka, i dzieje Rzeczypospolitej po grecku. Opisał także swoje życie, co z jego strony, mówi Tacyt, było raczej zaufaniem w swej enocie, niżeli chlubą miłości własnej. Wygnany intrygą Rzymskich rycerzów, których zdzierstwa w Azji uskromił, lata wygnania przepędził w Smyrnie, i został obywatelem tego miasta. Widzimy z jakim podobieństwem do prawdy i z jakim smakiem Cycero mógł przypuścić, że rozmowę, którą zabierał się powtórzyć, miał opowiedzianą przez takiego słuchacza. Ten rodzaj ustnego podania, naśladowanego z Platona, jest tu bardzo szczęśliwie przywiedziony. Przyjaciel Scypiona, mędrzec równie nieskazitelny jak światły, opowiedział na wygnaniu, na które przez swą enotę zasłużył, bardzo młodemu Cyceronowi, co od Scypiona słyszał. Piękne i proste zmyślenie! Między wielkim człowiekiem, którego słowa są przekazane, a Cyceronem, który je spisuje, jest tylko świadectwo najcnotliwszego z Rzymian. Villemain w nocie.

16) Roku Rzymu 625, przed Chr. 129, w którym Scypio Afrykański w kilka dni po tej rozmowie został w łóżku zaduszony.

17) Święta Latyńskie obchodzono naprzód przez jeden tylko dzień, potem do dni czterech przedłużono. Przypadały naprzód na 31 marca,

jaciele przybiecali mu często do niego przychodzić: jakoż w sam dzień świąt, pierwszy do niego przyszedł rano jego siostrzeniec, Kw. Tubero 18), którego Scypio grzecznie przywitał i radość z widzenia go oświadczywszy rzekł: Jak to? tak rano, Tuberonie? kiedy te święta podały ci dogodną sposobność rozłożenia xiąg twoich. — Mam ja, odpowiedział Tubero, cały czas wolny do otworzenia xiąg moich, bo te nigdy nie są zajęte; ale ciebie trudno zastać wolnego do zatrudnień, w takim zwłaszcza poruszeniu Rzeczypospolitej 19). — Scypio. Zastajesz mnie wolnego wprawdzie od zatrudnień, ale nie od niepokojności. — Tubero. Trzeba ci jednak mieć wolny umysł; bo jest nas kilku, którzy, jakośmy między sobą ułożyli, gotowi jesteśmy, jeżeli ci to nie sprawi przykrości, korzystać z twego wolnego czasu, — Scypio. Chętnie z mojej strony; żebyśmy nakoniec przypomnieli sobie cokolwiek z naszych nauk filozoficznych.

X. Tubero. A więc, Scypionie, ponieważ mnie poniekąd zachećasz, i sam się ofiarujesz, czy chcesz żebyśmy przed nadjeściem drugich pomówili naprzód o czem już mówiono w senacie, to jest o ukazaniu się drugiego słońca 20)? bo tylu wiarogodnych świadków mówi, że widzieli dwa słońca, iż już nie idzie o to, żeby nie wierzyć, lecz żeby szukać przyczyny tego zjawiska. — Scypio. Jak żałuję, że nie mamy tu z sobą naszego przyjaciela Panecyusza 21), który jak innych rzeczy, tak

potem na 12 kwietnia. Livius, XLIV, 19, 22. Rozmawiano, jak poniżej zobaczymy, w zimie. Nie będzie to nikomu dziwno, kto sobie przypomni, że już oddawna przez złe obliczenie roku słonecznego kalendarz Rzymski o dwa bez mała miesiące wyprzedził prawdziwy stan nieba. Był tedy w kalendarzu początek wiosny, kiedy na niebie była jeszcze zima.

18) Obacz o nim mowę Cyclerona za Mureną, 36, i notę 68.

19) Był to trzeci rok od zamordowania Tyb. Gracha, którego stronnicy ruszać się zaczęli dla pomszczenia jego śmierci. Sam Scypio zapytany na zgromadzeniu ludu, co o niej trzyma, gdy odpowiedział, że słusznie został zabity, ściągnął na siebie ich zemstę i padł jej ofiarą.

20) W piśmie *de Natura deorum*, II, 5, tak mówi Cycero o tym fenomenie: Sole geminato, quod Tuditano et Aquillio consulibus evenerat, quo quidem anno P. Africanus sol alter extinctus est.

21) Panecyusz z Rodu, filozof szkoły Stoików, nauczyciel i przy-

tych niebieskich fenomenów zwykł jak najpilniej dociekać! Ale ja, Tuberonie (bo z tobą otwarcie mówię co myślę), nie do końca zgadzam się w tem wszystkim z tym naszym przyjacielem, który o tem, o czem zaledwie z domysłu sądzić możemy, z taką twierdzi pewnością, jak gdyby to na własne oczy widział, lub się tego rękami dotykał. Tym więcej zwykłem uwielbiać mądrość Sokratesa, który się o podobne rzeczy nie troszczył, i powiedział, że badania przyrodzenia albo są wyższe nad osiągniętość rozumu ludzkiego, albo nic zgoła z życiem ludzkim nie mają spólno. — Tubero. Nie wiem, Scypionie, na czem się opiera to podanie, że Sokrates odrzucił wszelkie o tem badania, i że tylko zwykł był dociekać, co się życia i obyczajów tyczy. Możemyż o Sokratesie przywieść godniejsze wiary świadectwo, jak Platona? w którego xiegach mówiący w wielu miejscach Sokrates, kiedy nawet rozprawia o obyczajach, o cnotach, o polityce, stara się, na sposób Pytagoresa, połączyć z tem wszystkim arytmetykę, geometryą i muzykę. — Scypio. Tak jest, jak mówisz; ale ci zapewne wiadomo, że po śmierci Sokratesa, Plato jeździł naprzód dla nauki do Egiptu, potem do Italii, do Sycylii, dla poznania wynalazków Pytagoresa, że tam często bywał u Archytasa z Tarentu, u Tymeusza z Lokrów 22), i że dostał dzieło Filolausa 23), a gdy tam wtedy imie Pytagoresa słynęło, zaprzyjaźnił się z uczniami tego filozofa i przyjął jego naukę. Ponieważ tedy Sokratesa jedynie miłował, i chciał mu przyznać wszystkie umięjętności,

jaciel Scypiona Emiliana, towarzyszył mu w jego poselstwie do Egiptu i do królów Azyi. Napisał wiele dzieł o filozofii, o polityce, a jak się ztąd okazuje, nawet i o naukach przyrodzonych. ~~Cycero wyczerpnął z jego pism większą część dzieła swego o Powinnościach. Oprócz Scypiona, było trzech jeszcze jego uczniów, którzy tu rozmawiają o Rzeczypospolitej, Leliusz, Rutyliusz i Panniusz.~~

22) O Archytasie z Tarentu mówi także Cycero w dziele *de Oratore*, III, 43; *de Finibus*, II, 14, V, 29; *Tuscul.* IV, 36; o Tymenszu z Lokrów, *de Finibus*, V, 29.

23) Filolaus z Krotony, uczeń Pytagora, nauczyciel Archytasa, około roku 490 przed Chr. żyjący, napisał trzy dzieła, Cic. *de Oratore*, III, 34, które Plato kupił za 100 min; czyli 10,000 denarów (przeszło 13,000 złotych). Laërtius, III, 11; A. Gellius, III, 17. Tego Filolausa Krotonatowie za dopinanie władzy królewskiej zabili. Laërtius, VIII, 7.

splatał wdzięk i subtelność wymowy swego mistrza z zawilosciami Pytagoresa i z powagą wielu różnych wiadomości.

XI. Gdy to Scypio powiedział, zagnał wchodzącego L. Furiusza 24) zobaczył, którego po przyjacielsku przywitawszy, wziął za rękę, i obok siebie umieścił. Przyszedł z nim razem P. Rutyliusz, który nam zachował tę rozmowę: przywitawszy go także Scypio, przy Tuberonie posadził. — Furiusz. Co robisz? może nasze przyjście przerwało waszą rozmowę? — Scypio. Bynajmniej; bo i ty także masz zwyczaj pilnie śledzić co jest tego samego rodzaju, o co Tubero zaczął mnie przed chwilą pytać; a i nasz Rutyliusz zwykł był czasem ze mną pod murami Numancyi czegoś podobnego dociekać. — Filus. Co się wam tedy do rozmowy nawinęło? — Scypio. Mówiliśmy o tych dwóch słońcach, o których ciekaw jestem wiedzieć co myślisz.

XII. Kiedy to powiedział, niewolnik mu oznajmił, że Leliusz 25) idzie do niego, i że z domu już wyszedł. Wtedy Scypio wzuwszy obuwie i przywdziawszy suknie, wyszedł z pokoju, a gdy kilka kroków w portyku postąpił, Leliusz przychodzącego przywitał, i tych, którzy z nim razem przyszli, Spuriusza Mummiusza, którego szczególnie kochał, K. Fanniusza i Kw. Scewolę, zięciów Leliusza, bardzo uczonych mło-

24) L. Furiusz Filus, konsul 136 roku, człowiek uczony, przepędził życie z uczonymi. Mówi o nim Cycero z szacunkiem w wielu dziełach: *de Oratore*, II, 37; *Brutus*, 28; *de Officiis*, III, 30; w mowie za poetą Archiasem, 7.

25) K. Leliusz, Mądrym nazwany, był konsulem 140 roku; więcej go jednak uzacniła przyjaźń Scypiona, niżeli to nazwisko i to dostojęństwo. — Wszystkie prawie z poniżej wymienionych osób wchodzi także do rozmowy w piśmie Cycerona o Przyjaźni. Mummiusz był bratem L. Mummiusza, zdobywcy Koryntu. Bieglejszy od niego w naukach i sztukach Grecyi, trzymał się zasad filozofii Stoików, i napisał wiele mów politycznych. Cic. *Brutus*, 25. K. Fanniusz, zięć Leliusza; wydał dzieje Rzymskie, które M. Brutus skrócił. Kw. Mucyusz Scewola, drugi zięć Leliusza, augur, konsul 117 roku, którego, gdy doszedł do późnej starości, Cycero z synowskiem uszanowaniem poważał. Cic. *Brutus*, 26.

dzieńców, którzy już doszli do wieku kwestorskiego 26). Kiedy ich wszystkich pozdrowił, Scypio wracając wziął w środek Leliusza; bo w ich przyjaźni była między nimi taka jakby umowa, że w wojsku Leliusz czcił jak boga Scypiona, dla jego niezrównanej sławy wojennej, w domu zaś Scypio nazwajem Leliusza jako starszego wiekiem jak ojca szanował 27). Kiedy potem przeszli się parę razy i króciutko między sobą pomówili, przyszło na myśl Scypionowi, któremu ich przyście było bardzo miłe i przyjemne, — usiąść z nimi na łące, w miejscu najbardziej wystawionem na słońce, bo była jeszcze zima 28). Gdy się do tego zabierali, nadszedł człowiek świątły, wszystkim im drogi i miły, Maniusz Maniliusz 29), który od Scypiona i od innych najserdeczniej przywitany, usiadł przy Leliuszu.

XIII. Wtedy Filus głos zabierając: Nie zdaje mi się, rzekł, żebyśmy dla tego że oni przyszli, innego przedmiotu rozmowy szukać mieli; trzeba nam tylko dokładniej to rozstrząsnąć, i powiedzieć coś godnego uszu takich słuchaczy. — Leliusz. O czem mówiliście? na jaką przyszliśmy rozmowę? — Filus. Zapytał mnie Scypio, co myślę o niezaprzeczonem dwóch słońce zjawisku. — Leliusz. Czy już tak dobrze, Filu, wiemy co się naszych domów i Rzeczypospolitej tyczy, żebyśmy dochodzili co się na niebie dzieje? — Filus. Myślisz że nie należy do naszych domów, wiedzieć co się dzieje i robi w domu? a przez dom rozumiem nie ten, co go nasze ściany otaczają, ale ten świat cały, co go nam bogowie na mieszkanie, i za spólną z sobą ojczyznę dali; zwłaszcza że, jeżeli tego nie po-

26) Chociaż wiek ten nie jest wyraźnie wymieniony w prawie o latach do urzędów Williusza Tappuli, zdaje się że trzeba było mieć lat dwadzieścia siedem, żeby zostać kwestorem.

27) Sam Leliusz mówi, że był starszym od Scypiona. w rozmowie o Przyjaźni, 4.

28) Ztąd się dowiadujemy, w jakiej porze roku Scypio uduszony został; bo Cycero w piśmie o Przyjaźni 4, powiada, że wkrótce po tej rozmowie zszedł z tego świata.

29) Maniusz Maniliusz Nepos, sławny prawnik, którego naukę i cnotę wychwala Cycero, *de Oratore*, III, 33, był konsulem roku 149, na początku trzeciej wojny Punickiej

znamy, wiele ważnych rzeczy pozostanie nam nieznanym. Mnie, a i tobie zapewne, Leliuszu, równie jak wszystkim chciwym wiadomości, poznanie rzeczy i samo zastanowienie się nad niemi rozkosz sprawuje. — Leliusz. Nie mam nic przeciw temu, zwłaszcza w dniu świątecznym. Ale czy możemy co usłyszeć, czy też za późno przyszliśmy? — Filus. Jeszcześmy tego nie roztrząsnęli, a ponieważ materya jest nienapoczęta, chętnie ci, Leliuszu, głosu ustąpię, żebyś o niej swe zdanie powiedział. — Leliusz. Ciebie raczej posłuchajmy, chyba że Maniliusz myśli, że trzeba rozstrzygnąć postanowieniem pretora spór między dwoma słońcami, tak iżby każde z nich tę część nieba posiadało, jaką w posiadanie zajęło 30). — Maniliusz. Zawszeż, Leliuszu, żartować będziesz z nauki, w której sam przed innymi celujesz, a bez której nikt nie może wiedzieć, co jego, a co cudze 31)? Ale potem o tem: posłuchajmy teraz Fila, od którego, jak widzę, zasięgacie rady w ważniejszej rzeczy, a niżeli są te, w jakich się ludzie mnie i P. Musyusza radzą.

XIV. Filus. Nic nowego nie powiem, nie coby było przezemnie wymyślonym lub wynalezionem: tylko sobie przypominam, że K. Sulpicyusz Gallus, człowiek, jak wiecie, bardzo uczony 32), będąc przypadkiem u swego niegdys towarzysza

30) Cycero często lubił żartować z formuł prawa cywilnego, i tu także z nich żartuje. Postanowienie pretora, *interdictum*, przemawiającego do stron spór toczących tak brzmiało: *Uti nunc possidetis, quoniam ita possideatis, vim fieri veto*. *Instit. Comment.* IV, 160.

31) Chociaż Cycero lubił żartować z prawa cywilnego, sam jednak powiedział temi samemi prawie wyrazami w mowie za Cecyną, 25: „Po zniesieniu prawa cywilnego, nikt nie może wiedzieć, co jego, a co cudze.“ Jest także piękna pochwała prawa cywilnego przez usta Krassa w dziele *de Oratore*, I, 43—45.

32) Był konsulem roku 166 wraz z M. Klaudiuszem Marcellem, wnukiem zdobywcy Syrakuzy. Cycero wspomina o nim jako o człowieku wymownym i biegłym w nauce Greków w dziele *de Oratore*, I, 53, *Brutus*, 20, a w szczególności w astronomii, *de Officiis*, I, 6, *de Senectute*, 14. Liwiusz, XLIV, 3, powiada o nim, że służąc jako trybun wojskowy pod swym przyjacielem Paulem Emiliuszem, roku 169, przepowiedział zaćmienie księżyca, które nastąpiło w dzień bitwy pod Pydną, następnego roku.

w konsulacie, M. Marcella, kiedy się zgadało o podobnym zjawisku 33), kazał przynieść sferę, którą dziad jego przyjaciela, po zdobyciu Syrakuzy, nie innego z łupów tak bogatego i ozdobnego miasta nie wzięwszy, do domu sprowadził. Widok tej sfery, o której dla sławy Archimedesesa często słyszałem, nie wzbudził we mnie wielkiego zadziwienia. Była druga piękniejsza i więcej między ludźmi znana, przez tegoż Archimedesesa zrobiona, którą tenże Marcellus w świątyni Cnoty umieścił. Ale kiedy Gallus zaczął z głęboką rzeczy wiadomością skład tego dzieła sztuki wykladać, poznałem że geniusz tego Sycylianina 34) wyżej sięgał, niżeli dano osiągnąć ludzkiemu przyrodzeniu. Mówił nam Gallus, że tamta druga sfera lita i pełna, była już dawniej wynaleziona, i że wyszła z rąk Talesa z Miletu, że potem Eudoxus z Knidu, uczeń, jak mówił, Platona 35), narysował na niej gwiazdy na sklepieniu niebieskiem

Zgromadziwszy żołnierzy rzekł do nich: „Nie miejcie tego za cud, co się jutro w nocy zdarzy; księżyc zaćmi się od godziny drugiej.“ Według Pliniusza, II, 21, Sulpicyusz Gallus podzielał mniemanie Pytagoresa, że ziemia jest odległa od księżyca na 126,000 stadiów (4,200 mil naszych), i że jej odległość od słońca jest dwa razy większa.

33) Mai domyśla się, że Cycero mówi tu o dwóch słońcach, które, jak Juliusz Obsequens, *de Prodig.* 12, świadczy, widziano w Formiach za konsulatu Tyb. Semproniusza Gracha i M. Juvencyusza Talny, na trzydzieści cztery lat przed śmiercią Scypiona Emiliana.

34) Cycero, pełen uwielbienia dla ludzi wyższego geniuszu, szukał, będąc kwestorem w Sycylii, grobu Archimedesesa, i odkrył pod Syrakuzą zarosły cierniami i głógami, przez to tylko że na kamieniu grobowym była wyryta sfera niebieska. W dziele *de Natura deorum*, II, 35, powiedział: Archimedeum arbitratur plus valuisse in imitandis sphaerae conversionibus, quam naturam in efficiendis. Mai domyśla się, że Cycero wyczerpnął tę wiadomość o sferze Archimedesesa z zagubionej księgi ósmej Historii Polybiusza, która, jak świadczy Athenaeus, XIV, 8, zawierała szczegóły o Archimedesie i o Marcellu.

35) Cycero, *de Divinatione*, II, 42, mówi o nim: Eudoxus, Platonis auditor, in astrologia iudicio doctissimorum hominum facile princeps. Strabo, XVII, powiada, że Eudoxus bawił przez trzynaście lat z Platonem w Egipcie, że ztamtąd przyniósł Grekom lepszą rachubę roku, którą potem Sosigenes, Alexandryjski astronom, z polecenia Juliusza Cezara (46 roku) poprawił, z czego Cezar tak się chlubi w Farsalii Lukana, X, 187: Nec meus Eudoxi vincetur fastibus annus.

osadzone, że w wiele lat potem Aratus, nieświadomy astronomii, przejąwszy od niego ten piękny układ i porządek, uzacnił go wierszami samą tylko siłą poetycznego talentu 36). Ale drogi słońca, księżyca, i pięciu gwiazd błędnych zwanych, w tamtej sferze oznaczone, nie mogły być w tej bryłowatej wskazane. Wynalazek Archimedesesa w tem jest godzien podziwienia, że w tej nowej sferze wymyślił, jak w niepodobnych do siebie i nierównych ruchach, wyobrazić za jednym obrotem różne gwiazd biegi. Kiedy Gallus poruszał tę sferę 37), widziano na jej powierzchni, za każdym obrotem koła, księżyc następujący po słońcu, jak każdego dnia następuje po nim na niebie, i na sferze, równie jak na niebie, raz słońce zniknęło, drugi raz księżyc wpadał w cień ziemi, kiedy ta znalazła się naprzeciwko słońca....

XV..... Scypio. dla tego że i sam Galla kochałem, i wiedziałem, że był droгим memu ojcu Paulowi, i że posiadał jego szacunek. Przypominam sobie, że, w mojej pierwszej młodości 38), kiedy mój ojciec, konsul, dowodził w Ma-

36) Dzieło Aratusa pod tytułem *Phaenomena* przetłumaczył w młodym wieku Cycero miernymi wierszami. O Aratusie podobnie wyraża się w dziele *de Oratore*, I, 16: *Constat inter doctos, hominem ignarum astrologiae, ornatissimis atque optimis versibus Aratum de coelo stellisque dixisse.*

37) Ta sfera, pomimo swej niedokładności, była, jak widać, podobna do sfery ruchomej, nazwanej przez Anglików *Orery*, od imienia sławnego nauk opiekuna, który ją zrobić kazał. „Jestto, powiada Voltaire, bardzo słabe naśladowanie naszego świata planetarnego i jego obrotów. Peryod nawet przesileń i porównań dnia z nocą, który nam sprostwadza odednia do dnia nową gwiazdę biegunową, ten peryod, ten bieg tak powolny, odbywający się w przeciągu blisko 26,000 lat, nie mógł być wyrażony ręką ludzką w naszych Orerach. Osądź tedy, jaka jest potęga, jaki geniusz odwiecznego architekta, jeżeli można użyć tych wyrazów niewłaściwych i tak źle przypadających do Najwyższej Istoty!“ W terażniejszym stanie nauki mówionoby z mniejszem uszanowaniem o tych Orerach; ale łatwo pojąć, jakie podziwienie wzbudzić musiała w niedouczonej a ciekawej starożytności pierwsza próba podobnego dzieła. Villemain.

38) Scypio Emilianus miał wtenczas (roku 168) lat siedemnaście. Livius, XLIV, 44.

cedonii, i kiedy staliśmy w obozie, nasze wojsko przerażone zostało zabobonnym strachem, dla tego że w pogodnej nocy księżyc w pełni nagle się zaćmił. Gallus, nasz wtedy legat, który w rok prawie potem został wybrany konsulem, nie wahał się nazajutrz ogłosić w obozie, „że w tem nie było żadnego cudu, że to się wtedy zdarzyło i zawsze się zdarzy, ile razy słońce tak stanie, że jego światło nie będzie mogło dotknąć księżycy.“ — Tubero. Co mówisz? mógłże to jasno okazać ludziom prawie dzikim, i śmiał to mówić przed nieukami? — Scypio. Tak jest, bez wątpienia bez pychy, bez próżnej słów okazałości, niezgadzającej się charakterem tak poważnej osoby; i wielkiej rzeczy dokazał, uprzątnąwszy z umysłu ludzi przestraszonych próżną bojaźń i zabobon 39).

XVI. Coś podobnego zdarzyło się w owej wielkiej wojnie, którą Ateńczykowie i Lacedemonowie z największem sił wyłączeniem z sobą prowadzili. Ów sławny Perykles, powagą, radą, wymową pierwszy w swym kraju człowiek, kiedy po zaćmieniu słońca stała się wielka ciemność, i strach niezmierny opanował Ateńczyków, nauczył, jak mówią, swych spółobywatelów, czego się sam od Anaxagora³⁾, którego był uczniem, dowiedział, że to się koniecznie zdarzyć musi w pewnym czasie, kiedy cały księżyc podejdzie pod okrąg słońca, i że, chociaż to się nie zdarza za każdym nowiem księżycy, nie może atoli zdarzyć się, jedno w pewnych nowiach księżycy. Okazawszy rozumowaniem tę prawdę, uwolnił lud od strachu. Był to wtenczas nowy i nieznanym sposobem tłumaczenia zaćmień słońca przez położenie księżycy między niem a ziemią sprawionych, który, jak mówią, pierwszy Tales z Miletu wynalazł; ale potem ta wiadomość nie była obcą naszemu nawet Enniuszowi, który powiada, że około roku od założenia Rzymu 350,

„Słońce zostało zakryte księżycem i nocą w dniu nonów czerwcowych.“

39) Świadczą o tem inni także pisarze, jako to: Pliniusz, II, 12, Liwiusz, XLIV, 37, Waleriusz Maxymus, VIII, 2, § 1, i Plutarch w Żywocie Paula Emiljusza, 17, mylnie mu przypisując wytłumaczenie zaćmienia księżycy.

Pracowano potem tak pilnie nad nauką tego fenomenu, że począwszy od dnia naznaczonego u Enniusza i w wielkich rocznikach, obrachowano poprzednie zaćmienia słońca aż do tego, które przypadło w dniu nonów miesiąca *quintilis* 40), pod panowaniem Romuła; a chociaż w tym pomroku śmierć podług przyrodzonego porządku porwała tego króla, nie mniej jednak mówią, że jego cnota uniosła go do nieba.

XVII. Tubero. Czy nie widzisz, Scypionie, że co ci się dopiero inaczej zdawało, zasługuje na zgłębienie?.... Scypio 41).... Co albo tak pięknego widzi na tym padole, kto przejrzał te niebieskie królestwa? albo trwałego, kto poznał wieczność? albo sławnego, kto zobaczył jak jest mała naprzód cała ziemia, a powtóre część jej przez ludzi zamieszкана? i jak my na jej odrobinie osadzeni, wielu bardzo narodom nieznanym, spodziewamy się przecie, że nasze imię wzdłuż i wszerz jak najdalej się rozejdzie? Czem są nakoniec pola, gmachy, stada bydła, ogromna moc złota i srebra dla tego, kto tych rzeczy nie ma za dobra i tak nie nazywa, ponieważ korzystać z nich licha, użytek szczupły, własność niepewna, a posiadanie w niezmierniej ilości zgromadzone częstokroć w rękę najgorszych ludzi? Za jak szczęśliwego ma być ten człowiek poczytany, który może nie na mocy prawa Rzymskiego, ale w imieniu prawa mądrości, wszystko za swoje uważać, ani wedle społecznej umowy, ale podług przyrodzonego prawa powszechnego, które temu tylko własność przyznaje, kto umie z nią się obchodzić i jej używać! który mając dowództwa i konsulaty za konieczne obowiązki, a nie za godne pożądaniami zaszczyty, myśli że trzeba się ich podjąć jako ciężaru dla dopełnienia tego obowiązku, a nie piąć się do nich w widoku nagrody i sławy!

40) Zdarzyło się to zaćmienie 7 lipca, roku od założenia Rzymu 37, przed Chr. 717. Wspomina o niem Plutarch, *Romulus*, 27, i dodaje, że w tym roku zszedł z tego świata założyciel Rzymu.

41) W tej przerwie zaginął dalszy ciąg wyrazów Tuberona, i początek słów Scypiona, który zabierając znowu głos, rozwijał swą myśl o nauce astronomii w jej związku z wszechmocnością niebieską, co go doprowadziło do wzniesień mowy, którą zaraz czytać będziemy.

który nakoniec może o sobie powiedzieć, co dziad mój Afrykański, jak Kato napisał, mawiał, że nigdy nie był więcej zatrudnionym, jak w chwilach wolnych od zatrudnień, nigdy mniej samotnym, jak w samotności! Jak myśleć, że więcej zrobił, Dionizyusz, który wszelkimi fortelami wydarł wolność swym spółobywatelom, niżeli jego ziomek Archimedes, kiedy zdając się nic nie robić, sporządził ową sferę, o której dopiero mówiliśmy? Ludzie, którzy na Forum i w ciżbie nie widzą nikogo, z kimby przyjemnie im było pomówić 42), nie są istotniej sami jedni, a niżeli ci, co bez świadków z sobą rozmawiają, i jakby w zgromadzeniu ludzi uczonych zasiadają, kiedy w ich dziełach i wynalazkach rozkosz znajdują? Jaki człowiek bogatszy od tego, któremu na niczem nie schodzi, czego natura potrzebuje? albo potężniejszy od tego, którego wszystkie życzenia są zaspokojone? albo szczęśliwszy od tego, który jest wolny od wszelkiego zamieszania umysłu? jaki majątek trwalszy od tego, co go, jak mówią, unieść można z rozbicia okrętu? Jaka władza, jaki urząd, jaki tron może się podobać człowiekowi, który poglądając z góry na wszystkie rzeczy ludzkie, i mając one za niższe od mądrości, nie myśli nigdy o czem innem, jedno o tem, co jest boskiem i wiecznym? człowiekowi przekonanemu, że, choć się drudzy ludźni nazywają, ci tylko są nimi, których rozum jest oświecony właściwymi rodzajowi ludzkiemu naukami. Pod tym względem zdaje mi się bardzo trafnem, co Plato lub jakiś inny filozof powiedział 43). Zaniesiony burzą na nieznaną ziemię i na brzeg pusty, kiedy drudzy dla nieświadomości miejsca lękać się zaczęli, postrzegł, jak mówią, nakreślone na piasku figury geo-

42) W ich rządzie Cycero dawniej siebie mieścił: „Chociaż pełno w domu gości, chociaż otoczony tem licznym gronem przyjaciół, idę rano na Forum, żadnego w takim mnóstwie znaleźć nie mogę, z którymbym mógł swobodnie pożartować, lub poufale westchnąć. Cicero ad Atticum, I, 18.

43) Nie Plato, ale Arystypp z Cyreny, spółuczeń Platona w szkole Sokratesa, rzucony burzą na brzeg Sycylii, wyrzekł przytoczone poniżej słowa, jak świadczy Diogenes Laërtius, II, 8, tudzież Witruwiusz w przedmowie do szóstej księgi. U Monteskiusza, *Esprit des Lois*, XVIII, 15, pieniądz zamiast figury geometrycznej jest znakiem ucywilizowanego narodu.

metryczne i zawołał: „Bądźcie dobrej myśli, widzę ślady ludzkie;“ przez co rozumiał nie pola zasiane, które miał przed oczyma, ale znaki nauki. Dla tego, Tuberonie, zawsze lubiłem naukę, ludzi uczonych, i twoje naukowe poszukiwania.

XVIII. Leliusz. Nie śmiem ci na to, Scypionie, odpowiedzieć, nie tylko tobie, ale Filowi i Maniliuszowi sprzeciwić się... Był w rodzie Tuberona nasz przyjaciel, mogący mu służyć za wzór do naśladowania:

„Mądry, ostrożny, roztropny Sextus Eliusz 44).“

Był bezwątpienia mądrym i ostrożnym, i dobrze tak od Enniusza nazwanym został, nie dla tego żeby szukał, czegooby nigdy nie mógł znaleźć, lecz że zasięgającym u niego rady dawał odpowiedzi, które ich od troski i kłopotu uwalniały. Mówiąc przeciw wiadomościom astronomicznym Galla. miał zawsze w ustach te wiersze z Ifigenii 45) gdzie Achilla, tak się wyraża:

„Szuka na niebie znaków zodiaku, uważa kiedy gwiazda Jowisza,

Kiedy Koziorożce, albo Niedźwiadek, albo inny jaki zwierzę się ukaże.

Nie widzi co jest przed nogami, a zgłębia przestwory niebieskie.“

Mawiał także (bo często i rad słuchałem), że Zethus w sztuce Pakuwiusza jest zbyt wielkim nauki nieprzyjacielem. Więcej mu się Enniusza Neoptolemus podobał, który powiada, że chce filozofować, ale w miarę, bo zbytek mu się nie podoba 46). Jeżeli nauki Greków taką wam rozkosz sprawują,

44) Ten wiersz Enniusza przywodzi Cycero w dziele *de Oratore* I, 45, *Tuscul.* I, 9. Tego przodka Tuberona, nazwanego dla bystrości rozumu *Catus*, chwali jako prawnika w pierwszym dziele, III, 33.

45) Tragedyą pod tytułem Ifigenia napisali Newiusz i Ennius. Ostatni z następujących wierszy przywodzi także Cycero w dziele *de Divinatione*, II, 13.

46) Temi samemi prawie wyrazami napisał to Cycero w dziele *de Oratore*, II, 37, *Tuscul.* II, 1. Pyrrus, syn Achillesa, nazwany pod Troją Neoptolemem, czyli młodym wojownikiem.

są inne przystępniejsze i więcej upowszechnione, które albo do codziennego życia, albo nawet do polityki zastosować możemy. Ale tamte nauki, jeżeli mają jaką zaletę, służą tylko do obudzenia pojęcia i do zaostrzenia ciekawości młodzieży, żeby tym łatwiej czegoś ważniejszego nauczyć się mogła.

XIX. Tubero. Zgadzam się z tobą, Leliuszu, ale pytam, jakie to są podług ciebie te ważniejsze nauki? — Leliusz. Odpowiem ci na to, i może ściągnę na siebie twoję pogardę, albowiem zapytałeś Scypiona o to na niebie zjawisko, gdy ja przeciwnie mam za godniejsze badania co się przed oczyma naszymi dzieje. Jak to? wnuk L. Paula siostrzeniec Scypiona Emiliana, w tak znakomitym domu, w tak sławnej Rzeczypospolitej urodzony, zapytuje, jak to się dzieje, że są dwa słońca widziane, a nie pyta o to, dla czego w jednej Rzeczypospolitej są dwa senaty i prawie dwa ludy! Bo, jak widzicie; śmierć Tyb. Gracha, a przed nią jeszcze cała dążność jego trybunału podzieliła lud na dwie części, gdy tymczasem uwłóczyli i zazdrośnicy Scypiona, pobudzeni naprzód przez P. Krassa i Appiusza Klaudiusza 47), a choć oni pomarli, nie przestają jednak utrzymywać połowę senatu w odłączeniu od was za sprawą Metella i P. Mucyusza, i nie pozwalają temu człowiekowi, który sam coś jeszcze dokazać mo-

47) P. Licyniusz Krassus Mucyanus, syn P. Mucyusza Scewoli przy sposobiony przez P. Krassa *Bogacza*, był wraz z bratem P. Mucyuszem Scewolą doradcą i przyjacielem politycznym Tyb. Gracha. Cycero, *Acad.* IV, 5, tak o nich mówi: Duos vero sapientissimos fratres, P. Crassum et P. Scaevolam aiunt Tiberio Gracho auctores legum fuisse. To samo powtarza po nim Plutarch, *Grachus*. 9. Zostawszy konsulem 131 roku, dostał się do niewoli w wojnie z Arystonikiem, synem z nieprawego łoża Attala III, króla Pergamu, i chcąc jak najprędzej zginąć, wybił oko jednemu z pilnujących go żołnierzy, który go zaraz trupem położył. Livius, *epitome*, 59. Vell. Paterculus, II, 4. — Appiusz Klaudiusz Pulcher, teść Tyb. Gracha, był konsulem 143 roku wraz z Mettellem Macedońskim, o którym poniżej, i razem z nim przeciwnikiem politycznym Scypiona Emiliana. [Mettellus do żywego tknięty gwałtowną śmiercią tego wielkiego człowieka, acz jego nieprzyjaciół, kazał synom swoim na stos go zanieść, i miał mowę pogrzebową. Plutarch. *Apoph.* t. VI, 761. Plinius, VII, 44.

wśród powstania sprzymierzeńców i Latynów pogwałcenie traktatów, kiedy wicherzący tryumwirowie 48) codzień coś nowego wszczynają, kiedy dobrzy ludzie i bogaci drżą o swe majątki, nie pozwajają mu, mówię, przyjść wam na pomoc w takich niebezpieczeństwach. Dla tego, jeżeli mnie, młodzieńcy, usłuchacie, bać się tego drugiego słońca nie będziecie; bo albo być nie może, albo jeżeli jest, jak to widzimy, niech sobie będzie, byle nam nie szkodziło. Zresztą albo nic o tem wiedzieć nie możemy, albo choćbyśmy najlepiej wiedzieli, ani lepszymi, ani szczęśliwsiymi przez tę wiadomość stać się nie możemy. Ale jedność w senacie i ludzie nastąpić może, i bardzo będzie, jeżeli nie nastąpi, a wiemy że jej niema, gdy zaś zostanie zaprowadzoną, wiemy także, że lepiej i szczęśliwiej żyć będziemy.

XX. Mucyusz. Czego tedy, Leliuszu, zdaniem twojem, uczyć się nam trzeba, żebyśmy cel przez ciebie wskazany osiągnąć mogli? — Leliusz. Takich nauk, któreby nas na użytecznych Rzeczypospolitej obywatelów usposobiły; bo to jest, jak myślę, najpiękniejszy owoc mądrości, największy dowód i obowiązek cnoty. Żebyśmy tedy mieli w te święta materyą do najpożyteczniejszej dla Rzeczypospolitej rozmowy, prosimy Scypiona, żeby nam dał poznać, jaka jest, zdaniem jego, najlepsza forma rządu. Potem nad czem innem zastanawiać się będziemy, co poznavszy dojdziemy, jak się spodziewam, tą samą drogą do zadania obecnej chwili, i wytłumaczymy przyczynę niebezpieczeństw, które nam teraz grożą.

XXI. Filus, Maniliusz i Mummiusz bardzo to pochwa-

48) K. Grachus, K. Papiriusz Karbo, i Fulwiusz Flakkus, tryumwirowie wybrani do wykonania prawa rolnego Tyb. Gracha, odjęli część gruntów sprzymierzeńcom i Latynom, którzy wezwali pomocy Scypiona Emiliana. Appian, *Wojny domowe*, I. 18, 19. W wigilią jego śmierci wychodzącego z senatu do domu odprowadzili. Cyc. *de Amicitia*, III. Przez zgwałcenie traktatów rozumie zapewne niedotrzymanie im obietnicy obywatelstwa Rzymskiego uczynionej im przez stronników Gracha przeciw zdaniu senatu. Appian, I, 21, 23.

lili...49)... jak gdyby kto inny mógł skreślić obraz Rzeczypospolitej 50)... Diomedes, lib. 1.

Zstąp więc proszę cię, z nieba na ziemię. Nonius, II, § 126; IV, § 143.

Leliusz.... Nalegałem o to nie tylko dla tego iż mi się zdawało słuszną rzeczą, żeby pierwszy obywatel Rzeczypospolitej zabrał naprzód głos w materji politycznej, lecz iż przypominam sobie, że często rozmawiając z Panecyuszem i Polybiuszem, dwoma bardzo biegłymi w tej materji Grekami dowodziłeś rozumowaniem i na wielu przykładach, że takie jest najlepsze urządzenie Rzeczypospolitej, jakie nam przodkowie zostawili. Ponieważ jesteś do tego lepiej przygotowanym, uczynisz nam (bo i za nich mówię) rzecz nader przyjemną, jeżeli nam powiesz co myślisz o sztuce rządzenia.

XXII. Scypio. Mogę powiedzieć, że nad żadnym przedmiotem rozmyślenia nie zastanawiałem się pilniej i ciekawiej, jak nad podanym mi przez ciebie, Leliuszu. Bo gdy widzę, że rzemieślnik (o celniejszym mówię), o niczem innem nie myśli, o nic innego nie stara się, jedno o wydoskonalenie się w swoim rzemiośle, ja, któremu rodzice i przodkowie zostawili to jedno tylko zatrudnienie, pieczę, i rząd Rzeczypospolitej, nie wyznałebym się gnuśniejszym od rzemieślnika gdybym w sztuce najwালniejszej mniej dokładał starania niżeli on w najpospolitszem rzemiośle? Ale z jednej strony nie przestaję na tych pismach, które nam najwięksi i najuczestni ludzie Grecyi w tej materji zostawili; z drugiej, moich pomysłów nad ich pomysły przekładać nie śmiem. Proszę więc was, żebyście mnie słuchali jako człowieka niezupełnie nieświadomego Greckich o rządzie wyobrażeń, ale zarazem, jako

49) W tem miejscu, gdzie dwóch kart brakuje, Scypio wymawiał się zapewne od wkładanego na niego obowiązku, goście nalegali, a mianowicie Leliusz, jak się okazuje z dalszego ciągu jego wyrazów.

50) Dla tego urywku i następnego, zachowanych przez dwóch grammatyków, to miejsce jako najstósowniejsze upatrył uczony wydawca rękopismu tego dzieła.

51) Paweł Emiliusz zwyciężywszy, Perseusza, prosił Ateńczyków o przysłanie mu filozofa na nauczyciela jego dzieci, i malarza dla odma-

nie dającego im przed naszymi pierwszeństwa, czyli raczej jako Rzymianina zawdzięczającego ojcu dość staranne wychowanie 51), chęcią nauczania się od dzieciństwa palającego, więcej jednak praktyką i domowemi naukami, niżeli z książek wyuczonego.

XXIII. Filus. Nie wątpię, Scypionie, że nikt nad ciebie rozumem nieceluje,* i że doświadczeniem w najwaleczniejszych sprawach rządowych wszystkich łatwo przewyższasz; wiemy także do jakich zawsze przykładales się nauk 52). Jeżeli tedy ta umiejętność, i że tak rzekę sztuką, była, jak mówisz, przedmiotem twoich rozmyślań, największe dzięki składam Leliuszowi; spodziewam się bowiem, że co nam powiesz będzie obfitsze od tego wszystkiego, co nam Grecy o tem napisali. — Scypio. Wzbudzasz zbyt wielkie oczekiwanie o mojej mowie, które jest niemałym ciężarem dla mającego mówić o tak ważnych rzeczach. — Filus. Jakkolwiek wielka jest ta trudność, przezwyciężysz ją, jak zwykłeś, i nie trzeba się obawiać, żeby ci mówiącemu o Rzeczypospolitej słów zabrakło.

XXIV. Scypio. Uczynię, ile ze mnie będzie, woli waszej zadosyć, i przystępując do rzeczy zachowam prawo, jakic, zdaniem mojem, we wszystkim o czem się mówi, jeżeli zbłądzić nie chcemy, zachować należy: to jest, jeżeli się zgodzimy na nazwisko roztrząsać się mającego przedmiotu, jasno okazać co to nazwisko znaczy. Kiedy się to znaczenie ściśle określi, wtedy dopiero przystąpić można do rzeczy; nigdy bowiem nie rozumiemy, jakim jest to o czem mówimy, aż pierwwej czem jest dobrze poznamy. Ponieważ tedy o Rzeczypospolitej mówić mamy, zobaczmy naprzód czem ona jest. — Kiedy ten wstęp Leliusz pochwalił, Scypio tak dalej mówił: Mówiąc o rzeczy tak jasnej i znanej, nie cofnę się, jak czynić zwykli uczeni ludzie, którzy o niej traktują, do pierwszych początków, ani zaczną od pierwszego połączenia się mężczyzny z kobietą, od potomstwa i pokrewienstwa, ani każdą rzecz kilkakrotnie

lowania jego tryumfu. Ci posłali mu Metrodora upewniając że w osobie jego znajdzie głębokiego filozofa i doskonałego malarza. Plinius, XXXV, 11.

52) Krótko się wyraził o naukach Scypiona Filus. Obszerniej o nich mówi Velleius Patereulus, I, 13.

określać i opisywać będę. Mówiąc do ludzi światłych, wsławionych w pokoju i na wojnie w usługach Rzeczypospolitej, strzedz się będę żeby przedmiot, o którym mówię, nie był jaśniejszy od mojej mowy. Nie podjąłem się jak nauczyciel wszystko wysledzić, i nie obiecuję nie opuścić żadnego szczegółu w tej mowie. — Leliusz. Ja właśnie oczekuję od ciebie takiej mowy, jaką obiecujesz.

XXV. Scypio. Rzeczypospolita jestto rzecz ludu 53). Ludem zaś nazywam nie wszelki zbiór ludzi jakimkolwiek sposobem zgromadzonych, ale zbiór ludzi przez uznanie tego samego prawa i wspólnego pożytku w społeczeństwo łączonych. Pierwszą przyczyną takowych zgromadzeń nie tak jest słabość człowieka, jak wrodzony do towarzystwa instykt; bo rodzaj ludzki nie jest złożony z istot pojedynczych, samopas chodzących, ale tak utworzonych, że opływając nawet we wszystko bez społeczeństwa z podobnemi sobie obejść się nie mogą 54)... Rozproszona i błąkająca się gromada stała się wkrótce społeczeństwem. Ś. Augustyn, List CXXXVIII, § 10.

XXVI. Potrzeba przypuścić, że te nasiona są pierwiastkowe, bo nie znajdujemy żadnej umowy, któraby ustanowiła inne cnoty, ba nawet sam stan społeczny. Ci tedy ludzie z przyczyny, o której mówiłem, zgromadzeni, wybrali w pewnym miejscu siedlisko na zamieszkanie, a gdy je posadą wzmocnione zastali, lub ręką obwarowali, takowy zbiór domów przedzielonych świątyniami i placami publicznemi wsią lub miastem nazwali. Każdy lud będący takim zbiorem pojedynczych osób, jaki opisałem, każde społeczeństwo, to jest zjednoczenie ludzi węzłem społecznym, każda rzecz pospolita, która, jak powiedziałem, jest rzeczą ludu, potrzebuje, żeby długo potrwać, ro-

53) Ś. Augustyn, który często naśladuje Cycerona, podobnie opisuje społeczeństwo ludzkie: *Rem publicam, id est rem populi, rem patriae, rem communem*. A w liście CXXXVII: *Quid est res publica, nisi multitudo hominum in quoddam vinculum reducta concordiae*.

54) Villemain domyśla się, że wtem miejscu Cycero mówił o silie wrodzonego ludziom do życia społecznego instyktu, którą wymowny Rousseau zbijał sofizmatami w swym *Discours sur l'inégalité des conditions*.

zumnej władzy 55). Ta zaś władza powinna opierać się zawsze na przyczynie, która zrodziła stan społeczny. Powinna być nadana albo jednemu, albo niektórym wybranym, albo wszystkim gromadnie pozostawiona. Kiedy władza najwyższa jest przy jednym, królem go nazywamy, a taką formę rządu monarchią. Kiedy jest przy wybranych, mówimy że państwo rządzi się wolą przedniejszych obywatelów. Takie nakoniec państwo jest gminowładne (bo tak je nazywają), w którym wszystko od gminu zależy. Każda z tych form rządu, jeżeli tylko utrzymuje w swej mocy węzeł, który naprzód połączył ludzi w społeczeństwo, nie jest bez wątpienia doskonała, ani, mojem zdaniem, najlepszą, ale jest przynajmniej znośną i zasługującą jedna przed drugą na pierwszeństwo; bo albo król mądry i sprawiedliwy, albo grono wybranych przedniejszych obywatelów, albo sam lud, chociaż rząd jego nie jest bynajmniej do pochwalenia, jeżeli tylko żadne niesprawiedliwości i namiętności w środek nie wkroczą, może zaprowadzić dość trwałą stan rzeczy.

XXVII. Ale w monarchii obywatele pozbawieni praw politycznych nie należą do rady; pod rządem możnowładnym, lud zaledwie używa wolności, będąc wyłączonym od obrad publicznych i nie mając żadnej władzy; a gdzie wszystko przez lud się odbywa, jakkolwiek sprawiedliwy i umiarkowany, sama równość nie mająca żadnych stopni godności jest niesprawiedliwa. Tak tedy, chociaż ów Pers Cyrus był najsprawiedliwszym i najmędrszym królem 56), taka jednak forma rządu (tak bowiem nazwaliśmy rzecz ludu), nie zdaje mi się najpożądalszą, bo w niej wszystko dzieje się na skinienie jednego człowieka. Massylianie, nasi klienci, rządzeni są przez wy-

55) Cycero, mówi Villemain, jest tu daleko wyższy od Anglika Hobbesa, tego niewzruszonego stronnika despotyzmu, który wyprowadzał wszelki stan społeczny z bojaźni i z przemocy. Co za nieszczęście, że te piękne zasady filozofii politycznej, wyłożone przez Cycerona, dochodzą do nas tak posiekane i pokaleczone!

56) Pochwała Cyrusa w ustach Scypiona jest na swoim miejscu; bo Scypio nie wypuszczał prawie z rąk Cyropedyi Xenofona, jak wiemy z dwóch listów Cycerona do brata. Ad Quintum, I, 1, 8.

branych przedniejszych obywatelów z największą sprawiedliwością 57), a jednak stan ludu ma tam jakieś podobieństwo do niewoli. Jeżeli Ateńczykowie, w niektórych czasach, po zniesieniu areopagu, nie stanowili, jedno przez uchwały i wyroki ludu, ich Rzeczpospolita, ponieważ nie mieli oddzielnych stopni godności, straciła swą najpiękniejszą ozdobę.

XXVIII. Mówię o tych trzech formach rządu niczem niezawichrzonych, ale utrzymujących się w swym porządku. Prócz wad każdemu z tych rządów właściwych, o których wprzód powiedziałem, są jeszcze inne szkodliwe przywary, a niema z nich żadnego, żeby nie miał swej ślizkiej i spadzi-
stej drogi prowadzącej do blizkiej zguby. Bo po królu znośnym, a nawet godnym miłości, jak Cyrus, którego przed innymi wymieniam, następuje jakby dla odmienienia mego zdania o monarchii, ów okrutny Falarys, do którego tyranii panowanie jedynowładcy nachyla się łatwą i potoczystą drogą. Z rządem możnowładnym Massylii styka się tyrania trzydziestu panująca przez jakiś czas w Atenach. Nakoniec, żeby nie szukać innych przykładów, u Ateńczyków władza nieograniczona ludu dostawszy się w ręce swawolnego i szalonego gminu, zrządziła ich upadek 58).....

XXIX.i ztąd pochodzi albo przedniejszych obywatelów, albo fakeyi, albo króla, albo nawet ludu tyrania, która zazwyczaj sprowadza za sobą nową formę rządu z jednej z tych zrodzoną, o których wyżej mówiłem. Dziwna jest kolej następujących po sobie zmian w państwie, które znać jest rzeczą mędrca, przewidzieć zaś grożące, kiedy siedząc u steru statkiem kieruje, jest cechą wielkiego obywatela, człowieka prawie bogom równego. Czwarta tedy forma rządu zasługująca, zdaniem mojem, na największą pochwałę, jest ta, która się tworzy z połączenia i pomieszania trzech innych.

57) Cycero chwali rząd Massylii w mowie za Fontejuzem, I, za Korneliuszem Balbem, 9, za Flakkim, 26, w dziele *de Officiis*, II, 8.

58) W tem miejscu, gdzie dwóch kart brakuje, Scypio rozwijał zapewne dalej wady i zalety każdej z trzech form rządu.

XXX. Leliusz. Wiem, Scypionie, że ta czwarta forma rządu najlepiej ci się podoba 59), często bowiem słyszałem to od ciebie; ale, jeżeli ci to nie sprawi przykrości, chciałbym wiedzieć, jaką z tych trzech form rządu masz za najlepszą: bo pożytecznie będzie wiedzieć....

XXXI. 60) taką jest każda forma rządu, jaką jest wola i natura rządzącej władzy. W żadnym przeto społeczeństwie, chyba gdzie lud ma najwyższą władzę, nie mieszka wolność, nad którą pewnie niema nic słodsze~~go~~, a która, jeżeli nie jest równą dla wszystkich, wolnością nie jest. A jak może być równą, nie mówię w monarchii, gdzie niewola ani wątpliwa, ani ukryta, ale w tych nawet państwach, gdzie obywatele wolni są tylko z imienia? ponieważ głosują, zlecają władzę; ubiegają się o ich łaskę, dopraszają się u nich ludzie; ale oni dają co, choćby nie chcieli, dać muszą, i tego nie mają, o co ich drudzy proszą: bo nie są przypuszczeni do władzy, do rady publicznej, do zasiadania między wybranymi sędziami, co wszystko jest zachowane dla dawnych rodzin, lub dla ludzi bogatych. W wolnym zaś narodzie, jak u Rodów, u Ateńczyków, niemasz obywatela, któryby nie mógł dostąpić wszystkiego....

XXXII. Kiedy w jakim narodzie jeden lub kilku wywyższy się bogactwem nad drugich, wtedy, powiadają, z ich dumy rodzą się przywłaszczenia, bojaźliwi i niedoężni ustępują im miejsca, przed pychą bogaczy uginają kolano. Ale, dodają, jeżeli lud utrzymuje swe prawo, nie może być nic lepszego, wolniejszego, szczęśliwszego; bo jest panem praw, sądów, wojny, pokoju, traktatów, życia i majątku każdego obywatela: i to dopiero, podług nich, rzeczą pospolitą, to jest rzeczą ludu słusznie nazwać można. I dla tego lud nieraz wy-

59) Lud poruszony przez Tyb. Gracha zerwał równowagę w rządzie Rzeczypospolitej. Leliusz wiedział, że życzeniem Scypiona było przywrócić dawny stan rzeczy, to jest przewagę władzy konsulów i senatu, czyli arystokracji, nad władzą ludu, czyli demokracją.

60) Scypio w dalszym ciągu przerwane~~go~~ głosu wyklada nie swoje, ale przywodzi stromników gminowładztwa zdania, dowody, zarzuty.

bija się na wolność z pod panowania królów i przedniejszych panów, ale żaden z wolnych ludów nie pragnie królów, ani się poddaje pod władzę panów. Powiadają także, że burzliwość nieuskromionego ludu nie powinna być przyczyną zrzeczenia się wolności; bo niema nic niezmienniejszego i mocniejszego nad rząd ludu zgodnego i wszystko do swej całości i wolności odnoszącego; że najłatwiejsza jest zgoda w Rzeczypospolitej, w której jeden jest wszystkich pożytek, z różności zaś pożytków, kiedy jednemu to, drugiemu co innego jest pożyteczne, rodzą się niesnaski; i dla tego, kiedy senatorowie rządzili, nigdy Rzeczpospolita nie stanęła na niewzruszonym gruncie, a daleko mniej stanąć na nim może monarchia, bo jak mówi Enniusz:

„W monarchii niema dobrej wiary, ani dotrzymania umowy.“

Owoż, ponieważ prawo jest węzłem społeczeństwa, a zasadą prawa jest równość, jak może utrzymać się społeczeństwo, kiedy stan obywatelów nie jest równy? Jeżeli nie podoba się porównanie majątków, jeżeli rozumy ludzkie nie mogą być równe, niechże przynajmniej będzie równość praw między obywatelami tej samej Rzeczypospolitej. Bo co jest Rzeczpospolita, jeżeli nie spólność praw?

XXXIII. Inne formy rządu nie zasługują nawet podług tych polityków na nazwisko, jakie sobie chcą dawać. Dla czego, powiadają, miałbym nazywać królem, nazwiskiem najlepszego Jowisza, człowieka chciwego panowania, albo jedynowładztwa nad ludem uciśnionym, a nie raczej tyranem? Bo i tyran może być łaskawym, jak król okrutnym: cała różnica dla ludów na tem zależy, czy mają pana łagodnego, czy srogiego; ale od niewoli uchronić się nie mogą. Jak mogła Lacedemonia, wtenczas nawet kiedy miano jej rząd za najlepszy, mieć dobrych i sprawiedliwych królów, kiedy musiała słuchać jakiegokolwiek z krwi królewskiej urodzonego? Kto zniesie przedniejszych obywatelów, którzy nie za zezwoleniem ludu, ale sami na swych sejmikach przywłaszczyli sobie to na-

zwisko? Kto z nich osądzony został za najprzedniejszego z nauki, cnoty, zdolności 61)?.....

XXXIV. Jeżeli Rzeczpospolita spuści się na przypadek, tak prędko zostanie wywrócona, jak okręt, gdyby jeden z płynących na nim losem wskazany do steru przystąpił. Lud wolny wybiera tych, którym ma się poruczyć, a dbający o swe zachowanie wybierze najlepszych obywatelów: na ich mądrości polega całość Rzeczypospolitych, ile że sama natura tak mieć chciała, żeby nie tylko ludzie wyżsi cnotą i rozumem rządili słabszymi, ale żeby słabsi mocniejszych słuchali. Ale, powiadają, ten najlepszy stan nie może się utrzymać dla błędnego mniemania ludzi, którzy nie wiedząc co to jest cnota, która częścią jest rzadka, częścią w małej liczbie osób dostrzedz i odkryć się daje, za najlepszych mają możliwych, bogatych lub wysoko urodzonych. Kiedy dzięki temu pospółstwa błędowi, niewielka liczba osób znanych z bogactwa, ale nie z cnoty, zacznie przewodzić w Rzeczypospolitej, upoczywie zatrzymuje nazwisko przedniejszych obywateli, chociaż nań nie zasługuje; albowiem bogactwa, świetne imię; władza bez mądrości, bez sposobu postępowania i rządzenia drugimi, pełne są hańby i zuchwałej pychy, i nie ma innej szpetniejszej postaci Rzeczypospolitej, jak gdzie najbogatsi miani są za najlepszych. Co przeciwnie zaniejszego nad takie państwo, którem cnota rządzi? gdzie kto drugim rozkazuje, nie jest niewolnikiem żadnej namiętności, kiedy sam mieści w sobie wszystko, do czego wprawia i powołuje obywatelów, żadnego ludowi nie przepisuje prawa, któremu sam nie był posłuszny, a swoje życie, jak prawo żyjące, za przykład swym spółobywatelom wystawia. Gdyby on jeden mógł wydołać wszystkiemu, nie potrzebowanoby wielu; gdyby wszyscy mogli widzieć co jest najlepsze i na to się zgodzić, niktby nie żądał wybrania przedniejszych. Trudność mądrego radzenia przeniosła władzę od króla do wielu obywatelów; niewiedomość i płochość ludu odjęła ją wszystkim i oddała

61) W tej przerwie Scypio skończywszy mówić o rządzie gminowładnym, zaczął, jak się z dalszego ciągu okazuje, przywozić co stronicy rządu możnowładnego na jego pochwałę mówić.

w ręce kilku możnowładców. Tak między brakiem zdolności w jednym człowieku a popędliwością wielu, przedniejsi obywatele zajęli środkowe miejsce, na którym nikt prócz nich nie może utrzymać się z większym uniarkowaniem. Kiedy oni rządzą, lud wolny od wszelkiej troski i rozmyślenia, musi być koniecznie najszcześniejszym, poruczywszy swą spokojność drugim, którzy o to starają się i tego błędu strzedz się mają, iżby lud nie mniemał, że jego dobro jest u nich w zaniedbaniu. Albowiem równość praw, ulubione urojenie wolnych narodów, nie może być zachowana; same nawet ludy, lubo nie cierpiące żadnego przymusu i żadnego wędzidła, nadają władzę niektórym obywatelom, mając wielki wzgląd na wybór ludzi i stopnie godności, a owa tak nazwana równość jest najniesprawiedliwsza; bo kiedy znajdujący się w każdym narodzie najwyżsi i najniżsi równą cześć odbierają, w owej równości musi być koniecznie największa niesprawiedliwość, co nie może przytrafić się w Rzeczachpospolitych od przedniejszych obywateli rządzonych. Te prawie i tym podobne słowa, Leliuszu, ci mówić zwykli, którzy tę formę rządu najbardziej chwalą.

XXXV. Leliusz. Ale ty, Scypionie, jaką z tych trzech form rządu najwięcej chwalisz? — Scypio. Słusznie mnie o to pytasz, jaką z trzech najwięcej chwale; bo żadnej osobno wziętej nie pochwalam, i nad każdą z nich daję pierwszeństwo rządowi ze wszystkich w jedno zlanemu 62). Ale, gdyby przyszło wybierać, wybrałbym jako najprostszy rząd monarchiczny. Jest coś ojcowskiego w tem imieniu króla, który jak nad dziećmi czuwa nad obywatelami, i więcej stara się o ich zachowanie, niżeli o włożenie na nich jarzma niewoli, tak iż z większym jest pożytkiem ludzi ubogich i nieoświeconych zostawać pod opiekuńczą władzą jednego najwyższego i najlepszego człowieka. Stawiają się przedniejsi obywatele, którzy lepiej to sprawić obie-

62) Nie zadziwiają te wyrazy w ustach Scypiona, czyli raczej Cycerona, który nigdy nie był stronnikiem gminowładnego rządu, we wszystkich dziełach i mowach politycznych przeciw płochości, lekkomyślności, niestateczności gminu przy danej sposobności zawsze się oświadczał, i gdzieś powiedział: Nil unquam mihi populare placuit.

cują i powiadają, że jest więcej światła w wielu niż w jednym, a ta sama sprawiedliwość i dobra wiara. A tu oto wielkim głosem lud woła, że ani jednego, ani kilku nie chce słuchać, że nawet dla zwierząt niema nic słodsze go nad wolność, że wszyscy są z niej wyzuci, bądź królowi, bądź przedniejszym obywatelom służą. Tak tedy królowie ujmują nas miłością, przedniejsi obywatele mądrością, w czem, jedno z drugim porównywając, trudny jest wybór. — Leliusz. Zgadza się na to; ale za ledwie będziesz mógł resztę wytłumaczyć, jeżeli ten pierwszy punkt tylko napoczęty zostawisz.

XXXVI. Scypio. Naśladowmy więc Aratusa, który zabierając się mówić o wielkich rzeczach, myśli że trzeba zacząć od Jowisza (63). — Leliusz. Od jakiego Jowisza? albo jakie podobieństwo między poematem Aratusa a naszą rozmową? — Scypio. Takie, żebyśmy, jak słuszna, zaczęli rozmowę od tego, którego wszyscy uczeni i nieuczeni jednozgodnym głosem mienią być królem wszystkich bogów i ludzi. — Leliusz. Jak to? — Scypio. Nie dosyć ci spojrzeć na to, co masz przed oczyma? Jeżeli państw założyciele dla dobra ludzi postanowili, że jest w niebie jeden król, który swem skinieniem, jak mówi Homer, cały Olimp wstrząsa (64), jest królem i ojcem wszystkich stworzeń; to już wielką mają powagę te mnogie świadectwa, ta zgoda wszystkich narodów (bo wielu można wziąć za wszystkich), ogłaszających przez swych naczelników, że niema nic lepszego nad króla, ponieważ wszyscy bogowie rządzą się wolą jednego. Albo, jeżeli to jest mylnem mniemaniem ciemnych ludzi, i podobnem do bajek, posłuchajmy nauczycielów ludzi światłych, którzy jakby na własne oczy widzieli, co nam słuchającym pojąć tak trudno. — Leliusz.

63) Podobnie jak Aratus zaczął swój poemat o Fenomenach, Cy-cero skończył rozdział trzeci księgi drugiej dzieła *de Legibus*. Quintus, Ordire igitur. — Marcus. A Jove musarum primordia... sicut in Arates carmine orsi sumus. — Quintus. Quorsum istuc? — Marcus. Quia nunc itidem ab eodem, et a caeteris diis immortalibus sunt nobis agendi capienda primordia.

64) Iliada, I, 530.

Jacy są ci nauczyciele? — Scypio. Ci, którzy śledząc natury wszech rzeczy dociekli, że całym tym światem mądra myśl rządzi.....

XXXVII.Ale postawię ci, jeżeli chcesz, Leliuszu, świadków, ani zbyt starożytnych, ani bynajmniej barbarzyńskich. — Leliusz. Proszę o one. — Scypio. Czy nie wiesz, że niema jeszcze lat czterysta, jak Rzym jest bez królów 65)? — Leliusz. Niema jeszcze. — Scypio. Owoż, ten wiek miasta i państwa, czterysta lat wynoszący, czy jest bardzo długi? — Leliusz. Zaledwie młodzieńczy 66). — Scypio. A więc jest temu lat czterysta był król w Rzymie. — Leliusz. Był, a ktemu pyszny. — Scypio. A przed nim? — Leliusz. Jeden bardzo sprawiedliwy, i tak następnie wstecz aż do Romula, który był królem, jest temu lat sześćset. — Scypio. A zatem nie bardzo dawno. — Leliusz. Pewnie nie dawno; bo panował, kiedy Grecya starzeć się już zaczęła 67). — Scypio. Ale, proszę, powiedz mi, czy Romulus był królem narodu barbarzyńskiego? — Leliusz. Jeżeli, jak Grecy mówią, niema innych prócz Greków i Barbarzyńców, kto wie, czy nie panował nad narodem barbarzyńskim; ale jeżeli to nazwisko ma być dane obyczajom a nie językom, mam Greków za nie mniej barbarzyńskich, jak Rzymian. — Scypio. Nie

65) Tarkwiniusz został wypędzony roku Rzymu 245, roznawiano 625; więc był wtenczas Rzym bez królów przez lat trzysta osmdziesiąt.

66) Porównanie wieku ludzkiego z wiekiem miast lub państw często się przytrafia w Rzymskich pisarzach. Non nascentibus Athenis, sed jam adultis. Cic. *Brutus*, 7. Florus w przedmowie do swej historii trafnie nacechował cztery wieki Rzymu.

67) To twierdzenie nie jest zgodne ze świadectwem historii. Kiedy Romulus Rzym zakładał, Grecy nie tylko jeszcze nie zestarzelizy, ale pozbywszy królów we wszystkich prawie miastach, największą dzielność młodzieńczą rozwijać zaczęli, w ubieganiu się na igrzyskach Olimpijskich o znikomą a drogą im gałązkę, nagrodę sił fizycznych i unysiówowych, w rozsyłaniu na wszystkie strony osad, z których potem roje nowych osadników wychodziły. Ateny jeszcze wtenczas na Solona czekały, który dopiero w lat półtorasta mądre prawa im nadał. Prawodawstwo Lykurga w Sparcie nie liczyło więcej jak lat sto dwadzieścia. Ród Grecki w Azji nie mniej także czynny, nie okazywał żadnego znaku zgryźbliwości.

idzie tu nam o naród, ale o stopień oświecenia. A jeżeli ludzie roztropni i prawie nowocześni chcieli mieć królów, przywodzę świadków, ani zbyt dawnych, ani dzikich, ani barbarzyńskich.

XXXVIII. Leliusz. Widzę, Scypionie, że masz dosyć świadectw; ale u mnie, jak u dobrego sędziego, dowody więcej niż świadki ważą. — Scypio. Możesz; Leliuszu, poprzestać na dowodzie własnego uczucia, — Leliusz: Jakiego uczucia? — Scypio. Jeżeli kiedy, jeżeli przypadkiem uczułeś, że się gniewasz na kogo.... — Leliusz. Co mi się częściej, niżbym sobie życzył zdarzyło. — Scypio. Kiedy się rozgniewasz, czy pozwalasz gniewowi panować nad sobą? — Leliusz. Nie zaiste, ale naśladuję Archytasa z Tarentu, który przyszedłszy do swego folwarku, i wszystko w nim inaczej niż rozkazał zastawszy, rzekł do wódcy: Nędzny człecze, zachłostałbym cię biczem, gdybym nie był w gniewie (68). — Scypio. Bardzo dobrze. Tak tedy Archytas uważał gniew przeciwny rozumowi jako bunt w duszy podniecony; i chciał go upamiętaniem uspokoić. Dodaj chciwość, dodaj żądzę panowania i sławy, dodaj namiętności, a zobaczysz że gdyby w duszy ludzkiej była władza królewska, rozumby tylko panował, ta najprzedsza władza duszy, a pod jego panowaniem nie byłoby miejsca dla namiętności, dla gniewu, dla ślepej popędliwości. — Leliusz. Tak jest w rzeczy samej. — Scypio. A więc pochwalasz taki stan duszy? — Leliusz. Nic więcej nie chwale. — Scypio. Nie pochwalibyś, gdyby namiętności, które są niezliczone, i gniewliwe popędy, wypędziwszy rozum, wszystko opanowały. — Leliusz. Nic nędzniejszego nie znam nad stan takiej duszy i nad ożywionego nią człowieka. — Scypio. A więc nie masz nic przeciw temu, żeby dusza została pod władzą monarchiczną rozumu, i nią się rządziła. — Leliusz. Nic zgola. — Scypio. Dla czegoż tedy wahasz się w zdaniu o formie rządu państwa, w którym jeżeli władza

68) To samo o Archytasie opowiada Cycero, *Tuscul.* IV, 56; Valerius Maximus, IV, 1, § 1; Lactantius, *de ira Dei*, XVIII; Ambrosius, *de Off.* 1, 21; Hieronimus, *epist.* LXXIX. Seneka, *de Ira*, I, 15, kładzie te wyrazy w usta Sokratesa,

przeniesiona zostanie do wielu, zaraz się okaże, że nikogo władającego nie będzie; bo gdzie władza nie jest jedna, żadnej niema.

XXXIX. Leliusz. Jaka, proszę, zachodzi różnica między jednym a wielą, jeżeli sprawiedliwość jest także w większości? — Scypio. Ponieważ, jak widzę, Leliuszu, powaga moich świadków nie bardzo cię przekonywa, nie przestanę odwoływać się do twego własnego świadectwa, żebym dowiódł co mówię. — Leliusz. Do mego świadectwa? jakim sposobem? — Scypio. Kiedyśmy niedawno byli w twojem Formianum, zwróciłem na to uwagę, żeś surowo przykazywał swoim niewolnikom, żeby jednego tylko człowieka rozkazów słuchali. — Leliusz. Tak jest, mego wódarza. — Scypio. A w Rzymie? czy wielu zarządza twemi interesami? — Leliusz. Nie, ja sam jeden. — Scypio. A całym twym domem czy kto inny prócz ciebie rządzi (69)? — Leliusz. Nie kto inny tylko ja. — Scypio. Czemuż na to nie zezwalasz, że i w państwie rząd jednego, byle był sprawiedliwy, jest najlepszy? — Leliusz. Przystaję na to, i prawie się zgadzam.

XI. Scypio. Zgodzisz się na to zupełnie, Leliuszu, kiedy pominąwszy porównania wzięte z chorego i ze statku, z których lepiej poruczyć pierwszego jednemu lekarzowi, drugi jednemu sternikowi, niżeli wielu, byle tylko biegłym w swej sztuce, przyjdę do ważniejszych dowodów. — Leliusz. Jakie są te dowody? — Scypio. Co? czy nie widzisz, że przez pychę i niegodziwość samego tylko Tarkwiniusza imię królewskie przyszło w nienawiść u ludu Rzymskiego? — Leliusz. Widzę to bardzo dobrze. — Scypio. A zatem i to także widzisz, o czem w dalszym ciągu tej rozmowy mówić mi zapewne przyjdzie: lud, po wypędzeniu Tarkwiniusza, porwany dziwnym szaleńcem nieznaną mu dotąd wolności; potem niewinni wygnani, dobra wielu osób złupione, roczni konsulowie, pęki

69) Laktancjusz, który tak często naśladuje Cycerona, powiada także, *de ira Dei*, XI: Non possunt in una domo multi esse domini, nec in nave una multi gubernatores.

różg przed ludem niższe, odwoływanie się do niego we wszystkim, ustęp plebejuszów, nakoniec większa część spraw tak odbyta, że wszelka władza przy nim pozostała. — Leliusz: Tak było, jak mówisz. — Scypio. To jest w pokoju i spokojności; wolno bowiem poswawolić, kiedy się niczego nie boisz, na statku i w lekkiej chorobie. Ale jak żeglarz, kiedy morze zaczyna się burzyć, lub chory, kiedy choroba się wznaga, wzywa pomocy jednego; tak i nasz lud, kiedy jest pokój, w Rzymie rozkazuje, urzędnikom grozi, odwołuje się od ich wyroków, przed swój sąd ich pozywa; ale w wojnie jest im jak królom posłuszny, bo ratunek więcej u niego niż swawola waży. W cięższych zaś wojnach chcieli nasi spółziomkowie, żeby władza była przy jednym bez towarzysza, a samo jego imie moc tej władzy wskazuje: nazwany jest dyktatorem, dla tego że konsul jego imie wyrzekł, ale w naszych księgach, Leliuszu, widzisz, że się zowie panem ludu 70). — Leliusz. Tak jest. — Scypio. Mądrze tedy nasi przodkowie 71). . . .

XLI. Kiedy lud został osierocony ze sprawiedliwego króla,

„Żal napęlnia twarde serca.“

jak mówi Enniusz po śmierci najlepszego króla.

„I zarazem wszyscy wołają: o! Romulu! Romulu!
Stróżu i ojeze ojczyzny z bogów zrodzony.“

Nie nazywali panami tych, którzy nimi sprawiedliwie rzą-

70) Tak go także nazywa Cycero w dziełach, *de Legibus*, III, 3, *de Finibus*, III, 21; a zatem nazwisko dyktatora daje się wyprowadzić z bliższego a *dictando*, to jest z dyktowania nauczycielskiego uczniom, niżeli od *dicitur*, od wyrzeczenia przez konsula jego imienia.

71) O czem mówił Scypio w zaginionym kawałku, zgadnąć trudno. Może rozwodził się z dalszemi pochwałami rządu monarchicznego, do którego Rzymianie tak byli przywykli, że nawet po wypędzeniu królów zatrzymali nazwisko *interrex* dla urzędników, z których każdy podczas bezkonsulewia przez pięć dni rządził, aż dopóki nowych konsulów nie wybrano. Był także u nich *rex sacrorum*, który przy ofiarach miejsce króla zastępował.

dzili, ani nawet królami, ale ich mienili stróżami ojezyny, ojcami, bogami, i nie bez przyczyny, coź bowiem dodają?

„Ty nas wyprowadziłeś z ciemności na światło.“

Życie, cześć, sławę mienili być darem sprawiedliwości króla. Ich potomkowie zachowaliby tę samą przychyłość, gdyby wszyscy królowie byli pierwszemu podobni; ale widzisz, że niesprawiedliwością jednego upadła cała ta forma rządu 72). — Leliusz. Tak jest, i nie mniej jestem ciekawy poznać postępek tych odmian tak w naszej, jak w każdej innej Rzeczypospolitej.

XLII. Scypio. Kiedy powiem co myślę o formie rządu, którą najwięcej pochwalam, trzeba mi będzie rozwieść się obszerniej nad zmianami w państwach 73), lubo te zmiany nie tak łatwo w takim rządzie zdarzyć się mogą. W monarchii taka jest najpierwsza i najpewniejsza odmiana. Skoro król zaczął być niesprawiedliwym, ginie natychmiast ta forma rządu, i po jego najgorszej bo tyrańskiej władzy następuje zaraz najlepsza. Jeżeli, co się najczęściej zdarza, króla możni panowie zgładzili, przybiera wtenczas państwo drugą z trzech form rządu; jestto rada prawie królewska, to jest ojcowska, przedniejszych obywatelów dobro ludu na pieczy mających. Jeżeli sam lud zabił lub wypędził tyrana, pozostaje w granicach umiarkowania, dopóki mu rozum towarzyszy, cieszy się z swego dzieła, i chce utrzymać rząd przez siebie ustanowiony. Ale jeżeli lud targnął się na sprawiedliwego króla i wyrwał go z królestwa, albo, co się częściej zdarza, zakosztował krwi przedniejszych panów, i całe państwo podgarnął pod moc swych namiętności, wtedy niema morza tak wzburzonego, pożaru tak gwałtownego, któregooby nie łatwiej było uśmierzyć, jak wściekłość wyuzdanego gminu.

72) Zaprzecze temu Orosius, II, 4: Romani quanta mala per ducentos quadraginta et tres annos continua illa regum dominatione pertulerint, etc. Si unius tantum superbia fuissent in culpa, ipsum solum oportuisset expelli, servata regia dignitate melioribus.

73) Mówił zapewne o tych zmianach czyli rewolucyach Scypio w trzeciej księdze, która prawie całkiem zaginęła.

XLIII. Dzieje się to wtedy, co pięknie opisał Plato, jeżeli tylko zdołam wyrazić to w naszym języku, co trudno, usiłować jednak będę 74). „Kiedy, powiada, lud rozpalony nieugaszonym pragnieniem niepodległości, wychylił podaną mu przez przewrotnych cześników czarę z niczem niezmieszanego, ale czystego trunku wolności; wtedy on swych urzędników i naczelników, jeżeli nie są bardzo powolni i woli jego dogadzać, jeżeli mu hojnie tego trunku nie nalewają; prześladowuje, obwinia, do sądu swego pociąga, możnowładcami, królami, tyranami nazywa.“ Zdaje mi się, że ci jest znany ten ustęp. — Leliusz. Jest mi bardzo dobrze znany. — Scypio. Potem to następuje: „Posłusznych naczelnikom prześladowuje ten lud, i dobrowolnymi niewolnikami nazywa, urzędników zaś chcących być podobnymi do prostych obywatelów, tudzież prywatnych usiłujących dokazać, żeby nie było żadnej różnicy między urzędnikiem a prywatnym obywatelem, wynosi pochwałami, obsypuje zaszczytami. W takiej Rzeczypospolitej koniecznie to nastąpić musi, że wszystko przepelni się wolnością: wszelka władza domowa ustaje, i ta zaraz aż do zwierząt dochodzi; ojciec boi się syna, syn za nic ma ojca; niema wstydu, żeby ludzie zupełnie wolnymi byli; żadnej różnicy między obywatelem a cudzoziemcem; nauczyciel lęka się uczniów i im pochlebia, uczniowie pogardzają nauczycielem; młodzi przybierają powagę starych, starzy zniżają się do zabaw młodzieży, żeby nie ściągnąć na siebie jej nienawiści, i żeby jej nie być ciężarem. Niewolnicy nawet mają swą cząstkę wolności, żony tego samego co i mężowie używają prawa. W tej nakoniec powszechnej wolności, psy nawet, konie, osły są wolne, i z takim pędem biegają, że trzeba im z drogi ustąpić. Z tej nieograniczonej swawoli to wynika, że umysły obywatelów stają się tak drażliwe i obraźliwe, że za użyciem by najmniejszej władzy oburzają się i znieść jej nie mogą, a wkrótce samemi prawami gardzić zaczynają, żeby nie mieć nad sobą żadnego pana.“

74) Następny ustęp wyjęty jest z księgi ósmej Rzeczypospolitej Platona.

XLIV. Leliusz. Bardzo dokładnie wyraziłeś, co Plato powiedział. — Scypio. Powracam do dalszego ciągu mej mowy: z tej zbytniej swawoli, którą oni mają za jedyną wolność, mówi Plato, rodzi się i wyrasta jak z pnia tyran; bo jak zbyt duża potęga przedniejszych obywateli jest początkiem ich upadku, tak zbyt duża wolność ludu do niewoli go prowadzi. Wszystkie ostateczności stykają się w temperaturze, w roślinach, w ciałach ludzkich, a najwięcej w rządach: zbytek wolności publicznej i prywatnej zamienia się w zbyt dużą niewolę. Z owej nieograniczonej wolności rodzi się tyran, a z nim razem najśrodszy i najniesprawiedliwszy ucisk. Ten lud rozluźniony, czyli raczej rozjuszony, wybiera spośród siebie przeciw już obalonemu i z swego miejsca wytrąconemu przedniemu obywatelowi jakiego wodza śmiałego, bezcennego, który zuchwale prześladowa najlepiej Rzeczypospolitej zasłużonych obywateli (75), swoje i cudze ludowi hojnie szafuje. Ponieważ niema dla niego bezpieczeństwa w stanie prywatnym, tenże lud nadaje mu władzę i ją przedłuża (76), otacza nawet strażą, jak Pizystrata w Atenach, a on staje się na koniec tych tyranem, którzy go na ten stopień wynieśli. Jeżeli dobrzy obywatele go obalają, jak często bywa, odradza się Rzeczypospolita; jeżeli źli, łączą się z sobą w faksję, i zaprowadzają inny rodzaj tyranii. Taż sama rodzi się także często z pięknego rządu przedniejszych obywateli, kiedy jaka nieprawość sprowadziła ich z prostej drogi. Tym sposobem władza jest jak piłka, którą jedni drugim wydzierają, i która przechodzi od królów do tyranów, od tyranów do możnowładców i do ludu, od tych do faksji albo znowu do tyranów, tak iż żaden rząd długo utrzymać się nie może.

XLV. Co gdy tak jest, z trzech pierwszych rządu rodzajów monarchiczny jest, zdaniem mojem, najlepszy, a od

75) Gdyby Cycero mówił w swoim imieniu, wymieniłby zapewne nieznanego Scypionowi Cynę, Mariusza, Karbona, którzy mnóstwo szlachty Rzymskiej wyplenili.

76) S. Augustyn, *de Civitate Dei*, I, 31, zapatrując się zapewne na to miejsce powiedział: Donec continuatis honoribus ad potestatem regiam pervenirent, a Cycero miał tu może na myśli Cezara.

niego będzie jeszcze lepszy rząd z trzech głównych w równych częściach nawzajem siebie miarkujących złożony. Podoba mi się w państwie najwyższa władza królewska, potem część władzy dozwolona i udzielona przedniejszym obywatelom, nakoniec coś zachowanego sądowi i woli ludu. Taka konstytucya ma naprzód wielką praw równość, bez której wolne narody długo obejść się nie mogą, powtóre stałość; trzy zaś pierwsze łatwo wpadają w przeciwną ostateczność: i tak po królu następuje tyran, po przedniejszych obywatelach fakcya możnowładców, a po rządzie ludu motloch i zamieszanie. Często także te rządów rodzaje zamieniają się w nowe rządy, co w tej połączonej i pod pewną miarą zmieszanej formie Rzeczypospolitej nie może się zdarzyć bez wielkich błędów naczelników rządu. Niema bowiem przyczyny wyrotu, gdzie każdy na swym stopniu mocno jest postawiony, i gdzie niema pod nim miejsca, w któreby został zepchnięty i wtrącony.

XLVI. Ale, gdybym o tem dłużej mówił, boję się, Leliuszu, i wy drodzy i mądrzy przyjaciele, żeby słowa moje nie były podobniejsze do rozprawy nauczyciela, niżeli do swobodnej rozmowy przyjaciela razem z wami prawdy dociekającego. Przejdę zatem do tego, co jest wszystkim znane, i czego od dawna poszukiwałem. Tak o tem myślę, czuję, twierdzę, że ze wszystkich rządów niemasz żadnego, którego skład, podział władzy, porządek mógłby iść w porównanie z rządem, co go ojcowie nasi wzięty od przodków nam zostawili. A ponieważ chcieliście odemnie słyszeć, co sami wiecie, okażę zarazem jaki jest ten rząd, że jest najlepszy, a biorąc za wzór naszą Rzeczpospolitą 77), zastosuję do niej, jeśli będę mógł, wszystko co

77) Cycero, mówi Villemain, powraca zawsze do dawnej konstytucyi Rzymskiej, jaka była w pierwszych wiekach, czyli raczej jaką sobie wystawiał, kiedy już jej nie było; bo w żalu i powrocie polityki do dawnego porządku społecznego, jest zawsze tyle prawie złudzenia, ile wspomnienia. Kiedy Cycero to pisał, po Sylli i Mariuszu, między szaleństwem Klodiusza, dyktaturę Pompejusza a blizkiem przywłaszczeniem Cezara, Rzeczpospolita Rzymska, której obraz lubi kreślić, nie mniej była idealną jak Platona; dodać można, że w lepszych nawet czasach, Rzym, zawsze w rozruchach, nie przedstawiał nigdy, w swych prawach i obyczajach,

mam do powiedzenia o najlepszej formie rządu. Co jeśli osiągnę, dopełnię, i aż nadto, zdaniem mojem, dopełnię włożonego na mnie przez Leliusza obowiązku.

XLVII. Leliusz. Dobrze mówisz, Scypionie, że to twój obowiązek, bo jest istotnie twoim. Kto lepiej mógłby mówić o ustanowieniach przodków, jak ty, który od najznakomitszych pochodzisz (78)? albo o najlepszym rządzie Rzeczypospolitej, który gdybyśmy mieli, a nie mamy go teraz, ktoby prócz ciebie pierwsze w nim miejsce zajmował? albo o opatrzeniu środków na potem, kiedy ty, zgładziwszy dwa postrachy Rzymu (79), jego bezpieczeństwo na zawsze opatrzyłeś?

Ułamki niewiadomo dokąd należące 80).

Ale ponieważ ojczyzna zlewa na nas największe dobrodziejstwa, i jest starszą matką od tej, która nas spłodziła, winniśmy jej bez zaprzeczenia większą niżeli matce wdzięczność. Nonius, V, § 17.

Kartagina nie byłaby przez sześćset prawie lat tak potężną bez mądrej rady i dobrych ustaw. *Idem*, XII, § 30.

Znam, rzekł, dobrze ten zwyczaj i ten gust do rozmowy. *Idem*, IV, § 109.

Wszystkie rozumowania tych ludzi uczonych, lubo zawierają okwite źródła nauki i cnoty, porównane z czynami i dziełami sławnych Rzymian, mniej podobno przyniosą pożytku, niżeli sprawią rozrywki w chwilach wolnych od zatrudnień. Lactantius, *Inst.* III, 16.

tej doskonałości, jaką mu Cycero chce przyznać; ale kiedy orzydzimy się obecnością, boimy się przyszłości, wtedy udajemy się do przeszłości, i w niej urojoną doskonałość widzimy.

78) Scypio był, jak wiadomo, rodzonym synem Pawła Emiliusza, przysposobionym Scypiona, syna P. Scypiona starszego Afrykańskiego.

79) Kartaginę i Numancyą, o których podobnemi słowy wyraża się Cycero w mowie za Mureną, 28, przeciw Katylinie, IV, 10, *Amicitia*, 3.

80) Angelo Mai domyśla się, że ostatni z nich należy do początku pierwszej księgi. O innych niema pewności, czy do innych ksiąg tego dzieła należą.

O RZECZYSPOLITEJ.

XIEGA DRUGA.

I. Widząc tedy wszystkich zapalonych chęcią słuchania, tak Scypio mówić zaczął: Jestto myśl starego Katona, którego jak wiecie, jedynie kochałem i niezmiernie uwielbiałem, do którego, bądź z rady moich dwóch ojców, bądź z własnej skłonności, przywiązałem się od mego młodego wieku, którego nigdy nasłuchać się nie mogłem, takie miał doświadczenie w sprawach publicznych, które w pokoju i wojnie tak długo piastował, miarę w mówieniu, powagę z wdziękiem złączoną, ochotę do uczenia się lub do nauczania, tryb życia zupełnie zgodzający się z mową 1). Kato mawiał, że nasza Rzeczpospolita dla tego nad inne celuje, że każdą z nich jeden tylko człowiek ustanowił i prawa jej nadał, Krecie Minos, Sparcie Lykurg, Atenom, gdzie najczęściej zmiany zachodziły, naprzód Tereusz, potem Drako, następnie Solon, po nim Klistenes, za tym wielu innych, które nakoniec już bezsilne i obalone uczo-

1) Inne dzieła Cycerona świadczą także o uszanowaniu Scypiona Emiliana dla Katona Starego. Pliniusz, VII, 27, nie waha się dać pierwszeństwo Scypionowi nad Katonem. Seneka, *epist.* 87, równie im przyznaje zalety. Catonem tum reipublicae profui nasci, quam Scipionem; alter enim cum hostibus nostris bellum, alter cum moribus gessit. — Velleius Paterculus, I, 13, powiada, że Kato umarł na lat trzy przed zdobyciem Kartaginy, czyli jak Cycero, Brutus, 16, mowi, za Konsulatu L. Marejusza i Maniusza Maniliusza, co na to samo wychodzi; a zatem na lat dwadzieścia przed tą rozmową.

ny mąż Demetriusz Falerejski podźwignął; gdy tymczasem nasza Rzeczpospolita była dziełem rozumu nie jednego, ale wielu, ugruntowała się i wzrosła nie w ciągu życia jednego człowieka, ale przez kilka wieków i pokoleń. Bo, dodawał, nigdy nie było tak wielkiego geniuszu, żeby nie uszło jego uwagi; ani wszystkie geniusze, razem zebrane nie mogłyby w przeciągu pewnego czasu wszystko przewidzieć, i ogarnąć bez pomocy doświadczenia i dawności. Dla tego zasiągnę jego zwyczajem początku ludu Rzymskiego 2); bo rad używam wyrazu Katona. Łatwiej wreszcie com sobie zamierzył osiągnę, jeżeli wam naszą Rzeczpospolitą rodzącą się, wzrastającą, dojrzającą, w zupełnej nakoniec mocy ukażę, niżeli gdybym jak Sokratesa u Platona urojoną Rzeczpospolitą utworzył.

II. Kiedy to wszyscy pochwalili, Scypio tak dalej mówił: Jakie państwo ma tak sławny, tak wszystkim znany początek, jak to miasto założone od Romuła, syna Marsa? Szanujmy to podanie równie dawne, jak mądrze nam od przodków przekazane, i pozwólmy na to, żeby ludzie dobrze społeczeństwu zasłużeni miani byli nie tylko za obdarzonych bożkim rozumem, ale za pochodzących z rodu bożkiego 3). Skoro ten syn Marsa z bratem Remem na świat przyszedł, Amuliusz, król Alby, bojąc się żeby nie zachwiał jego panowania, kazał go, jak mówią, na brzeg Tybru wyrzucić. Tam gdy go wilczyca swemi piersiami wykarmiła, wzięli go do siebie pasterze, i przyuczając do znoszenia trudów, dali mu wiejskie wychowanie.

2) Kato napisał, jak wiadomo, dzieło, *Origines*, o początkach miast Italii.

3) Cycero w dziele *de Legibus*, żartuje Villemain, z tego podania o cudownem urodzeniu założyciela Rzymu, i tu także ma to podanie za bajkę. Nie bada jednak krytycznie tych pierwszych starożytności Rzymu, które nowocześni pisarze mniemali się być zdolnymi wyjaśnić. Liwiusz to tylko mówi z wyniosłą słów okazałością, ale daleką od historycznej wierności: „Jeżeli wolno jakiemu narodowi uświęcić swe początki, i swych założycieli do rzędu bogów podnieść, taką ma lud Rzymski chwałę wojenną, że gdy ogłasza Marsa za swego ojca, i ojca założyciela, narody świata znieść to powinny równie spokojnie, jak znoszą jego panowanie.“

Gdy lat dorósł, powiadają, że tak nad drugich wygórował siłami ciała i wyniosłością umysłu, że wszyscy którzy na tych polach, gdzie teraz Rzym stoi, mieszkali, chętnie i dobrowolnie mu się poddali. Żebyśmy nakoniec od bajki przyszedli do prawdy, dodają, że stanąwszy na ich czele zdobył Albę, miasto w owym czasie warowne i potężne, i zabił króla Amuliusza.

III. Po nabyciu tej sławy, pomyślał dopiero o założeniu miasta, za radą wróżby, i o ustanowieniu rządu. Miejsce na miasto, na co ma jak najpilniej baczyć, kto chce zasiać nasiona długo trwałej siedziby, upatrzył do podziwienia dogodnie 4). Nie pomknął miasta do morza, co mu przy jego sposobach i z jego wojskiem było bardzo łatwo, bo mógł wkroczyć w kraj Rutulów lub Aborygenów, ani go założył przy ujściu Tybru, dokąd po wielu latach król Ankus zaprowadził osadę. Ale ten człowiek obdarzony rzadką oględnością dostrzegł i rozumiał, że położenie nadmorskie nie jest najdogodniejsze dla miast zakładanych w widoku długotrwałości i panowania 5) a to naprzód dla tego że miasta nad morskie są wystawione nie tylko na mnogie, ale na nieprzewidziane niebezpieczeństwa. Na stałym lądzie oznajmia nam o spodziewanem, ba nawet o nagłym wtargnięciu nieprzyjaciela wiele znaków i jakby odgłos jego kroków; tak iż żaden nieprzyjaciel nie może napasć na nas lądem, żebyśmy nie wiedzieli nie tylko o jego nadejściu, ale kto on jest i z kąd przychodzi. Ale morzem nieprzyjaciel może przypląć, nim się kto o jego przyplnieniu domyśli; a płynąc nie daje znać o sobie, ani kto on jest, ani

4) Strabo, X, zbija to twierdzenie Cyncerona i powiada, że wybór miejsca na założenie Rzymu, nie był skutkiem przezorności, ale konieczności. Wreszcie sam Cyncero w rozdziale 11 zbija przez usta Leliusza te słowa Scypiona mówiące: „W wyborze miejsca na miasto przynajez rozumowi Romula, co było dziełem przypadku lub konieczności.“

5) Zdaje się że Cyncero pisząc to miał przed oczyma co Arystoteles w swej Rzeczypospolitej, VII, 5, 6, powiedział o niedogodnościach nadmorskiego miast położenia. Plato, *de Legibus*, IV, wyznacza miastu odległość od morza 80 stadiów. Rzym leży od morza na 120 stadiów.

zkaąd przybywa, ani czego chce; rozeznąć nakoniec po niczem nie można, przyjacielemli, czy nieprzyjacielem jest.

IV. Wdziera się także w miastach nadmorskich niejaki zepsucie i odmiana obyczajów; mieszają się w nich bowiem różne języki i wiadomości, wprowadzane bywają nietylko zagraniczne towary i obyczaje, tak iż nie może w ojezystych ustanowieniach pozostać w całości. Ci, co mieszkają w tych miastach, nie trzymają się swych siedlisk: ulotna nadzieja i myśl płocha porywa ich w dalekie od ojezyny strony; a choć się z miejsca nie ruszają, myślą wybiegają i błakają się po świecie. Nie co innego przyspieszyło upadek długo chwijającej się Kartaginy i Koryntu, jedno to błędne życie i rozproszenie obywatelów, którzy z chęci kupczenia i żeglowania, rolnietwo i ćwiczenie się w sztuce wojennej wypuścili. Wiele także szkodliwych podniet do zbytku, które za zwycięstwem lub zamianą towarów przychodzą, bliskość morza miastom dostarcza; samo nawet ich rozkoszne położenie ma w sobie mnóstwo powabów nęcących do przepychu lub do gnuśnego życia. Co o Koryncie powiedziałem, nie wiem czyby nie można równie prawdziwie o wszytkiej Grecyi powiedzieć; bo cały prawie Peloponez jest prawie krajem nadmorskim⁶⁾, tak iż wyjąwszy Filazów niemasz tam żadnego narodu, któregooby kraj nie przytykał do morza, a po za Peloponezem sami tylko Enianowie, Dorowie, Dolopowie są daleko od morza. Cóż powiem o wyspach Greekich? które opasane morzem zdają się pływać z swych miast ustanowieniami i obyczajami. To, jak wyżej powiedziałem, tyczy się samej tylko dawnej Grecyi. Z osad zaś od Greków do Azyi, Tracyi, Italii, Sycylii, Afryki zaprowadzonych, czy jest by jedna, wyjąwszy Magnezyą⁷⁾, którejby woda nie

6) Cycero napisał naprzód w tem dziele, że wszystkie miasta Peloponezu są nadmorskie. Wytknął mu ten błąd geograficzny Attykus lepiej znający Grecyę. Odpisując mu Cycero na to sprostowanie, ad Atticum, VI, 2, powiada, że całe to miejsce dosłownie z Dicearcha przepisał. Miarkować ztąd można, jak wiadomości geograficzne o bliżkich nawet krajach były wtenczas błędne i mało upowszechnione.

7) Dwie były osady tego nazwiska, jedna w Azyi Mniejszej nad

oblewała? Zdaje się, że część ziemi oderwana od brzegów Grecyi opasała jakby wieńcem kraje barbarzyńskie. Z pomiędzy zaś barbarzyńców żadni nie osiedli nad morzem prócz Etrusków i Kartagińczyków, pierwsi dla rozboju, drudzy dla handlu. W tych wadach nadmorskiego miast położenia, których nieco pierwiej pokrótce dotknąłem, są widoczne przyczyny nagłych odmian i nieszczęść Grecyi. Ale w tych wadach jest także ta wielka dogodność, że od całego świata narodów wszystko do miasta, w którym obrałeś siedlisko, przyplływać może, i nawzajem, co jego pola wydają, można do ziem całego świata wyprawić i rozesać.

V. Mógłże Romulus, jakby z natchnienia bogów, lepiej połączyć pożytki nadmorskiego położenia i niedogodności onego uniknąć, jak budując Rzym nad brzegiem równo i nieustannie płynącej, a szerokiem ujściem do morza wpadającej rzeki? którą może dostawić z za morza na czem mu schodzi, i wywozić co ma w zbytnej obfitości, którą i za morza i z głębi kraju rzeczy do utrzymania i ozdoby życia najpotrzebniejsze sprowadza. Zdaje mi się, że już wtenczas przewidział, że to miasto będzie kiedyś środkiem i stolicą ogromnego państwa; bo w żadnej innej części Italii założone miasto nie mogłoby łatwiej utrzymać tak obszernego panowania 8).

VI. Co do obronnej z przyrodzenia posady Rzymu, kto jest tak niebaczny, żeby onej dobrze nie znał, i nie miał przytomnej w pamięci? Mur pociągnięty i poprowadzony przez przezornego Romula i innych królów, ze wszechstron przytykał do wysokich i urwistych pagórków, tak iż jeden tylko

brzegiem północnym Meandru *Magnesia ad Meandrum* druga w Lidyi u stóp góry Sipilus, *Magnesia ad Sipylum*. Pierwszą, o której tu mowa, zaprowadzili Magnetowie z Tessalii, do których przyłączyli się Kretowie. Plinius V, 29. Strabo, XIV.

8) Liwiusz, V, 54, wyjął stąd opisanie szczęśliwego położenia Rzymu, i te same prawie wyrazy włożył w usta Kamillowi odradzającemu po klęsce Rzymian poniesionej od Gallów przeniesienie stolicy Rzeczypospolitej do Wejów.

przystęp między górami Eskwilińską i Kwirynalską ogromnym okopem i szerokim rowem był zamknięty. Zamek wznoszący się na przykrej i jakby dokoła obciętej skale, tak mocno był obwarowany, że nawet w owym strasznym Gallów napadzie pozostał cały nietknięty. Wybrał nakoniec miejsce obfite w źródła, i zdrowe w zapowietrzonej krainie 9). Wzgórki wiatrem przewiewane, rzucają cień na doliny 10).

VII. Wszystko to bardzo prędko skończono, bo i zbudował miasto, które od swego imienia Rzymem nazwał, i dla zaludnienia onego powziął osobliwszą i dziką nieco myśl, ale objawiającą wyższego człowieka, który zdala już upatrywał sposoby wzmocnienia na potem sił swego królestwa i narodu. Zaczęto rodu panny Sabińskie, które przysły do Rzymu na igrzyska doroczne, wtedy po raz pierwszy na cześć Konsa w Cyrku ustanowione, kazał porwać, i dał za żony najznakomitszym ze swych poddanych. Z tej przyczyny gdy wojnę Rzymianom Sabini wypowiedzieli, a walka na różne się strony ważyła i wątpliwą była, z T. Tatiuszem, ich królem, na prośbę samychże porwanych Sabinek zawarł przymierze, przez które przyjął Sabinów do miasta z ich obrzędami religijnymi, i podzielił się władzą z ich królem.

VIII. Po śmierci Tatusza cała władza dostała się w ręce Romula. Zgromadził on wprawdzie za jego jeszcze życia w radę królewską przedniejszych obywatelów, którym miłość ludu dała Ojców nazwisko, podzielił lud naprzód na trzy plemiona, nazwane swoim imieniem, Tatusza i Lukomona, który walcząc obok niego w bitwie z Sabinami poległ, potem na

9) Panującą w Rzymie chorobą jest febra, i dla tege ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, III, 12, mówi, że bogini febry ma prawo obywatelstwa w Rzymie.

10) Nie tak bardzo chwalił Rzym Cycero w drugiej mowie przeciw Rullowi, 35. „Rzym, na górach i w dolinach zbudowany, mający domy na kilka pięter wysokie, jakby w powietrzu zawieszony, nie bardzo proste ulice, ciasne bardzo zaułki, w porównaniu z Kapuą, na równej zupełnie płaszczyźnie rozciągniętą, z szerokimi jej ulicami, jakże wspaniali i wzgardzony od nich będzie.“

trzydzieści kuryi, nazwanych imionami porwanych Sabineek, które były pośredniczkami pokoju i przymierza. Lubo to ustanowiono za życia Tatusza, po gwałtownej jego śmierci, Romulus mocniej jeszcze panował, opierając się na władzy i powadze senatu.

IX. Tak postępując, dostrzegł i zrozumiał, co widział Lykurg w Sparcie mało co przed nim 11), że władzę królewską jednego człowieka lepiej rządzą się państwa, kiedy się z nią złączy powaga najlepszych obywatelów wzbogacać. Wsparty na tej radzie i na tym niby senacie 12), odbył szczęśliwie wiele wojen z sąsiadami, i nic z łupów dla siebie nie biorąc, nie przestawał obywatelów wzbogacać. Miał także Romulus wielki wzgląd na wróżby, których i my dziś przestrzegamy z niemałym pożytkiem Rzeczypospolitej 13). Bo założył Rzym pod wróżbą, co dało początek naszej Rzeczypospolitej, i zaprowadzając publiczne ustanowienia, wybrał z trzech plemion trzech augurów 14), którzyby mu przy braniu wróżb ku pomocy byli. Oddał także lud pod opiekę przedniejszych panów, co z jakim było pożytkiem potem zobaczą. A że wtenczas bogactwo składało się z ziemi i bydła, zkaąd pochodzą wyrazy

11) Wyrażenie *paulo ante* nie zgadza się z powszechnie teraz przyjętą rachubą. Lykurg nadał prawa Sparcie na lat 876 przed Chr.: Romulus założył Rzym 754 roku; a zatem od Lykurga do Romula upłynęło lat sto dwadzieścia dwa.

12) Dla czego *quasi senatu*? zapytuje Angelo Mai. Czy dla tego że niektórzy mówią, jak jest u Serwiusza w objaśnieniu wiersza 429 pierwszej księgi Eneidy, że zgromadzenie ojców dopiero od Brutusa zaczęto nazywać senatem?

13) Pisząc to Cycero, miał zapewne na myśli prawo o wróżbach Eliuszowe i Fufiuszowe, które Klodiusz skasował.

14. Zdaje się to niewyraźnie potwierdzać Liviusz, X, 6. *Quum inter augures constet, imparem numerum debere esse, ut tres antiquae tribus suum quaeque augurem habeant.* Ale widocznie się myli utrzymując, IV, 4, że za Romula nie było Augurów. Bo Cycero w dziele *de Legibus*, III, 2, i w różnych miejscach dzieła *de Divinatione*, podaje Romula za ustanowiciela umiejętności auguralnej.

locuples i pecuniosus 15), nazaczył miasto kar daninę z owiec i z wołów, ostro i surowo nie karał.

X. Romulus, po trzydziestosiodmioletniem panowaniu, w ciągu którego ustanowił te dwie mocne podpory Rzeczypospolitej, wróżby i senat, do takiej podniósł się wysokości, że gdy zniknął w nagłym zaćmieniu słońca, myślano, że w liczbie bogów umieszczony został, mniemanie, na które żaden nigdy śmiertelny człowiek nie mógł zasłużyć bez blasku nadzwyczajnej cnoty. To ubóztwienie Romula tym większe wzbudza podziwienie, że drudzy z ludzi na bogów przetworzeni, żyli w mniej oświeconych wiekach, kiedy gładka była droga zmyślenia, ponieważ ciemnota popychała ludzi do łatwości. Ale wiemy, że Romulus żył, niema temu lat sześćset, kiedy dawny już postęp nauk i wiadomości rozpedził błędy pierwszych ciemnych wieków 16); bo jeżeli, jak wysledzamy w Greckich rocznikach Rzym założony został drugiego roku siódmej olimpiady, panowanie Romula przypadło na wiek kiedy w Grecyi pełno już było poetów i muzyków, i kiedy już nie wierzone, jedno dawnym bajkom. Bo nie więcej jak sto ośm lat upłynęło od ogłoszenia praw przez Lykurga do ustanowienia pierwszej olimpiady, a niektórzy nawet, pomyliwszy się w imieniu, mniemają, że ją tenże Lykurg ustanowił 17). Najumiarkowańsi w swych rachubach powiadają, że Homer żył lat prawie trzy-

15) Plinius, XVIII, 3, tak objaśnia te wyrazy: *Locupletes dicebant loci, hoc est, agri plenos; pecunia a pecore appellabatur.*

16) Cycero mylnie wystawia wiek Romula jako już dość przetarty i oświecony, kiedy przeciwnie Liwiusz, I, 18, powiada, że za Numy nie było jeszcze drogi z kraju Sabinów do Heraklei, Metapontu i Krotony. Ubóztwieniu Romula dziwić się nie trzeba; bo Rzymianie w oświeconszych nawet wiekach łatwo podnosili potężnych ludzi do rządu bogów, jak Cezara, Augusta, i innych cesarzów, dla tego zapewne że nie zbyt wielki był u nich przedział między ludźmi a ich bogami, którym wszystkie wady i przywary ludzkie przyznawali.

17) Popenił ten błąd Arystoteles, jak świadczy Plutarch w żywocie Lykurga, I Euzebiusz *Chron.* I, 30, powiada, że młodszy Lykurg ustanowił z Ifitusem pierwszą olimpiadę. Ale krytycy nie przyjmują tego podania o dwóch Lykurgach.

dziesięci przed Lykurgiem 18). Zrozumieć ztąd można, że Homer żył daleko pierwej od Romula 19), a w owym wieku oświeconym tyłu już było ludzi świątłych, że dla zmyslenia miejsca nie pozostało; bo starożytność przyjęła bajki czasem nawet niezgrabnie wymyślone, które odrzuca oświata wieku skłonnego do wysmiania tego wszystkiego, co jest niepodobnem do prawdy 20) uwierzono nieśmiertelności Romula, kiedy dawny już świat wydoskonalił się rozmyślaniem i doświadczeniem, Ale taka bez wątpienia była w nim siła geniuszu i cnoty, że Prokulus Juliusz, człowiek prosty, znalazł wiarę, kiedy opowiadał o Romulu, czemu w wielu poprzednich wiekach o żadnym śmiertelnym człowieku już nie wierzono. Prokulus namówiony od senatorów, chcących oddalić od siebie podejrzenie zgładzenia Romula, powiedział, jak mówią na zgromadzeniu ludu, że go widział na pagórku, zwanym dziś Kwirynalis, że mu polecił prosić ludu, żeby mu postawił świątynię na tym pagórku, że jest bogiem, i nazywa się Kwirynus 21).

18) Tak mniemał Apollodor. Drudzy nie zgadzają się z sobą co do czasu, kiedy żył Homer. Korneliusz Nepos u A. Gelliusza, XVII, 21, powiada, że żył na 160 lat przed założeniem Rzymu (914 lat przed Chr.), w czem Cycero prawie zupełnie z nim się zgadza, jeżeli położymy założenie Rzymu w drugim roku siódmej olimpiady: bo od Homera do Lykurga lat 30 do pierwszego roku pierwszej olimpiady lat 108, od pierwszego roku pierwszej do drugiego siódmej olimpiady 26; więc wszystkich razem wziętych od Homera do założenia Rzymu lat 164.

19) Tu w rękopiśmie, począwszy od *ante Homerum* aż do *respuit*, pozostały nie całe wyrazy jak dopełniono szczęśliwie brakujące w nich litery z ś. Augustyna, który w dwóch miejscach swego dzieła, *de Civitate Dei*, XVIII, 24, i XXII, 6, przytoczył co tu Cycero powiedział.

20) Niebuhr tak zapenił tę przerwę za pomocą pozostałych liter, które mu Angelo Mai do rozwagi przesłał: *Eodem nomine alius, nepos ejus, ut dixerunt quidam ex filia, quoniam ille mortuus eodem est anno, natus Simonides olympiade sexta et quinquagesima: quo facilius intelligi possit tum de Romuli immortalitate, etc.*

21) Cycero wysmiał to mniemane zjawienie się Romula w dziele *de Legibus*, I, 1, daleko pierwej nim filozofowie chrześcijańscy, Tertulian, *Apol.* XXI. Laktancyusz, *Inst.* I, 15, ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, III, 15, w śmiech ono obrócili.

XI. Nie widzicie, że geniusz jednego człowieka, lud nowy utworzywszy, nie zostawił go kwilącego w kolebce, ale w wieku młodzieńczym i już prawie dorosłym 22)? — Leliusz. Widzimy także, że wszedłeś w roztrząsanie tej rzeczy nowym sposobem, którego nigdzie niema w księgach Greków; bo ów pierwszy mistrz (Plato), którego nikt nie przewyższył w sztuce pisania, upatrzył sobie plac, na którym zbudował Rzeczpospolitą podług swego widzieli się, świętą w prawdzie, ale całe niezgadającą się z życiem ludzi i z ich obyczajami. Drudzy, nie mając przed oczyma żadnego wzoru, żadnej ściśle oznaczonej formy Rzeczypospolitej, rozprawiali o różnych rządach. Zdaje mi się, że chcesz połączyć oba te sposoby: i tak od samego początku wolisz swe wynalazki innym przypisywać, niżeli, jak Sokrates u Platona, sam wymyślać, w wyborze miejsca na Rzym, przyznajesz rozumowi Romula, co było dziełem przypadku lub konieczności; mowa twoja nie błąka się tu i owdzie, ale jest zwrócona na jedno tylko państwo. Postępuj więc, jak zacząłeś, bo zdaje mi się, że przebiegając dzieła innych królów, okażesz nam ich rząd doprowadzony przez nich do doskonałości.

XII. Scypio. Kiedy senat Romula, złożony z przedniejszych obywateli, których ten król tak wysoko szacował, że chciał ich mieć nazwanych ojcami, a ich synów patrycjuszami, pokusił się po jego zejściu o rządzenie Rzeczpospolitą bez króla, lud na to nie zezwolił, i żałując Romula, nie przestał domagać się króla. Ci pierwsi obywatele wymyślili nowy i innym narodom nieznanym sposób rządzenia się podczas bezkrólewia, tak ułożony, żeby, aż do ogłoszenia następcy, państwo ani było bez głowy, ani długo zostawało pod panowaniem jednego, zapobiegając tym sposobem, żeby albo kto nie ociążał się ze złożeniem długo sprawowanej władzy, albo nie nabrał

22) Florus w przedmowie do księgi pierwszej, tudzież w rozdziale ósmym tejże księgi przeciwnie powiada, że wiek dziecienny ludu Rzymskiego trwał nie tylko pod Romulem, ale pod wszystkimi siedmiu królami. Toż samo z niejaką odmianą u Laktancyusza, *Insl.* VII, 15: *Populi romani infantiam fuisse sub Romulo, pueritiam sub caeteris regibus.*

ia 23). W owym już czasie ten nowy lud uwagi Lacedemońskiego Lykurga, który wybierał króla (jeżeli to było w jego mokułowiek, byle tylko pochodzącego z rodu i czasem nasi niepołerowni jeszcze przodków królu nie trzeba szukać urodzenia, ale

rosiła, że Numa Pompiliusz posiadał w wyety: pominąwszy tedy swych spółobywatorów senatorów obrał króla cudzoziemskiego, i tego Sabina do panowania sprowadził. Numa królem na sejmiku zwołanym przez Numa przybywszy do Rzymu wniósł praktyczne na podobnie zwołanem zgromadzeniu a widząc że ustanowienia Romula wzniezapisał do wojny, osądził że mu go nieco

ód ziemi przez Romula zdobyte podzielił obywatelów, i nauczył ich, że bez pustoszenia i uprawy roli dostatek wszech rze-

, powiada, że dziesięciu senatorów kolejno każdy wało władzę, i że jeden z nich tylko miał pęki e, że ten rząd tymczasowy trwał przez cały rok. Tedy sejmiki na wybór konsulów niedochodziły osobu, a po raz ostatni użyto przed trzecim konroku.

tego miejsca Villemain natrąca nieznacznie o Pol-o straciła niepodległość i z rzędu wolnych naroda tego że miała obieralnych królów. Lubo nie monarchii elekcyjnej, zdaje nam się jednak że oprócz ajgłówniejsza przyczyna upadku Polski, że między prawie cienia władzy, a panującą swawolną szlawłasność posiadającego ludu. Tak nazwani podoty i powodu bronienia niepodległości ojczyzny. w, skarb pusty, żadnej siły zbrojnej, prawa bez czyli raczej bezrząd, oto główne przyczyny upad-

sił do jej zatrzyman dostrzegł, co uszło myślał, że nie należą cy), ale mieć jakieg Herkulesa, gdy tym wie zrozumieli, że cnoty i mądrości 24

XIII. Wieść g sokim stopniu te za telów, lud za radą i z Kurów do Rzym Chociaż lud wybrał kurye, sam jednak wo o swej władzy, niu prz jęte zostało ciły w Rzymianach umiarkować należało

XIV. A naprz na głowy między obnia i łupieży mogą

23) Liwiusz I, 17 przez pięć dni sprawo różg i liktorów. Dodaj Za Rzeczypospolitej, k używano także tego spulatem Pompejusza 52

24) W nocie do sce, która podług nieg dów wymazaną została, jesteśmy stronnikami mo wielu innych ta była na królem, nie mającym chęcią, nie było wolnego dani nie mieli tedy och Często zrywanie sejmów wykonania, rząd słaby ku Polski.

czy do wygody służących; wzbudził w nich zamiłowanie pokoju i spokojności, pod których opieką najłatwiej utrzymuje się sprawiedliwość i dobra wiara, rolnictwo i wydobywanie płodów ziemskich największą znajduje obronę. Tenże Pompiliusz, ustanowiwszy wróżby wyższego rzędu, dodał dwóch augurów do dawnej ich liczby, przełożył nad obrządkami pięciu kapłanów wybranych z pomiędzy najpierwszych obywatelów 25), ułagodził prawami, które mamy w naszych pomnikach 26), umysły pałające żądzą wojowania, i religijnymi obrządkami. Ustanowił prócz tego flaminów, saliów, dziewice westalki i wszystkie części czci bożej najświętobliwiej urządził. Formalności trudne były do zachowania, ale przyrząd bardzo prosty. Wiele przepisał ceremonii, których trzeba się było nauczyć i przestrzegać, ale które niewymagały żadnego prawie kosztu, i tym sposobem przychylił do nich umysły, przepych uchylił. Tenże wynajdując wszelkie okazy zgromadzenia się ludzi ustanowił targi i igrzyska, przez co ułagodził i ugłaskał zdziczałe już chęcią wojowania serca. Po trzydziestu dziewięciu latach panowania upłynionych w największej zgodzie i pokoju (dajemy tu pierwszeństwo naszemu Polybiuszowi, nad którego nie było nikogo ściślejszego w rachubie czasu), zszedł Numa z tego świata, zostawiwszy dwie najwalmiejsze rękojmie długiego trwania Rzeczypospolitej, religią i łaskawość. 27).

25) Urząd kapłański sprawowali odtąd patrycjusze, podług Liwiusza, X 6 w liczbie czterech, aż do roku Rzymu 454, przed Chr. 300. Obrano wtedy za konsulatu Kw. Apulejusza Pansy i M. Waleriusza Korwa, czterech kapłanów z pomiędzy plebejuszków do tyłuż patrycjuszków. Liczbę tę Sylla do piętnastu powiększył, Livius, *epitome*, 89.

26) Mówić jeszcze Cycero będzie o prawach Numy w wstępie piątej tego dzieła. Po nim wspominają o nich A. Gellius, IV, 3, Servius *ad Aen.* 860. Aurelius Victor, w Żywocie Numy, s. Augustyn, *de Civitate Dei*, II, 16.

27) Powszechne jest między uczonymi mniemanie, że obrządek religijny ustanowiony przez Numę nie utrzymał się długo w swej pierwotkowej czystości, i że wszystko co wiemy o późniejszej religii Rzymian, nie jest mu bynajmniej podobne. Liwiusz, XI, 29, i Pliniusz, XIII, 13, powiadają, że w czterysta lat po śmierci Numy, chłop wykopał jego księgi, po grecku i po łacinie pisane, w kamiennej skrzyni zamknięte. Kiedy je do Rzymu przyniesiono, i kiedy pretor Petyliusz, który je odczytał

XV. Kiedy to Scypio powiedział, czy prawdziwe, Scypionie, zapytał Maniliusz, to podanie, że Numa był uczniem Pytagoresa, a przynajmniej zwolennikiem jego nauki? często słyszałem o tem od starców, i to mniemanie jest dość upowszechnione, ale nie zdaje mi się być opartem na powadze publicznych roczników. — Scypio. Jest ono, Maniliuszu, zupełnie fałszywe, jest nie tylko błędem, ale grubym błędem 28). Jak znieść kłamstwo, które nam podaje za prawdę nie tylko co jest fałszywe, ale o czem wiemy, że być nie mogło? Czwartego dopiero roku panowania L. Tarkwiniusza Pysznego znajdujemy, że Pytagoras przybył do Sybaris, do Krotony i do innych tam stron Itali; bo początek panowania Tarkwiniusza i przybycie Pytagora przypada na sześćdziesiąt drugą olimpiadę, z kąd poznać można, policzywszy lata panowania królów że Pytagoras wstąpił do Italii w sto czterdzieści lat dopiero po śmierci Numy 29), o czem nie było nigdy żadnej wątpliwości między biegłymi w rachun-

z polecenia senatu, oświadczył, że zawierają przepisy wręcz przeciwne zachowywanym podówczas obrzędom religijnym, senat kazał spalić te księgi na placu publicznym. Monteskiusz uwierzywszy tej powieści, napisał rozprawę, *Politique des Romains dans la religion*, w której dowodzi, że prawodawcy Rzymscy uważali zawsze religią za coś podrzędnego w ustanowieniach społecznych, za narzędzie w polityce. Ale trzeba wiedzieć że prócz Liwiusza i Pliniusza, sześciu innych pisarzy, Waleriusz Maximus, I, 12, Plutarch w Żywocie Numy, Kassiusz Hemina, I, Pizo, Tudy-tamus, Waleriusz Antias, czterej ostatni u Pliniusza, każdy inaczej to zdarzenie opowiada. Jakże tu wydać wyrok, kiedy ośmiu świadków w tejsze rzeczy z sobą się nie zgadza?

28) Cycero zbija to fałszywe uniesienie nie tylko tu, ale w dziele *de Oratore*, II, 37. *Tuscul.* I. 16, IV, 1. Z nim zgadza się Dionizyusz z Halikarnasu, II, 59, Liviusz, I, 18, XL, 29. Plutarch w żywocie Numy, A. Gelliusz, XVII, 21.

20) Oddać trzeba Cyceronowi tę sprawidliwość, że był bardzo ścisłym w rachubie czasu. Jego obliczenie zgadza się w tym razie zupełnie z obliczeniem autorów dzieła *l' Art. de vérifier les dates*, chociaż oni nie znali jego dzieła o Rzeczypospolitej. Podług nich Numa umarł roku 671 przed Chr. a Tarkwiniusz Pyszny wstąpił na tron 534. Dodawszy trzy pierwsze lata jego panowania, wypada sto czterdzieści lat obliczonych przez Cycerona.

bie czasów. — Maniliusz. Nieśmiertelni bogowie! Jaki błąd szkaradny, a jednak jak głęboko wkorzeniony! Ale rad temu wierzę, żeśmy nie jeździli za granicę po wiadomości, aniśmy ich z za morza sprowadzili, lecz żeśmy się wywiczili w domowej cnoty szkole.

XVI. Scypio. Daleko lepiej to poznasz, kiedy zobaczysz naszą Rzeczpospolitą postępującą do swej doskonałości prostą drogą i jakby naturalnym krokiem. Znajdziesz mądrość naszych przodków za to godną pochwały, że wydoskonaliли co zkadynąd wzięli, i że to u nas stało się daleko lepszem, niżeli tam było, zkad do nas przyniesione zostało. Zrozumiesz wtedy, że lud Rzymski winien swój wzrost i wielkość nie przypadkowi, ale roztropności i karności, którym wprawdzie nie sprzeciwiała się fortuna.

XVII. Po śmierci Numy, lud na podanie międzykróla obrał królem na sejmiku przez kurye zwołanym Tulla Hostyliusza 30), a on, za przykładem swego poprzednika, poddał swój obór pod potwierdzenie ludu przez kurye zwołanego. Wielka była jego sława na wojnie, i wielkie czyny wojenne. Z łupów zbudował gmach senatu, i opasał plac sejmików. Ustanowił prawo wypowiedzania wojny, i uświęcił je słusznie wynalezionem wdaniem się w to kapłanów zwanych *feciales*, tak iż każda wojna przez nich nie wydana i nie wypowiedziana uważana była za niesprawiedliwą i bezbożną. Uważajcie jak mądrze nasi królowie zrozumieli, że trzeba coś pozwoić ludowi,

30) Był on podług Dionizjusza z Halikarnassu, I, 45, III, 1, wnukiem Romula po matce, która była córką Hersilli, żony założyciela Rzymu. Angelo Mai wnosi, że Rzymianie wybierali na królów ludzi pochodzących z krwi królewskiej albo spowinowaconych z królami: i tak wybrali Numę, jako zięcia Tatusza, Tulla Hostyliusza, jako wnuka Romula, Anka, jako wnuka Numy po matce. Przerwał ten porządek Tarkwiniusz Stary, który przywłaszczył sobie władzę królewską ze szkodą młodych synów Anka. Ale po nim wybieranie królów znowu wróciło do dawnego porządku; bo po nim nastąpił zięć jego Serwiusz, który miał następcą także zięcia, Tarkwiniusza Pysznego. U nas coś podobnego było począwszy od Jagiełły do Zygmunta Augusta, od Zygmunta III do Jana Kazimierza.

między wielą innemi dowodami, które mógłbym na to przytoczyć, ten jest także, że Tullus nie śmiał bez zezwolenia ludu używać znamion królewskich; bo żeby mu wolno było kazać dwunastu liktorom iść przed sobą z pękami różg 31). . . .

Nie wiercono, żeby po takiej śmierci został między bogi przyjęty, dla tego zapewne że Rzymianie nie chcieli pospolitować czei Romułowi wyrządzonej przez łatwe do niej drugiego przypuszczenie. Augustinus, *de Civitate Dei*, III, 15.

XVIII. . . . Maniliusz lub Leliusz. Bo nie pełzając ale lecąc zbliża się twoja Rzeczpospolita do doskonałości. — Scypio. Po Tullu, Ankus Marcyusz, syn córki Numy Pompiliusza, królem obrany, i prawem przez kurye postanowionem potwierdzony został. Zwyciężywszy Latynów, przyjął ich do miasta. Tenże przyłączył do Rzymu góry Awentyn i Celiusz, zdobyte ziemie rozdzielił, tylko wszystkie lasy zajęte nad brzegiem morza na własność publiczną obrócił, przy ujściu Tybru miasto założył 32), i osadnikami wzmocnił. Po takim panowaniu, lat dwadzieścia trzy trwającym, zszedł z tego świata. — Leliusz. Ten król zasługuje także na pochwałę; ale historia Rzymska jest ciemna; bo znamy matkę tego króla, nie znamy ojca. — Scypio. Tak jest, tych dawnych czasów znamy są prawie tylko królów imiona 33).

XIX. Wtedy po raz pierwszy błysnęło w Rzymie światło

31) W tem przerwanem miejscu zakończył zapewne Scypio opowiadanie tego panowania śmiercią Tulla, który zginął piorunem rażony. Zapelnia w części tę przerwę kilka wierszy przez Angelo Mai u ś. Augustyna znalezionych: Propterea et istum non creditum inter deos receptum tali morte, quia fortasse, quod erat in Romulo probatum, Romani vulgare noluerunt, si hoc alteri facile tribueretur.

32) Liviusz, Dionizyusz z Halikarnassu, Florus, słowem, wszyscy historycy na to się zgadzają, że Ankus Marcyusz Ostią założył. Ważność tego portu Florus, I, 4, kilka słowy maluje: Ostiamque in ipso maris fluminisque confinio coloniam posuit, jam tum videlicet praesagiens animo futurum, ut totius mundi opes et commeatus illo veluti maritimo urbis hospitio reciperentur.

33) Te słowa dowodzą, że Cycero nie miał za zupełnie prawdziwe i żadnej wątpliwości nie podpadające, co pierwaj opowiedział.

nauk zasianych ręką cudzoziemców: nie było wązki strumyk sprowadzony do naszego miasta 34), ale szerokiem korytem płynąca rzeka, która nam przyniosła z Grecyi jej wiadomości i sztuki. Mówią, że niejaki Demarat, obywatel Koryntu, z dostojności, powagi i majątku pierwszy bez wątpienia między swymi ziomkami, nie mogąc znieść Cypsela, tyrana Koryntów, uciekł z wielkimi skarbami, i znalazł schronienie w Tarkwinianach, bardzo kwitnącem Etruryi mieście. Słyszając że się utwierdza panowanie Cypsela, zrzekł się ojczyzny, jako mąż odważny i miłośnik wolności, a zostawszy przyjętym w poczet obywatelów przez Tarkwinianów, obrał w tem mieście mieszkanie i siedlisko. Tam miał dwóch synów z żony urodzonej w nowej jego ojczyźnie, których nauczył wszystkich wiadomości na wzór wychowania Grekom dawanego....

XX.Jeden z nich łatwo otrzymał prawo obywatelstwa w Rzymie. Zjednał sobie ogładą obyczajów i oświecciem przyjaźń króla Anka tak dalece, że go miano za należącego do wszystkich jego rad, i prawie za towarzysza władzy królewskiej. Była w nim prócz tego największa uprzejmość, niezrównana dobrotliwość, gotowość do niesienia wszystkim obywatelom wsparcia, pomocy, obrony, nawet do szafowania między nich swoich dostatków. Jakoż, po śmierci Marcyusza, lud obrał jednogłośnie królem L. Tarkwiniusza, bo tak się nazwał, zarzuciwszy Greekie nazwisko, żeby zdawał się naśladować we wszystkim zwyczaj swych nowych spółziomków. Otrzymawszy od ludu potwierdzenie swej władzy, naprzód podwoił liczbę senatorów: dawnych senatorów, których naprzód pytał o zdanie, nazwał ojcami starszych rodów, przez siebie mianowanych, ojcami młodszych rodów 35). Ustanowił potem stan

34) Tym strumykem jest woda sprowadzona do Rzymu przez króla Anka z kraju Pelignów. Ten wodociąg przechodzący przez kraj Marsów i jezioro Fucinum, dawnoćcią czasu zepsuty, poprawił naprzód pretor Marcyusz Rex, potem Agryppa. Pliniusz, XXXI, 24. Porównana z tym strumykem rzeka wiadomości, nie płynęła jeszcze wtenczas szerokiem korytem; bo dopiero w wieku Scypiona i Leliusza oświata Greków przyniosła się do Rzymu.

35) Zgadają się w tym punkcie z Cyceronem, Dionizyusz z Hali-

rycerski na sposób, jaki do dzisiejszego dnia się utrzymuje; ale nie mógł, jak sobie życzył, odmienić nazwisk Tatiensów, Ramnensów, Lucerów, bo mu to odradził sławny augur Attus Newius 36). Wiadomo, że Koryntowie dawali rycerzom i karmili konie skarbowe z podatku nałożonego na wdowy i ludzi bezdzietnych. Dodawszy drugich do pierwszych rycerzów, pomnożył ich liczbę do tysiąca dwustu, którą podwoił podbiwszy Ekwów, naród wielki, srogi, i ludowi Rzymskiemu groźny. Odpędziwszy Sabinów od murów miasta, jazdą zwyciężył i rozproszył. Wiemy także, że ustanowił wielkie igrzyska, Rzymskieni zwane, że za czasu wojny z Sabinami, w samej bitwie ślubował postawić na Kapitolu świątynię Jowiszowi najlepszemu, największemu, i że umarł po trzydziestu ośmiu latach panowania.

XXI. Leliusz. Tu się sprawdza co Kato powiedział, że ustanowienie Rzeczypospolitej nie jest dziełem ani jednej epoki, ani jednego człowieka; bo jasno widzimy ile dobrych i pożytecznych porządków przybyło za każdego z królów. Ale przyszliśmy do tego, który podług mnie miał najjaśniejsze w polityce widoki 37). — Scypio. Tak jest bez wątpienia. Po Tarkwiniuszu pierwszy Serwiusz Tulliusz panował bez zezwolenia ludu. Był, jak mówią, synem niewolnicy z Tarkwiniów i jakiegoś klienta królewskiego. Wychowany między

karnassu, III, 67, Liwiusz, I, 35, Aureliusz Wiktor, VI. Ale Tacyt, *Annales*, XI, 25, przypisuje Brutusowi ustanowienie senatorów *minorum gentium*, drudzy przypisują Tullowi Hostyliuszowi, inni Serwiuszowi Tulliuszowi.

36) Wiadomo z Liwiusza, I, 3, z Flora, I, 5, z Dionizjusza z Halikarnassu, III, 94, że opierający się temu zamiarowi augur Attus Newiusz, żeby okazać królowi, że angurowie umieją cuda czynić, rozciął brzytwą kamyk. Cycero pominał tu milczeniem tę bajeczkę, ale wspomina o niej w piśmie *de Divinatione*, 17. Pliniusz, XXXV, 2, powiada, że za jego jeszcze czasu była w Rzymie statua bronzowa tego augura, a Liwiusz dodaje, że leżał przy niej kamyk na dwoje rozcięty.

37) Przyszli do panowania Serwiusza Tulliusza, od którego zaczynają się pewniejsze dzieje. Tacyt, który nie wierzył bajecznym podaniom pierwszych czasów Rzymu, mówi o Rocznych Dziejach: „Serwiusz postawił prawa, którym i królowie posłuszni być mieli.“

niewolnikami, służył królowi u stołu, kiedy w nim błysnęła pierwsza iskierka geniuszu objawiająca w chłopięcym jeszcze wieku rozum, który potem wydał się we wszystkich jego czynach i słowach. Dla tego Tarkwiniusz, który miał wtenczas bardzo małe dzieci, tak pokochał Serwiusza, że miany był powszechnie za jego ojca i wywyczył go z największą pilnością we wszystkich wiadomościach, których się był nauczył, podług najdoskonalezego Greków zwyczaju. Kiedy Tarkwiniusz zginął, od synów Anka podstępnie zabity, Serwiusz, jak powiedziałem, zaczął panować, nie z rozkazu, ale za przyzwoleniem i dopuszczeniem obywatelów. Na myślną wiadomość, że Tarkwiniusz nie poległ z żadnej rany, Serwiusz przywdziawszy znamiona królewskie, zasiadł w sądzie, swemi pieniędzmi zadłużonych uwolnił, i okazując wielką łaskawość oświadczył, że w imieniu Tarkwiniusza sprawiedliwość wymierzył. Nie powierzył się senatowi, ale pogrzebawszy Tarkwiniusza, sam zapytał o sobie ludu, i otrzymawszy pozwolenie panowania, utwierdził swą władzę prawem przez kurye postanowionem 38). Naprzód krzywd poniesionych od Etrusków orężem pomścił 39); potem....

XXII. Spisał ośmnaście centurij rycerzów mających największy dochód. Oddzieliwszy potem wielką liczbę rycerzów od całego ogółu ludu, resztę onego na pięć class podzielił, młodych od starych 40) odłączył, i tak jednych od drugich

38) To samo przyświadcza Dionizyusz z Halikarnassu, IV, 8, 40, ale Liwiusz, I, 41, wyraźnie temu zaprzecza: *Primus injussu populi regnavit*, lubo nieco dalej, I, 46, powiada, że Serwiusz Tulliusz pod koniec swego panowania, chcąc wspak obrócić zamysły Tarkwiniusza. później Pyszny nazwanego, ośmielił się stanąć przed zgromadzeniem ludu z zapytaniem: *vellent, juberentne se regnare?* i został ogłoszony królem większością głosów, jakiej żaden z jego poprzedników nie otrzymał.

39) Na tem się urywa opowiadanie czynów Serwiusza Tulliusza dla braku dwóch kart w rękopismie. Co do ostatnich wyrazów, *ex quo quum ma. . .* Angelo Mai tak je dopełnia z Dionizyusza z Halikarnassu, IV, 27: *Ex quo quum magnam agri partem Caeretanis, Tarquiniensibus, Veientibusque adeptam nactus esset, eam inter civ. s novissime adscriptos divisit.*

40) Za młodych miani byli od lat siedemnastu do czterdziestu sześciu, więcej lat mający, za starych. A. Gellius, X, 28.

rozróżnił, że głosy pozostały nie przy mnóstwie, ale przy bogatych 41), mając na to baczenie, co zawsze w Rzeczypospolitej zachować trzeba, żeby większa liczba nie najwięcej mogła. Gdyby ten podział był wam nieznany, wytłumaczyłbym wam jego istotę. Na tem ona, jak wiecie, zależy, że sześć centurj stanu rycerskiego i pierwsza klasa z dodaną centurją, w której cieślów dla wielkiego ich w mieście pożytku zawarto, składają ośmdziesiąt dziewięć centurj. Jeżeli ze stu czterech, bo tyle ich jeszcze pozostaje, ośm tylko do nich się przyłączy, będziemy mieli większość głosów ludu Rzymskiego. Pozostałe dziewięćdziesiąt sześć centurj, które są daleko liczniejsze, nie są wyłączone od głosowania 42), coby było znakiem pogardy, ale nie mogą stanowić większości, coby było niebezpiecznie. Był nawet bardzo baczny w wyborze nadanych im imion: nazwawszy bogatych podatkującymi (*assiduos*, *ab aere dando*), mających nie więcej jak tysiąc pięćset assów dochodu, albo żadnego zgoła prócz swych osób, *proletariuszami* nazwał, jak

caisla

41) Paulus u A. Gelliusza. XVI, 10, taką daje przyczynę tego oddzielenia bogatych od ubogich: *Quoniam res pecuniaque familiaris obsidis vicem pignorisque esse apud rempublicam videtur. Ampeliusz w przedostatnim rozdziale mówi, że Serwiusz Tulliusz to miał na widoku: Ut optimus et locupletissimus quisque in suffragiis, id est in populo romano, plurimum valeret.*

42) Taki był podług Dionizjusza z Halikarnassu, IV, 16—18, podział ludu Rzymskiego na 6 klas zawierających 193 centurji.

I. Klasa	80	centurji	}	98.
Rycerzów	18	"		
II. Klasa	20	"	}	95.
Rzemieślników	2	"		
III. Klasa	20	"		
IV. Klasa	20	"		
Trębaczów, fletnistów	2	"	}	193.
V. Klasa	30	"		
VI. Klasa	1	"		

W najbogatszej klasie pierwszej najwięcej było centurji, tak iż ich głosy z głosami centurji rycerskich (80 + 18) przynosiły głosy centurji wszystkich innych klas. Klasa szósta i ostatnia jeden tylko głos miała. Wszystkich 193 było; przeto 98 reszta 95 przynosiło trzema głosami.

gdyby niczego od nich nie wyglądano, jedno potomstwo (proles), dla powiększenia ludności Rzeczypospolitej. Każda z tych dziewięciudziesiąt sześciu centurvi liczyła więcej prawie zapisanych obywatelów, niżeli cała pierwsza klasa. Tak tedy nikt nie był wyłączony od prawa głosowania, ale przewaga przy tych utrzymana, którym najwięcej zależało na dobrym bycie Rzeczypospolitej 43).

XXIII. Najlepszy rząd jest tén, w którym się łączą pod pewną miarą trzy żywioły, królewski, przedniejszych panów i ludu, który nie jątrzy karami dzikich i hardych umysłów. Nonius, IV, § 292.

. Kartagina była dawniejszą od Rzymu o sześćdziesiąt pięć lat 44), bo jej założenie poprzedziło na trzydzieści dziewięć lat pierwszą olimpiadę. Lyrurg, najdawniejszy ze wszystkich, to samo prawie miał na widoku. Tak tedy ten równy zlewek trzech form rządu zdaje mi się być nam spólnym ze Spartą i z Kartaginą. Ale co jest właściwego naszej Rzeczypospolitej, nad co niema nic lepszego, wyłożę wam jak będę mógł najdokładniej, a zobaczycie, że tego w żadnej innej niema. Trzy żywioły, o których dotąd mówiłem, tak się u nas, u Lacedemonów i Kartagów złączyły, że nie było między niemi żadnej równowagi: bo w ktoem państwie jeden człowiek posiada władzę nieustającą, zwłaszcza królewską, choćby w niem był senat, jak w Rzymie za królów, jak w Sparcie na mocy praw Lyrurga, choćby lud miał jakie prawo, jak nasz pod królami,

43) W tem przerwanem miejscu Scypio skończywszy zapewne wykład głosowania na sejmikach ustanowionego przez Serwiusza Tulliusza, przystąpił do uwag nad monarchią umiarkowaną, z któremi ma związek kilka wyrazów zachowanych u Noniusza, będących jakby treścią teorii politycznej wyłożonej w xiędze pierwszej. Takie sã te wyrazy: Statu esse optimo constitutum rempublicam, quae ex tribus generibus illis, regali et optimati et populari confusa modice, nec puniendo irritet animum immanem ac ferum.

44) O roku założenia Kartaginy zgadza się z Cyceronem Velleius Paternulus, I, 6: Ante annos quinque et sexaginta, quam urbs romana conderetur, ab Elissia Tyria, quam quidam Didonem autumant, Carthago conditur.

przemaga jednak imie królewskie, i takie państwo nie może nie być monarchią, i tak się nazywać. Owoż ta forma rządu najwięcej podlega odmianom dla tej przyczyny, że błąd jednego człowieka łatwo ją stracić może do najgorszego stanu. Monarchii samej przez się nie tylko nie ganię, alebym ją może przedniósł nad dwie drugie proste formy rządu, gdybym jakąkolwiek prostą formę rządu miał pochwalić. Ale póty tylko nie zasługuje na naganę, póki nie wykracza ze swego obrebu, to jest dopóki nieustająca władza jednego człowieka, sprawiedliwość i mądrość zapewniają równość praw i spokojność wszystkim obywatelom. Ale wiele niedostaje ludowi zostającemu pod panowaniem królewskiem, a naprzód wolności, która nie na tem zależy, żebyśmy mieli sprawiedliwego pana, lecz żebyśmy żadnego nie mieli.....

XXIV. Ten pan srogi i niesprawiedliwy (Tarkwiniusz Pyszny) miał przez niejakiś czas we wszystkich swych przedsięwzięciach fortunę za towarzyszkę. Bo zawojował całe Lacyum, zdobył Suessę Pomecyą, miasto zamożne i bogate, a zebrawszy z łupieży ogromną moc złota i srebra, dopełnił ślub dziada 45) zbudowaniem Kapitolu, założył osady, i, obyczajem przodków, wspaniałe dary wzięte ze swych zdobyczy Apollinowi do Delfów posłał.

XXV. Tu zaczyna odwracać się koło, którego naturalny ruch i obieg od samego początku poznać starajcie się: bo to jest główną rzeczą w polityce, o której toczy się nasza rozmowa, widzieć drogi i zboczenia rządów, żebyście, wiedząc do czego co się w nich nachyla, zatrzymać, albo naprzód zapobiedz mogli. Naprzód, król, o którym mówię, splamiony zabióstwem najlepszego króla, nie był spełna rozumu, a sam obawiając się surowej kary swej zbrodni, chciał żeby go się bano. Potem, dufając w swe zwycięstwa i bogactwa, wzbił się w hardą pychę, i nie umiał ani siebie powściągać, ani na-

45) W tekście jest *patris*, ale Tarkwiniusz Pyszny nie był synem, ale wnukiem Tarkwiniusza Starego.

miętności swych synów 46). Kiedy więc starszy jego syn zgwałcił Lukrecyą, córkę Trycypitana, żonę Kollatyna, a ta szlachetna i wstydliva niewiasta dla tej krzywdy sama sobie śmierć zadała, człowiek wyższego geniuszu i rzadkiej odwagi, L. Brutus, zrzucił z karków spółobywateli ciężkie jarzmo nieznośnej niewoli. Lubo nie piastujący żadnego urzędu, wziął na się sprawę publiczną, i pierwszy Rzymian nauczył, że kiedy idzie o zachowanie wolności, każdy jest urzędnikiem 47). Za jego glosem i powodem, Rzym wzruszony świeżem narzekaniem ojca i krewnych Lukrecyi, tudzież przypomnieniem pychy Tarkwiniusza, i mnogich krzywd od niego i synów jego doznanych, postanowił wygnać tego króla z jego dziećmi i z całą jego rodziną.

XXVI. Czy widzicie tedy, jak król w pana się przemienił, i jak winą jednego najlepszy rząd w najgorszy się obrócił? Ten jest bowiem panem ludu, którego Grecy tyranem nazywają: bo królem tego być mienią, który jak ojciec ma lud w swej pieczy, i zachowuje tych, nad którymi jest przełożony, w najszczęśliwszem życiu. Taka forma rządu jest bez wątpienia, jak powiedziałem, dobra; ale łatwo nachyla się i nakłania do najgorszej. Bo skoro tylko król przestał być sprawiedliwym, zaraz staje się tyranem, to jest istotą, nad którą nic straszniejszego, okropniejszego, bogom i ludziom obrzydliwszego wymyślić nie można: jestci on z postaci człowiekiem, ale dzikością obyczajów najszrodsze zwierzęta przechodzi. Bo kto tego nazwie człowiekiem, który nie chce mieć ze swymi spółobywatelami żadnej praw spólności, żadnego nakoniec z rodzajem ludzkim

46) Podobnie mówi o nim Cycero w dziele *de Finibus*, III, 22: *Tarquinius nec se, nec suos regere potuit. Malują go także jako okrutnego tyrana wszyscy Grecy i Rzymscy dziejopisowie. Dziwić się tedy można, że Cycero porównując Tarkwiniusza z Antoniuszem, i mieniąc pierwszego być we wszystkim lepszym od drugiego powiedział w Filippice III, 4: „Tarkwinisz nie był ani okrutny ani bezbożny, tylko miany za pysznego i tak nazwany.“*

47) To samo powtórzył Cycero w liście do D. Brutusa, jednego z zabójców Cezara: „Bez porady senatu uwolniłeś Rzeczpospolitą, przez co czyn ten jest większy i sławniejszy.“ *Epist ad fam. XI, 7.*

łem, los ludu, który zależy od woli i charakteru jednego człowieka.

XXIX. A tak pierwsze nastanie, zjawienie, początek tyranii znaleźliśmy w państwie założonem z doradą wróżb od Romula, a nie w owej Rzeczypospolitej, której obraz, jak napisał Plato, odmalował mu Sokrates z nim się przechadzając. Widzieliśmy jak Tarkwiniusz nie przez przywłaszczenie nowej władzy, ale przez dawnej nadużycie, zgubił monarchią: wystawny naprzeciw temu złemu króla dobrego, mądrego, znającego dobrze pożytek i godność swego państwa, jakby jego stróża i opiekuna; bo tak trzeba tego nazwać, który niem dobrze rządzić umie. Starajcie się poznać tego męża, bo onci to jest, który radą i czynem ojczyznę zachować może. Ponieważ jego imie nie było jeszcze często powtarzane w naszej rozmowie, a w dalszym ciągu nieraz nam o nim wspomnieć przyjdzie 49)...

XXX.Plato wystawił sobie grunta, siedliska obywatelskie na równe zupełnie części, i Rzeczpospolitą bardziej pożądaną, niżeli spodziewaną, jak najmniejszą założył, w której nic co może być, ale co za wzór cywilnej i politycznej społeczności służyć może, ku przypatrzeniu się okazał. Ja zaś, jeżeli mi moje siły pozwolą, starać się będę, stosując rozwinięte przez niego zasady nie do cienia urojonej, ale do najpotężniejszej Rzeczypospolitej, dotknąć jakby skazówką przyczyn pomysłności i upadku państw. Kiedy po upłynieniu mało co więcej z bezkrólewiami jak dwiestu czterdziestu lat, i po wypędzeniu Tarkwiniusza, władza królewska ustała, lud Rzymski tak sobie zbrzydził imie króla, jak go po zejściu, czyli raczej po zniknięciu Romula żałował. Jak przedtem bez króla obejść

49) Dwunastu kart tu brakuje; w nich podobno był skreślony obraz mądrego i cnotliwego naczelnika Rzeczypospolitej. Angelo Mai domyśla się, że go Cycero zaczął malować w 40 i 42 rozdziale tej księgi, a skończył w piątej; przepomniawszy zapewne, że Cycero w liście do Attyka, VII, 3, powiedział: „niedługobyś szukał dobrego obywatela, którego obraz jest odmalowany w szóstej z tych ksiąg, które tak echiwie czytałeś.“ Ale na nieszczęście cały początek szóstej księgi aż do snu Scypiona zaginęł. Zobaczymy jednak, że zaczął ten obraz przy końcu tej księgi.

się, tak po wyganiu Tarkwiniusza imienia królewskiego ścierpieć nie mógł....

XXXI. ... Tą myślą przejęci, wypędzili wtenczas przodkowie nasi niewinnego Kollatyna, którego pokrewieństwo z panującą familią w podejrzenie podawało, i innych Tarkwiniuszów z nienawiści ich imienia. W tejsze myśli P. Waleriusz, zaczynając mówić do ludu, kazał pierwszy spuścić pęki różg, i dom swój na dolinę u stóp góry Welii przeniósł, kiedy postrzegł, że budowanie onego na jej wierzchołku, tam właśnie gdzie król Tullus mieszkał, wzbudziło podejrzenie ludu. Ale przez to najbardziej zasłużył na nazwisko Publikola, że podał ludowi prawo, które przyjęte po raz pierwszy na sejmiku centuryalnym, zakazywało urzędnikom ścinać toporem lub siec różgami obywatelów do ludu odwołujących się. Można było odwołać się nawet od wyroków królewskich, jak świadczą xięgi kapłańskie, okazują nasze auguralne; wolno było także odwołać się od wszelkich wyroków i kar, jak wskazują w wielu miejscach prawa XII Tablic. Już to samo że wybrano do napisania praw dziesięciu mężów z władzą niezależną od odwołania się jasno dowodzi, że od wyroku wszystkich innych urzędników można było odwołać się, a prawo konsularne L. Waleriusza Potytiusza i M. Horacyusza Barbata 50), mądrze ubiegających się o miłość ludu dla zgody, zakazywało wybierać jakiegokolwiek urzędnika bez odwołania się od niego. Prawa Porcyuszowe, które, jak wiecie, są trzech Porcyuszów 51), nową tylko sankcją do powyższego dodały. Tak tedy Publikola, skoro prawo jego o odwołaniu się przyjęte zostało, zaraz

50) Którzy byli konsulami roku Rzymu 305, przed Chr. 449, tego samego, w którym decemwirat zniesiono. Cycero mówi o tem prawie w swoim Brutusie, 14.

51) Przed odkryciem tego dzieła nie wiadano, że trzy były prawa Porcyuszowe w tejsze materyi. O jednym z nich wspomina Sallustiusz, *Catillina*, 51, Cycero w drugiej mowie przeciw Werresowi, V, 63, za Rabiriuszem, 3, 4. Z trzech Porcyuszów, że był jeden z przezwiskiem Lekka trybunem ludu roku Rzymu 557, przed Chr. 197, wiemy z dużego medalu z napisem *Provoeo*, u Eakela, *Num. vet.* t. V, p. 286. Drugim był M. Porcusz Kato Cenzor. Kto był trzecim niewiadomo.

trzy przybrał za to-
 yusza 52), któremu,
 osłał, i pierwszy za-
 miał naprzemian co-
 torów, a to dla tego
 władzy w wolnym
 epospolity, zdaniem
 wolenie ludowi czę-
 przy przedniejszych
 się o tych dawnych
 osobach i czasach
 ych pozostała część

senat Rzeczypospo-
 lity mało co odby-
 dług dawnego zwy-
 konsusowie co do
 zy zaś samej króle-

zwołał sejmik century-
 konsulacie Sp. Lukre-
 ilka dni po otrzymaniu
 Pulwilla. W tym tedy
 sulów w Rzymie:

kalendów marca roku

szony do złożenia kon-

po Brutusie w bitwie

przednim zeszłym natu-

ok konsularny przedlu-
 eriusza Publikole, który
 zg konsularne. Na do-
 les dates, mamy u Po-
 pitolu przez konsula M.
 roku Rzymu 246.

kazał wyjąć z pęka różg topory, i nazaju
 warzysza w konsulacie Spuriusza Lukrec
 że był starszy wiekiem, swoich liktorów po
 prowadził ten zwyczaj, że każdy konsul
 drugi miesiąc mieć przed sobą idących lik
 żeby nie było więcej znamion najwyższej
 narodzie, niżeli ich za królów było. Nie
 mojem, był ten człowiek, który przez doz
 stki wolności, tym łatwiej otrzymał władzę
 obywatelach. Nie bez przyczyny rozwodzą
 i przestarzałych wypadkach: na sławnych
 opieram przykłady ludzi i rzeczy, do któr
 mowy mojej obracać się będzie.

XXXII. Utrzymał więc w tem stani
 litę w owych czasach, że w wolnym naro
 wało się przez lud, a wszystko prawie po
 czaju przez wpływ i władzę senatu, i że
 czasu tylko mieli władzę roczną, w rze

52) Liwiusz, 11, 8, powiada, że Waleriusz
 alny, na którym lud wybrał jego towarzysza w
 cyusza Trycypityna, ojca Lukrecyi. Umarł w k
 tej godności, i miał za następcę M. Horacyusza
 pierwszym roku Rzeczypospolitej pięciu było kon

1. L. Juniusz Brutus, zabity w wilią
 Rzymu 246. *Art de vérifier les dates.*

2. L. Tarkwiniusz Kollatynus, zmu
 sulatu 1 października 245. *Ibidem.*

P. Waleriusz Publikola, po Kollatynie

4. Sp. Lukrecyusz Trycypitynus,
 poległym.

5. M. Horacyusz Pulwillus, po pop
 ralną śmiercią.

Wygnano królów 1 czerwca 245 roku. Ra
 żył się do 1 października 246, kiedy wybrano Wal
 z pięciu jeden tylko miał przez cały rok pęki r
 wód tego obliczenia autorów dzieła, *Art de vérifie*
 lybiusza, III, niewątpliwą datę poświęcenia Ka
 Horacyusza Pulwilla, w dzień idów (13 września)

wską 53). Szlachta przy tem najbardziej obstawała, na czem głównie polegała jej władza, że co lud na swych sejmikach postanowił, nie miało wagi, jeżeli tego senat nie potwierdził 54). W tymże czasie ustanowiono dyktaturę, i dziesięć prawie lat po pierwszych konsulach, w osobie T. Larcjusza 55), nową władzę bardzo podobną do królewskiej. Wszystko jednak zostawało, przyzwoleniem ludu, w ręku przedniejszych obywateli; i w owym to czasie dzielni mężowie, pod imieniem dyktatorów i konsulów najwyższą władzą przyodziani, wielkich rzeczy na wojnie dokazywali.

XXXIII. Ale sama natura rzeczy wymagała, żeby lud uwolniony od królów pozyskał nieco więcej praw, co też niedługo potem w szesnaście lat prawie osiągnął, za konsulatu Postuma Kominiusza i Spuriusza Kassiusza 56) nie z wielkiem wprawdzie umiarkowaniem, bo w ruchach politycznych nie zawsze panuje umiarkowanie. Zatrzymajcie w pamięci, co na początku powiedziałem, że państwo, w którym niema równego

53) Cycero *de Legibus*, III, 3, tak opisuje władzę konsulów: *Regio imperio duo sunt. ... Militae summum jus habent, nemini parento. Ollis salus populi suprema lex esto.*

54) Był więc w początkach rządów Rzeczypospolitej arystokratyczny, jak w Wenecyi w wiekach średnich i aż do jej upadku. Ten jednak rząd dopóty tylko potrwał, dopóki lud nie dostał trybunów, na-przód dwóch, potem pięciu, nakoniec dziesięciu, którzy acz nie mieli stanowiącego głosu, wyrazem nie pozwalał, *velo*, mogli wstrzymywać obrady senatu, przed sąd ludu zapożywać.

55) T. Larcjusz, czyli Lartius Flavus, był dwa razy konsulem, na-przód roku Rzymu 253, przed Chr. 501, potem roku Rzymu 256, przed Chr. 498, i w tym roku został dyktatorem. Data Cycerona nie zgadza się z datą autorów dzieła, *Art de vérifier les dates*: podług nich wypędzono królów roku Rzymu 245, ustanowiono dyktaturę 1 kwietnia 257; różnica blisko dwa lata. Liwiusz, II, 18, powiada, że mianowano dyktatora z okazji wojny z Sabinami i z trzydziestą innemi sprzymierzonymi przeciw Rzymowi ludami, ale nie wie z pewnością którego roku, za jakich konsulów, ani kto był pierwszym dyktatorem.

56) Liwiusz, II, 33, i Dionizyusz z Halikarnasu, VI, 49, wymieniają tych samych konsulów. Rok ich konsulatu podług autorów dzieła, *Art de vérifier les dates*, jest 262 od założenia Rzymu, 492 przed Chr.; a zatem w szesnaście lat po wypędzeniu królów.

podziału praw i obowiązków, w którem urząd niema dosyć władzy, rada publiczna dosyć powagi, lud dosyć wolności, długo w nieodmiennym stanie utrzymać się nie może. I tak kiedy ogromne długi wstrząsły Rzeczpospolitą, lud wyniósł się naprzód na górę świętą, potem na Awentyńską 57). Nawet surowe prawa Lykurga nie zdołały utrzymać Greków na wodzy: w Sparcie za panowania Teopompa 58), trzeba było ustanowić pięciu urzędników eforami zwanych, w Krecie dziesięciu, którzy się kosmami nazwali, a byli ustanowieni przeciw władzy królewskiej, jak trybunowie ludu przeciw władzy konsulów.

XXXIV. Mieli może nasi przodkowie jaki sposób uleczenia tej ramy przez długi zadanej, który mało co przedtem nie uszedł uwagi Ateńczyka Solona, ani w kilka lat potem uwagi naszego senatu 59), kiedy dla dowolnego okrucieństwa jednego wierzyciela uwolnił wszystkich obywatelów uwięzionych za długi, i więzić ich odtąd zakazał. Ile razy plebejusze upadali pod ciężarem długów zaciągniętych w publicznych kłeskach, tyle razy szukano dla dobra powszechnego sposobu ulżenia tego ciężaru; ale zaniechanie tej mądrej polityki dało ludowi powód do ustanowienia podczas rozruchu dwóch trybu-

57) Liwiusz, II, 32, Dionizyusz z Halikarnasu, VI, 43; Florus, I, 23, wspominają tylko o górze świętej. Ale Sallustiusz przywiedziony w utraunku od ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, II, 18, III, 17, zgadza się z Cyceronem: *Foenore oppressa plebs montem Sacrum atque Aventinum in-sedit* — Góra Święta była podobna góra Tybur, za rzeczką Anio, o trzy mile od Rzymu.

58) Który panował w lat około sto trzydzieści po Lykurgu w piątej podług Enzebiusza olimpiadzie, a zatem mało co przed założeniem Rzymu.

59) Cycero mówi *non longis temporibus*, mało co przedtem, bo Solon nadał, jak świadczy A. Gellius, XVII, 21, swe prawa Ateńczykom trzydziestego trzeciego roku panowania Tarkwiniusza Starego, 593 przed Chr. Solon dając przykład z siebie, podarował co mu lud był winien, w ilości siedmiu talentów, jak piszą Plutarch w jego żywocie i Diogenes Laertes. Dionizyusz z Halikarnassu, V, 64, przywodzi mowę, w której brat Publikoli Waleriusz radził senatowi podarować na wzór Solona długi ludowi.

nów ludu 60), co uszczupliło władzę i powagę senatu. Utrzymywali się jednak przy nich ci mądrzy i dzielni ludzie, którzy radą i orężem bronili Rzeczypospolitej, i tem większą mieli przewagę, że znacznie przewyższając drugich godnością, prowadzili życie surowsze, a nie bardzo byli od nich bogatsi. Cnoty ich publiczne tym miłsze były ludowi, że w prywatnych sprawach radą, pomocą, majątkiem każdego obywatela jak najmocniej wspierali.

XXXV. W takim stanie Rzeczypospolitej, Spuriusza Kassiusza o przywłaszczeniu władzy królewskiej zamyślającego, w wielkiej łasce u ludu będącego, kwestor oskarżył; a, jak wiecie, jego ojciec oświadczywszy, że go winnym znalazł za zezwoleniem ludu śmiercią ukarał 61). Nie mniej było miłe ludowi prawo o karach w naturze, które w pięćdziesiąt cztery lat od ustanowienia konsulatu, konsulowie Sp. Tarpejusz i A. Aterniusz na sejmiku przez centurye przewiedli 62). We dwadzieścia lat potem; ponieważ cenzorowie L. Papiriusz i P. Pi-

60) Liwiusz, II, 33, mówi także, że lud wybrał na górze Świętej dwóch trybunów, K. Licyniusza i K. Albina, którzy wróciwszy do Rzymu trzech innych przybrali, między nimi Sycyniusza, podnieśli buntu. Dawny historyk, Piso Frugi, przywiedziony od tegoż Liwiusza, II, 58 powiadał, że liczba trybunów z dwóch do pięciu została pomnożoną dopiero za konsulatu T. Kwinkyusza Barbata Kapitolina i Appiusza Klaudiusza Sabina Regillensa, który podług tyle razy wspomnianego dzieła przypada na rok Rzymu 283, przed Chr. 471, to jest dwudziestego trzeciego roku po ustanowieniu trybunału, bo ten urząd nastąpił roku Rzymu 261, przed Chr. 493.

61) Cycero poszedł tu średnią drogą, bo niektórzy napisali, że go ojciec oskarżył i dał na stracenie. Liwiusz, II, 41, powiada, że podobniejsze jest do prawdy, że kwestorowie M. Fabiusz, brat Fabiusza Wibula, konsula roku przeszłego (270 Rzymu, 484 przed Chr.), i L. Waleriusz oskarżyli i prowadzili tę sprawę. Dionizyusz z Halikarnassu, VIII, 79, tem swe roztrząsanie zawarł, że ojciec Kassiusza nie mieszał się bynajmniej w tę sprawę. Sprzeciwiają się temu Waleriusz Maxymus, V, 8, § 2, i Florus, I, 26.

62) Ściśle obrachował Cycero rok ich konsulatu; bo roku Rzymu 246, w którym pierwszy konsulat ustanowiono, do 300 Rzymu, 454 przed, Chr., w którym oni byli konsulami, upłynęło lat pięćdziesiąt cztery.

nariusz 63), stanowiąc kary w naturze, przeprowadzili mnóstwo trzód bydła od osób prywatnych do skarbu, kara w naturze została zamienioną na lekką opłatę pieniężną prawem konsulów K. Juliusza i P. Papiriusza 64).

XXXVI. Na kilka lat przedtem 65), kiedy senat miał zupełną władzę, zaprowadzono nowy sposób rządu, za przyzwoleniem posłusznego ludu: konsulowie, trybuni ludu złożyli urzędy, i wybrano dziesięciu obywateli z nieograniczoną władzą, bez odwołania się od ich wyroków, którzy rządzić i prawa napisać mieli 66). Spisawszy dziesięć tablic praw z największą roztropnością i sprawiedliwością, mianowali na rok następny drugich decemwirów, którzy ani ze sprawiedliwości ani z uczciwości nie zasłużyli na podobne pochwały. Jeden z nich tylko, Juliusz, zjednął sobie wielką zaletę. Chociaż w jego przytomności wykopano, jak mówił, trupa w pokoju patrycyusza L. Sextiusza, i chociaż miał najwyższą władzę jako decemwir, od którego nie było odwołania, poprzestał jednak na żą-

63) Pierwszy Cycero wspomina o tych dwóch cenzorach, którzy podług jego obrachowania sprawowali cenzurę roku Rzymu 320 lub 321. W tyle razy wspomnionem dziele znajdujemy cenzorów w roku Rzymu 320 K. Furiusza Pacyla i M. Geganiusza Maceryna.

64) Którzy byli konsulami roku Rzymu 325, przed Chr. 429. Co do kary w naturze, ta była znaczną, bo jak Dionizyusz z Halikarnassu, X, 50, powiada, dawno *duo boves et oves triginta*, a jak na wspak Festus i A. Gellius, *duo oves et boves triginta*.

65) To jest na lat dwadzieścia dwa, bo decemwirów ustanowiono roku Rzymu 303, przed Chr. 451.

66) Zasługuje to na uwagę, Cycero ani w tem, ani w żadnym innym dziele nie mówi o mniemanej podróży trzech patrycyuszów posłanych do Aten dla zebrania praw Solona i powzięcia wiadomości o zwyczajach i ustawach innych miast Grecyi. Liwiusz, który o tem wspomina, III, 31, nie zgadza się z Dionizyuszem z Halikarnassu, który powiada, X, 1, że ich posłano tylko do miast Greckich Italii i do Aten, ani z Tacytem, podług którego zebrano, gdzie co było najlepszego: *Accitis quae usquam egregia*. Ale najlepszym przeciw tej podróży dowodem jest milczenie Cycerona, którego powaga w materii prawodawstwa Rzymskiego wyższa jest od świadectwa każdego historyka. Chwaląc prawa XII Tablic w dziele *de Oratore*, I, 44 ani jednym słowem znać nie daje, żeby te prawa z Greckich ustaw pochodzić miały, przeciwnie Rzymskim nad Greckie daje pierwszeństwo.

daniu od niego rękojemców, nie chcąc, jak mówił, puścić w zaniechanie tego pięknego prawa, które zakazywało stanowiąc o głowie obywatela Rzymskiego, jedno na sejmiku głosującym przez centurye.

XXXVII. Nastąpił trzeci rok za tychże decemwirów, którzy nie chcieli drugich na swe miejsce mianować, W tym stanie Rzeczypospolitej, o którym często już mówiłem, że długo potrwać nie może, dla tego że nie jest jednakim dla wszystkich stanów, cała moc publiczna była przy przedniejszych obywatelach, na których czele stało dziesięciu ludzi z najpierwszych domów szlacheckich (67), którzy uwolnieni od sprzeciwienia się trybunów ludu, nie mając obok siebie żadnych innych urzędników, nie pozostawili nawet ludowi odwołania od wyroków śmierci i od chłosty. Z ich tedy niesprawiedliwości powstało największe zaburzenie i odmiana całej Rzeczypospolitej. Dodali dwie tablice praw najniesprawiedliwszych, z których jedno zakazywało plebejuszom, co jest dozwolone nawet cudzoziemcom, łączyć się małżeństwem z patrycyuszami, które potem uchwałą ludu przez Kanulejusza podaną zniesione zostało (68). Srogo lud uciskali, bo ich rozwiążność, tyrania i chciwość żadnych granic nie znała. Wiadomo, i wszystkie pomniki piśmienne opowiadają, jak Decymus Wirginiusz oburzony gwałtem wyrządzonym przez jednego z decemwirów swej córce, zabił ją własną ręką na placu publicznym (69), jak z rozpacz

67) Liwiusz i Dionizyusz z Halikarnassu przeciwnie powiadają, że między decemwirami tego roku było trzech plebejuszów. Caeso Duilliusz, Sp. Oppiusz Cornicen, Maniusz Rabulejusz. Z patrycyuszów jeden tylko Appiusz był powtórnie wybrany, drudzy nowo wybranym miejsca ustąpili.

68) Stało się to w lat cztery po skasowaniu decemwirów, roku Rzymu 309, przed Chr. 445. Liwiusz, IV, 4, i Dionizyusz z Halikarnasu, X, 60, obszernie opowiadają spory zasze z powodu podania trybuna Kanueliusza. Florus, I, 25, i Ampeliusz, *de Seccessinoibus*, dodają, że w czasie tego rozruchu lud ustąpił na Janikulum: Qui tumultus, mówi Florus, in monte Janiculo, duce Canuleio tribuno plebis, exarsit.

69) Cycero w dziele, *de Finibus*, II, 20, mówi, że to się stało w sześćdziesiąt lat po wypędzeniu królów, co się zupełnie zgadza z datą zniesienia decemwiratu w *Art de vérifier les aates*.

uciekł do wojska stojącego wtenczas na górze Algidus, jak żołnierze porzucili toczącą się wojnę, i naprzód górę Świętą, jak pierwiej w podobnym przypadku, potem Awentyńską z orężem w ręku osiedli.....

XXXVIII. Kiedy to Scypio powiedział, i kiedy wszyscy w milczeniu oczekiwali dalszego ciągu słów jego, tak się odezwał Tubero. Ponieważ starsi nic nie mówią, powiem ci, Scypionie czego wyciągam w twej mowie. — Scypio. Powiedz, rad cię słuchać będę. — Tubero. Zdaje mi się, że chwaliłeś rząd naszej Rzeczypospolitej, gdy tymczasem Leliusz pytał cię o naszym, ale o wszystkich rządach; nie nauczyłem się także z twoich wyrazów, jakimi prawami, jakimi obyczajami moglibyśmy urządzić i zachować tę Rzeczpospolitą którą chwalisz,

XXXIX. Scypio. Zdaje mi się Tuberonie, że wkrótce będziemy mieli stosowniejsze miejsce do mówienia o ustanowieniu i zachowaniu państw. Co do najlepszego rządu, zdawało mi się, że dostatecznie na pytanie Leliusza odpowiedział. Odróżniłem naprzód trzy godne pochwały rodzaje rządu, potem tyleż złych tamtych przeciwnych; dowiodłem, że żaden z nich nie jest doskonały, a ten najlepszy, który jest złożony z umiarkowanego ich w jedno zmieszania. Przykład naszej Rzeczypospolitej służył mi nie do skreślenia najlepszej formy rządu (bo na to przykładu niepotrzebowałem), ale do okazania na największem państwie, co o rządzie w ogólności myśleć i mówić można. Jeżeli zaś badasz się o najlepszy kształt Rzeczypospolitej, bezwzględnie na lud, spojrzij na świat, ponieważ obraz tego ludu i tego miasta 70).....

Wypędzenie królów..... 245 roku Rzymu, 509 przed Chr.

Zniesienie decemwiratu.. 305 roku Rzymu, 449 przed Chr.

70) Wtem miejscu, gdzie jest ogromna przerwa, Cycero przystąpił, jak się Angelo Mai domyśla, do uwag nad sprawiedliwością, które, jak mówi ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, II, 21, zaczęte na końcu tej księgi, zajmowały całą trzecią księgę.

XL. Scypio. którego od dawna szukam i znaleźć pragnę. — Leliusz. Człowieka stanu zapewne. — Scypio. Jego samego. — Leliusz. Masz ich wielu między tu obecnymi, a najlepiej będzie jeżeli zaczniesz od siebie 71). — Scypio. Daliby bogowie, żebyśmy takich mieli w senacie! Człowiekiem stanu jest ten, który jak często widzieliśmy w Afryce, siedząc na straszonym i ogromnym zwierzu, rządzi nim i kieruje, i nieznacznem skinieniem raczej aniżeli dotknięciem dokąd chce iść mu każe. — Leliusz. Wiem, kiedy byłem twoim legatem, często to widziałem. — Scypio. Tak tedy ów Indyanin albo Kartagińczyk powoduje jednym zwierzem, kiedy ten jest ogłaskany i oswojony z obyczajami człowieka. Ale ileż to strasznych i mniej posłusznych potworów ta część duszy człowieka, rozumem zwana, ma do uskromienia i do ochełznania! jeżeli tylko dokazać tego może, co się bardzo rzadko zdarza. Musi naprzód podlić pod swą władzę tego buntownika 72)..... który krwią się karmi, z każdego okrucieństwa się weseli tak iż najokropniejsze mordy zaledwie go nasycić mogą 73). Nonius, IV, § 178.

..... namiętność w człowieku pożądlivym, lubieżnym, tarzającym się w rokoszach. *Idem*, VIII, § 64.

Trzy są namiętności, które ludzi na łeb na szyję do wszystkich zbrodni popędzają: gniew, chciwość, lubieżność. Gniew zemsty pragnie, chciwość bogactw, lubieżność rozkoszy. Lactantius, *Inst.* VI, 19. Czwarta jest tęskność, skłonna do płaczu, smutna, sama siebie zawsze dręcząca Nominus II. § 32.

Zaczynają się zmartwienia, kiedy dusza nieszczęściem utrapiona i pognębiona, zdjeta bojaźnią truchleje. *Idem*, III. § 246.

71) Cycero chwali z mądrej rady Scypiona w drugiej mowie przeciw Werresowi, V, 10, a najwięcej w dziele *de Oratore*, I, 48: Hunc reipublicae rectorem et consilii publici auctorem esse habendum definirem; praedicaremque P. Africanum et C. Laelium.

72) Tu znowu przerwa, którą Angelo Mai zapełnia po części powyższemi ułankami z Noniusza i z Laktancyusza, z których wnosić można, że Scypio mówił w tem miejscu o powinnościach, wadach i zaletach człowieka stanu.

73) Tym buntownikiem jest gniew, najszkodliwsza w człowieku stanu namiętność.

Jak niebiegły w swej sztuce woźnica spada z wozu, jest jego ciężarem przywalony, potłuczony, zgniecony. *Idem*, IV. § 154.

Namiętności są podobne do zaprzęzonego wozu. Żeby nim dobrze kierować, najpierwszym obowiązkiem woźnicy jest znać drogę. Jeżeli jej trzymać się będzie, choćby prędko jechał, o nic niezawadzi. Ale jeżeli zbłądzi, choćby powoli jechał, albo w przepaść wpadnie, albo zajędzie dokąd nie potrzebował. *Lactantius. Inst. VI, 17.*

XLI. Leliusz. Widzę już jakie wkładasz obowiązki na tego człowieka, którego obrazu oczekiwałem. — *Scypio*. Najpierwszy i prawie jedyny (bo w nim są bez mała wszystkie inne zawarte), żeby nigdy nie przestawał mieć straż nad sobą i sam siebie doskonalić, żeby powoływał drugich do naśladowania siebie, i żeby jasną czystość swej duszy i swego życia jak zwierciadło wystawiał swym spółobywatelom. Jako w muzyce flet i lira, głos i śpiew, wydają różne dźwięki, z których tworzy się pewna harmonia, w której jeżeli się co odmieni lub nie zgodzi, biegle ucho znieść tego nie może, jako nakoniec ta harmonia z połączenia najniepodobniejszych głosów powstaje; tak w państwie z najwyższych, najniższych i średnich stanów tworzy się przez mądre połączenie najrozmaitszych żywiołów jednolite ciało. Co w muzyce i śpiewie zowie się harmonią, to w państwie jest zgodą, która jest najmocniejszą i najpewniejszą jego całości rękojmią, ale bez sprawiedliwości żadnym sposobem być nie może 74).

XLII. pełna jest sprawiedliwości. — *Scypio*. Zga-

84) Ś. Angusyn, *de Civitate Dei*, II, wskazuje nam pokrótce o czem była mowa w tem przerwanem miejscu: „Kiedy *Scypio* obszernie wyłożył, jak pożyteczną sprawiedliwość państwową, i jaką szkodę ponoszą, gdy jej w nich nie ma, *Filus*, jeden ze słuchaczy, zabrał głos, i żądał, żeby to dokładniej było roztrząsnione, i żeby więcej jeszcze o sprawiedliwości powiedziano, dla tego że już powszechnie mniemają, że bez niesprawiedliwości rządzić nie można.“ *Scypio*, jak się z dalszego ciągu okazuje, zaczął zbijać to mylne i zgubne mniemanie, resztę za zgodą innych do następnej rozmowy odłożył.

dzam się na to i oświadczam, że za nic uważam cośmy dotąd o Rzeczypospolitej powiedzieli, i że dalej postąpić nie możemy, jeżeli wprzód dowiedzionem nie będzie, że jest fałszem jakoby bez niesprawiedliwości rządzić nie można, a to prawdą, że bez największej sprawiedliwości żadnym sposobem rządzić niepodobna. Ale, jeżeli tak się wam podoba, dosyć na ten dzień; resztę (a mamy jeszcze wiele do mówienia), na jutro odłożmy. Gdy się na to wszyscy zgodzili, na tem się skończyła tego dnia rozmowa.

O RZECZYPOSPOLITEJ.

XIĘGA TRZECIA.

Treść tej księgi, która do nas doszła w wielu miejscach niezmiernie uszczerbiona, znajdujemy u św. Augustyna, *de Civitate Dei*, II, 21. „W księdze trzeciej żywawo rzecz roztrząsano. Filus wziął na się utrzymywać tych zdanie, którzy myślą, że bez niesprawiedliwości rządzić nie można. Mówiąc że nie podziela ich zdania, mocno jednak broni niesprawiedliwości przeciw sprawiedliwości, i usiłuje okazać pozornymi dowodami i przykładami, że pierwsza jest państwu pożyteczna, druga szkodliwa. Wtedy Leliusz, na prośbę wszystkich, przystępuje do obrony sprawiedliwości, i dowodzi, ile z niego jest, że nie niema tak zgubnego dla państwa, jak niesprawiedliwość, i że bez największej sprawiedliwości żadnego zgola rządu być nie może. Po dostatecznem tego pytania roztrząśnieniu, Scypio powraca do przerwanej materii, przypomina i do zatrzymania w pamięci podaje krótką swą Rzeczypospolitej definicyą, która, jak powiedział, jest rzeczą ludu, oznaczając tym wyrazem nie każdą zgraję ludzi, ale zgromadzenie, które się na jedno prawo zgodziło, i węzłem spólnego pożytku złączyło. Przypomina potem, jak są ważne definicye w każdej rozprawie, i z poprzednich swych definicyj wnosi, że Rzeczpospolita jest rzeczą ludu, kiedy jest dobrze i sprawiedliwie rządzona, bądź przez króla, bądź przez niewielu przedniejszych obywatelów, bądź przez lud cały. Ale jeżeli król jest niesprawiedliwy, którego zwyczajem Greków tyranem nazwał, albo są niesprawiedliwi przedniejsi obywatele, których zgadzających się na jedno fakecyą być mienią, albo lud niesprawiedliwy, dla którego stosowniejszego nazwiska nad nazwisko tyrana nie znajduje; wtedy, nie tylko jest zepsuta Rzeczpospolita, jak wezoraj mówiono, ale, jak okazuje dowód wynikający z naszych definicyj, żadnej zgola niema; bo nie jest już rzeczą ludu, kiedy tyran lub fakecy nad nią przewodzi, i sam lud nie byłby już ludem, gdyby został niesprawiedliwym, ponieważ nie byłby podług naszej definicyi ludu zgromadzeniem zgodną na jedno prawo i węzłem spólnego pożytku złączonem.“

I. 1) Człowiek nie matki, ale macochy natury dziecko, przez nie spłodzony, nago na świat przychodzi, z ciałem niedoleżnym i ułomnym, z duszą do trosk skłonną, strachowi uległą, do pracy powolną, do rozpusty skora, ale w której zagrzebana jest jakaś bozka iskierka rozumu i geniuszu. *Augustinus contra Fulianum Pelag.* IV, 60.

.... Rozum widząc że ludzie tłumem głosów brzmieniem coś niezrozumiałego bełkocą, podzielił te głosy na części, a przywiązując do rzeczy jakby znaki różniące je od innych, nazwał każdą właściwem jej imieniem, i rozproszonych wpród ludzi słodkim węzłem mowy skojarzył. Dzięki temuż rozumowi, brzmienia głosu, które zdawały się być niezliczone, zostały przez wynalezienie nie wielkiej liczby znaków wszystkie poznane i wyrażone, za pomocą których możemy rozmawiać z nieobecnymi, utrwalić objawienia naszej woli, i zachować pamięć rzeczy przeszłych. Przybyła do tego liczba, rzecz niezbędnie w życiu potrzebna, i ze wszystkich jedna wieczna i niezmienna: ona pierwsza przywiodła nas do podniesienia oczu do nieba, do uważania nie napróżno obrotów gwiazd, a obrachowaniem dni i nocy...

II. ... Nastali wtenczas ludzie, których dusze wyżej się wzniosły, i coś godnego, jak wyżej powiedziałem, tego daru bogów dokonać lub wymyślić mogły. Zgadzam się przeto na to, że ci co o moralności rozprawiają, są w rzeczy samej wiele ludzie, są uczeni, są nauczycielami prawdy i cnoty, byle tylko nie miano za godną pogardę politykę i sztukę rządzenia; bo czy ona jest wynalazkiem ludzi rozmaitemi sprawami publicznymi zajętych, czyli wypadkiem spokojnych rozmyślań naszych filozofów, nie mniej jednak rozwija w szcze-

1) Angelo Mai i Villemain domyślają się, że Cycero przed podaniem do roztrząśnienia rozmawiającym osobom materii o sprawiedliwości, której gruntem jest pierwiastkowa moralność, sam w swoim imieniu zaczął tę xięgę, zastanawiając się nad początkiem i przyrodzeniem człowieka, nad rozwojem jego moralnych i umysłowych zdolności. Należący do tych uwag powyższy ułamek wyjął zapewne Ś. Augustyn ze wstępu do tej xięgi.

śliwych geniuszach, jak to często widzieliśmy, silną do niewierzenia i prawie bozką potęgę. Jeżeli kto do tych władz umysłu, które mu natura dała, a społeczeństwo z ludźmi rozwinęło, dołączył naukę i obszerniejszą rzeczy znajomość, jak osoby w tych księgach rozmawiające, nie masz nikogo, żeby takich ludzi nad wszystkich innych nie przeniósł. Co może być w rzeczy samej przedziwniejszego, jak doświadczenie i traktowanie wielkich spraw połączone ze znajomością tych nauk? albo czy można pomyśleć o kim doskonalszym od P. Scypiona, K. Leliusza, L. Fila 2)? którzy żeby nie opuścili, co dodaje blasku sławie wielkich ludzi, dołączyli do domowych podań i przykładów przodków obce Sokratesa nauki 3). Kto tedy chciał i mógł oboje osiągnąć, to jest wyćwiczyć się na przykładach przodków i oświecić rozum nauką filozofii, ten, zdaniem mojem, ma największą zaletę. Jeżeli jedną z dwóch dróg mądrości obrać trzeba, można znaleźć więcej szczęścia w życiu spokojnem, naukom i sztukom poświęconem; ale zawód polityczny jest pewnie chwalebniejszy i świetniejszy. W nim dostali sławy wielcy ludzie, jak Maniusz Kuriusz 4), „Którego nikt żelazem nie mógł zwyciężyć, ani złotem.“

III... Ta jednak między nimi zachodzi różnica, że tamci rozwinęli naturalne zdolności ćwicząc się w naukach i wymo-

2) Podobnie mówi o nich Cycero w dziele *de Oratore*, II, 37: Non tulit ullos haec civitas aut gloria clariores, aut auctoritate graviore, aut humanitate politiores, P. Africano, C. Laelio, L. Furio, tudzież w mowie za Archiasem, 7.

3) Sapientiae studium vetus id quidem in nostris, sed tamen ante Laelii aetatem et Scipionis, non reperio quos appellare possim nominatum Cic. *Tusc.* IV, 3. Nawet uczony Kato Stary, który o niewiele lat poprzedził Scypiona i Leliusza, nie posiadał nauk Greckich. Cic. *de Oratore*, III, 33.

4) Przewany Dentatus, trzy razy konsul, zwycięzca Samnitów i Pyrrusa. Mówi o nim Florus, I, 18: Tum Curius fictilia sua samnitico praeferret auro. Cycero chwali także jego bezinteresowność w piśmie *de Senectute*, 13. Wiersz o nim zdaje się być Enniusza. Naśladował go Klaudiusz Klaudianus z Alexandryi, czwartego wieku poeta, chwalać Fabrycyusza:

Pectora Fabricii donis invicta vel armis.

wie, ci zgłębiając prawa i porządki społeczne. Ale sam Rzym wydał mnóstwo, nie powiem mędrców, ponieważ ci sobie wyłączenie to imię zatrzymują, ale ludzi godnych największej pochwały, za to że nauki i wynalazki mędrców w wykonanie wprowadzili. Zważ ile jest i było państw sławnych, pomyśl że niema w świecie dzieła większej mądrości nad ustanowienie długo potrwać mogącego społeczeństwa; licząc jednego tylko prawodawcę w każdym państwie, jakie już znajdzie się mnóstwo ludzi wyższych! Gdybyśmy rzucili okiem na Italię, na Lacyum, na lud Sabinów, Wolsków, Samnitów, na Etruryę, gdybyśmy przebiegli Wielką Grecyą, a potem przeszli do Assyrów, Persów, Kartagów, ilu prawodawców, ilu państw założycielów 5)!....

IV. Filus. Piękną sprawę na mnie wkładacie, kiedy chcecie żebym wziął na siebie obronę niesprawiedliwości 6).— Leliusz. Jeżeli powiesz, co przeciw sprawiedliwości mówić się zwykło, boisz się może żeby nie myślano, że tego samego jesteś zdania, będąc jedynym prawie wzorem dawnej prawości i uczciwości, i kiedy znany jest twój zwyczaj rozprawiania na przeciwnie strony, który masz za najłatwiejszy sposób docieczenia prawdy. — Filus. Będę wam tedy posłuszny, i dobrowolnie zanurzę się w błoto, od czego ponieważ ci nie wzbraniają się, którzy złota szukają, my, co szukamy sprawiedli-

5) Dalszy ciąg tego pięknego wstępu zaginął aż do miejsca, gdzie Filus dopełniając włożonego na siebie obowiązku, staje w obronie niesprawiedliwości przeciw sprawiedliwości.

6) Filus był jakby z urzędu naznaczony do bronienia niesprawiedliwości, czyli raczej do powtórzenia sofizmatów, któreni Carneades zgorzszył uczciwych Rzymian, kiedy przed dwudziestą pięć laty przybył do Rzymu wraz z dwoma drugimi filozofami z Aten równie jak on przysłanymi, żeby żądali zmniejszenia winy pieniężnej przez senat nałożonej. Chcąc zabawić panów świata, których błagać przyjechał, ten Grek dowodził naprzód publicznie, że jest na świecie sprawiedliwość, a nazajutrz z równą łatwością i z równem zapewne przekonaniem, że jej niema. Jego wymowa zadziwiła Rzymian. Stary Kato, przerażony, głosował za odesłaniem bez żadnej zwłoki tak niebezpiecznego poselstwa. Lactantius, *Inst.* V, 14. Macrobius, *Saturnalia*, I, 5.

wości daleko droższej od złota, żadnej bez wątpienia przykrości unikać nie powinniśmy. Mając powtórzyć cudze słowa, czemuż nie mogę włożyć ich w cudze usta! Ale nie, L. Filus Furiusz musi dziś powtórzyć, co powiedział Grek Karneades, który miał zwyczaj usprawiedliwiać co mu było dogodnem...

Nie będę więc mówił co myślę, lecz co wam da powód zbiecia Karneadesa, który zwykł wykrętnie robić sobie z najlepszych spraw igraszkę 7). Nonius, IV, § 71.

Sprawiedliwość patrzy na zewnątrz, wychyla się, góruje. *Idem*, IV, § 374.

Ta cnota, więcej niż każda inna, cudze dobro ma na celu, i rozwija się w jego obronie. *Idem*, IV, § 174.

V.... Drugi zapełnił cztery dość spore xięgi o samej sprawiedliwości 8). Co do Chryzypa, nie spodziewałem się po nim nic wielkiego, nic wspaniałego; bo on swoim zwyczajem mówiąc i roztrząsając, wszystko na szali słów, nie rzeczy waży. Należało do tych bohaterów filozofii podźwignąć podupadłą tę cnotę, w najwyższym stopniu dobroczynną i szlachetną, bardziej dla drugich niż dla siebie zrodzoną, i wszystkich więcej niż siebie miłującą, należało do nich podźwignąć ją, i na owym bozkim tronie, niedaleko od mądrości umieścić. Nie zeszło im na dobrej chęci, bo jaką mieli inną przyczynę pisania, lub co na celu? ani na geniuszu, którym wszystkich przewyższali. Ale ich dobrą chęć i wymowę sprawa zwycię-

7) Cycero w innych swych pismach nieraz wyraził swą odrazę do sceptycyzmu Karneadesa. W dziele *de Legibus*, położywszy za zasadę prawo natury i spodziewając się zyskać pochwałę Stoików i uczniów Platona, tak się odzywa, I, 13: „Co do tej wicherzającej Akademii, założonej przez Arsecilasa i Karneadesa prosimy żeby milczała; bo gdyby się rzuciła na zasady, które nam się zdają dobrze ugruntowane, wyrzuciłaby one swym pędem. Wyzywać jej nie myślę, owszem uspokoić pragnę.“ Laktancyusz, *Inst.* V, 14, obszernie wyklada rozumowania Karneadesa przeciw sprawiedliwości, które wziął zapewne z tego miejsca, kiedy jeszcze było nietknięte.

8) Tym drugim był Arystoteles, pierwszym, o którym mówił Filus w tem przerwanem miejscu, był Plato, jak się okazuje z poniższego rozdziału dzieła Laktancyusza.

zyła 9). Albowiem prawo, którego poszukujemy, jest w ludzkim społeczeństwie, ale go niema w przyrodzeniu 10); bo gdyby było, wszyscy ludzie, którzy zgadzają się na to, co jest gorące a co zimne, co gorzkie a co słodkie, zgodziliby się na to także, co jest sprawiedliwe a co niesprawiedliwe.

VI. Teraz, gdyby kto wsiadłszy na ów wóz Pakuwiusza, zaprzężony skrzydlatymi smokami 11), mógł, bujając po nad wielą rozmaitemi miastami i narodami, obejrzeć one wzrokiem, widziałby w owym niewzruszonym Egipcie, w którego piśmiennych pomnikach zawiera się pamiątka tylu wicków i wypadków, wołu mianego za boga, którego Egipcyanie Apisem nazywają, tudzież wiele innych potworów i zwierząt wszelkiego rodzaju w poczet bogów policzonych. Zobaczyłby potem w Grecyi, równie jak u nas wspaniałe świątynie poświęcone bałwanom w ludzkiej postaci. Persowie przeciwnie mieli taką cześć za bezbożną, i nie dla innej, jak mówią, przyczyny Xerxes kazał spalić świątynie Ateńskie, jedno iż myślał, że nie godzi się w murach zamykać bogów, których mieszkaniem jest ten świat cały. Kiedy potem Filip powziął, Alexander wykonał zamiysł uderzenia na Persów, oba przywodzili za przyczynę wojny chęć zemścić się za świątynie Grecyi, których odbudować Grecy nie chcieli, żeby potomność miała przed oczyma wieczny dowód zbrodni Persów 12). Iluż to ludzi, jako to Taurowie nad Euxynem, król Egiptu Buzyrys, Gallowie,

9) Laktancyusz, *Inst.* V, 17, tak to objaśnia: Plato et Aristoteles honesta quidem voluntate justitiam defendere cupierunt, effecissentque aliquid, si conatus eorum bonos, si eloquentiam, si virtutem animi et ingenii, etc. Itaque opus illorum inane atque inutile jacuit.

10) Laktancyusz, *Inst.* VI, 9, tak odpowiada na ten sofizmat Carneadesa: Cur per omnes populos diversa et varia jura sunt condita, nisi quod unaquaque gens id sibi sanxit, quod putavit rebus suis utile?

11) W tragedyi Pakuwiusza, Medea, ta czarownica przyjechała wozem zaprzężonym skrzydlatymi smokami. Z niej zapewne jest wiersz: Angues ingentes alites juncti jugo, przywiedziony od Cycerona w piśmie *de Inventione*, I, 19, jako z nieznanego poety.

12) Wspomina o tem postanowieniu Greków Pauzaniusz, X, 35, i tę samę co Cycero daje przyczynę.

e, mniemali być najprzyjemniejszą bogom nieśmier-
 bożnością, poświęcać im ludzi na ofiarę! Jaka
 óżnica w obyczajach! Kretowie i Etolowie mają
 zecz uczciwą. Lacedemonowie powiadają, że wszy-
 do nich należą, które ostrzem swych oszczepów do-
 gą. Ateńczykowie mieli zwyczaj publicznie przy-
 każda ziemia jest ich własnością, która drzewo
 szenieć wydaje. Gallowie uważają za hańbę pracę
 z orężem w rękę zną zboże na cudzych polach.
 adzie najsprawiedliwsi, nie pozwalamy zaalpejskim
 dzić winorośli i drzew oliwnych, żeby nasze w wię-
 były 13). Mówią, że w tem postępujemy roztro-
 ie mówią, że postępujemy sprawiedliwie. Widzicie
 ztropność różni się od sprawiedliwości. Sam nawet
 w wynalazca najlepszych praw, ów przestrzegacz
 ej sprawiedliwości, kazał niewolnikom uprawiać pola

Gdybym chciał opisywać wszystkie rodzaje praw,
 rzajów, obyczajów, łatwobym okazał, że nie tylko
 odów są różne, ale nawet w jednym mieście, w Rzy-
 krotnie zostały odmienione. I tak na przykład, obe-
 macz praw, Maniliusz, powiada, że inne są teraz
 apisach kobietom, i o obejmowaniu przez kobiety
 inne były za jego młodości przed ogłoszeniem
 toniuszowego 14). To prawo postanowione dla po-
 zyzn, pełne jest niesprawiedliwości dla kobiet; bo
 obieta nie miała posiadać? dla czego może dziedzic-
 stalce, a nie może po matce? dla czego, przypu-

at jeszcze dwieście po tej rozmowie, cesarz Domicyan kazał
 innice po za Italią. Suetonius, *Domitianus*, 7. Ale cesarz
 wał ten rozkaz. Vopiscus, *Probus*, 18.

wo to postanowione roku 169 przez trybuna Wokoniusza
 zwałab kobietom dziedziczyć na mocy testamentu po oso-
 i majątek został oszacowany w xiędze cenzorów na 100,000
 ehya że były ich dziedziczkami nawet bez testamentu.
 amawiano roku 129, więc Maniliusz był jeszcze młodym,
 ono to prawo.

Kartagowie
 telnym po
 wreszcie r
 rozbój za
 stkie pola
 sięgnąć me
 sięgać, że
 oliwne i p
 koło roli:
 A i my, l
 narodom s
 kszej cenie
 pnie, ale n
 tedy, że ro
 Lykurg, ó
 najściślejsz
 bogatych.

*Wino
 zaku
 w gnie*

VII.

ustaw, zwy
 u tylu nar
 mie, wielok
 eny tu tłu
 prawa o za
 spadków, a
 prawa Wol
 żytku męż
 czemu by ke
 czyć po we

13) W
 powycinać w
 Probus skaso

14) Pra
 Saxę, nie po
 bach, których
 sesterceyów,
 Ponieważ roz
 kiedy ogłosz

ściwszy, że trzeba było ograniczyć ich majątek, córka P. Krassa, jeżeli jest jedynaczką, może mieć sto milionów sesterceyów bez naruszenia prawa, a moja trzy miliony mieć nie może 15)?...

VIII..... Gdyby sprawiedliwość podyktowała nam prawa, wszyscybyśmy jednakowe mieli, i ci sami ludzie nie przypisywaliby sobie różnych praw w różnych czasach: bo, pytam was, jeżeli posłuszeństwo prawom jest obowiązkiem dobrego i sprawiedliwego człowieka, jakim prawom ma być posłusznym? czy wszystkim? Ale cnota nie pozwala na tę niestateczność, przyrodzenie nie cierpi tej sprzeczności: praw utwierdzeniem jest kara, nie nasza sprawiedliwość. Niema tedy prawa przyrodzonego; z kąd wynika, że człowiek nie jest sprawiedliwym z przyrodzenia. Czy można powiedzieć, że jest różnaitość w prawach, lecz że ludzie enotliwi idą za sprawiedliwością, jaką ona jest w istocie, a nie za jaką jest miana? bo cechą dobrego i sprawiedliwego człowieka jest oddać każdemu, co mu się należy. Cóż tedy mamy oddać niemym zwierzętom? bo nielada jacy, ale wiele, uczeni ludzie, jako to Pytagoras, Empedokles, utrzymują, że wszystkie jestestwa żyjące mają prawo do jednej sprawiedliwości. Głośno wołają, że straszne, nieodpuszczone kary tym grożą, którzyby targnęli się na żyjące stworzenie. Zbrodnią jest zatem szkodzić zwierzęciu....

IX..... Kiedy Alexander zapytał rozbójnika morskiego, jakim prawem rozbijał na morzu, ten mu odpowiedział, takim samym, jakim ty rozbijasza na lądzie 16). Nonius, IV, § 226.

.... Roztropność każe nam powiększać dostatki, pomnażać

15) Bo córka Furiusza Fila nie była jedynaczką. Podobny przypadek do szczęśliwego losu córki Krassa opowiedział Cycero w 11 mowie przeciw Werresowi, I, 41.

16) Obszerniej to opowiada ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, IV, 4: Eleganter et veraciter Alexandro illi Magno quidam comprehensus pirata respondit. Nam quum idem rex hominem interrogasset, quid ei videretur ut mare haberet infestum; ille libera contumacia, quid tibi, inquit, ut orbem terrarum: sed quia ego exiguo navigio facio, latro vocor; quia tu magna classe, imperator.

bogactwa, rozszerzać granice. Jakby mógł Alexander, ów wielki wódz, który niegdyś rozprzestrzenił w Azji orężem granice państwa, gdyby nie zagarnął cudzej własności, rozkazywać, w jak największych opływać rozkoszach, władać, królować, panować? Sprawiedliwość każe nam przeciwie nikogo nie krzywdzić, dobrze czynić rodzajowi ludzkiemu, oddawać każdemu co mu należy, świętych, publicznych, cudzych własności nie tykać. Cóż tedy za tem idzie? Jeżeli słuchać będziesz roztropności, bogactwa, potęga, dostatki, zaszczyty, państwa, królestwa, dostaną się osobom szczególnym lub narodom. Ale ponieważ mówimy tu o Rzeczypospolitej, objaśni się to lepiej przez to, co się dzieje z woli i w imieniu rządu, a że w obu przypadkach zasada sprawiedliwości jest taż sama, sądzę że potrzeba coś powiedzieć o roztropności narodów. Pomijając inne, nasz lud Rzymski, którego Scypio we wczorajszej rozmowie zasięgnął samego początku, a którego panowanie rozciąga się teraz nad całym światem 17), sprawiedliwością i czy roztropnością z najmniejszego ze wszystkich stał się onego panem 18)?.....

X. Wszyscy którzy przywłaszczyli sobie nad ludem prawo życia i śmierci, są tyranami; ale oni wolą imieniem

17) Przez podbicie Macedonii, zburzenie Koryntu, Kartaginy, Numancyi, zawojowanie Hiszpanii, odziedzczenie Pergamun, co wszystko przed tą rozmową było już dopełnione.

18) Tu należą bez wątpienia dwa ustępy z Laktancyusza, które on zapewne ztąd wyjął, lub naśladował, a z których miarkować można, co było w tem uszczerbionem miejscu. Pierwszy: *Quantum a justitia recedat utilitas, populus ipse romanus docet, qui per feciales bello indicendo et legitime injurias faciendo, semper aliena cupiendo, possessionem sibi totius orbis comparavit. Inst. VI, 9.* Drugi: *Quae sunt patriae commoda, nisi alterius civitatis aut gentis incommodo? id est fines propagare aliis violenter ereptos, augere imperium, vectigalia facere meliora etc. Itaque haec bona quisquis patriae adhaesierit, hoc est eversis civitatibus gentibusque delectis aerarium pecunia refererit, agros ceperit, cives suos locupletiores fecerit; hic laudibus fertur in coelum, in hoc putatur summa et perfecta esse virtus, qui error non modo populi et imperatorum, sed etiam philosophorum est, qui praecepta quoque dant ad injustitiam. Inst. VI, 6.*

✓

najlepszego Jowisza, królami się nazywać. Kiedy niewielka liczba ludzi opanuje Rzeczpospolitą za pomocą bogactw, urodzenia, lub innych sposobów, jestto fakeya; ale zowie się rzędem przedniejszych obywatelów. Jeżeli lud najwięcej może i wszystko dzieje się za jego wolą, panuje wtenczas swawola, zlobiąca się imieniem wolności. Ale kiedy jeden drugiego się boi, obywatel obywatela, stan stanu, wtedy, ponieważ nikt siebie nie dufa, zawiera się jakby umowa między ludem a możnymi panami, z kąd powstaje rząd mieszany, co go Scypio chwalił. Sprawiedliwości nie przyrodzenie, nie wola, ale słabość ludzka jest matką: bo gdyby przyszło z tego trojga wybierać: albo czynić krzywdę, nie dając się ukrzywdzić; albo krzywdzić i być ukrzywdzonym; albo ani krzywdzić, ani nie być ukrzywdzonym, najlepiej byłoby bezkarnie krzywdzić 19); drugie, ani czynić, ani cierpieć krzywdy; ale największem byłoby nieszczęściem, gdyby przyszło krzywdzącym i ukrzywdzonym ciągle z sobą wojować....

Wszystkim ludom, które nad drugimi panują, i samym Rzymianom, panom świata, gdyby chcieli być sprawiedliwymi, to jest gdyby cudze oddali, przyszłoby powrócić do szaleństw, jęczyć w nędzy i ubóstwie. Lactantius, *Inst.* V, 16. Wyjawszy Arkadów i Ateńczyków, który bojąc się zapewne, żeby kiedyś nie nastąpił ten wyrok sprawiedliwości, powiadają, że z ziemi, jak te myszki z pól, wyszli.

XI. Na to odpowiadać naprzód zwykli ci filozofowie dobrej wiary 20), których zdanie tym większą ma powagę, że mówimy o enotliwym człowieku, którego szczerosc i otwartosc jest cechą, i że oni w rozprawianiu nie są ani przebiegli, ani podchwytliwi, ani złośliwi. Powiadają, że mądry nie dla tego jest enotliwym, że cnota i sprawiedliwosc same przez się rozkosz mu sprawiają, lecz że życie enotliwych ludzi wolne jest od bojaźni, troski, niespokojności, niebezpieczeństwa, kiedy

19) Jak miał powiedzieć Epikur u Laktancyusza, *Inst.* III, 17: Sapientis est male facere, si et utile sit et tutum.

20) Epikurejczykwie, o których Cycero z równym szacunkiem mówi w dziele *de Legibus*, I, 7. *de Officiis*, III, 13.

przeciwnie jakaś zgryzota tkwi zawsze w duszy złego człowieka, zawsze mu się snują przed oczyma sądy i kary, żadna zaś korzyść, żadna nagroda otrzymana z ręki niesprawiedliwości nie jest tak wielka, iżbyś miał zawsze obawiać się i ciągle myśleć, że wisi nad karkiem, że już ma spaść na ciebie jakaś kara.

XII. Pytam, gdyby było dwóch ludzi, z których jeden najenotliwszy, najsprawiedliwszy, najsumienniejszy, drugi łotr nad lotrami, śmiałek nad śmiałkami, i gdyby ich spółobywatele w takim zostawali błędzie, że mieliby owego enotliwego człowieka za zbrodniarza, za rozbójnika, za bezbożnika, przeciwnie zaś niegodziwca za pełnego wszelkich cnót człowieka, i gdyby dla takiego błędu wszystkich obywatelów, ów enotliwy człowiek był prześladowany, do sądu porywany, gdyby mu ręce ucięto, oczy wyłupiono, gdyby został skazany, w kajdany okuty, żywcem spalony, z kraju wygnany, do nędzy przywieziony, gdyby się nakoniec wszystkim zdawało, że najśluszniej jest najnieszczęśliwzszemu z ludzi 21), gdyby przeciwnie ów niecnota był chwalony, szanowany, od wszystkich lubiony, gdyby wszystkie zaszczyty, godności, bogactwa, słowem wszystkie dobra zewsząd na niego spłynęły, gdyby nakoniec miany był w powszechnem mniemaniu za najenotliwszego, za najgodniejszego wszelkiego szczęścia; pytam was, ktoby był tak szalonym, iżby się wahał w wyborze między tymi dwoma ludźmi?

XIII. Co w pojedynczych osobach, to samo jest w narodach; niema żadnego tak głupiego, żeby nie wolał niesprawiedliwie panować, niżeli przez sprawiedliwość popaść w niewolę. Niedaleko pójdę po przykłady. Będąc konsulem, roztrząsałem z wami w mojej radzie traktat zawarty z Numancją 22).

21) Kreśląc ten obraz, mówi Laktaneyusz, *Insz.* V, 12, zdaje się, że Cyncero przepowiedział jakie nieszczęścia nam (chrześcianom) zdarzyć się miały, i jak tu cierpieć mamy dla sprawiedliwości.

22) Kilkakrotnie porażony przez Numantynów Kw. Pompejusz Nepos, konsul roku Rzymu 613, przed Chr. 141, zawarł pierwszy z nimi traktat, ale zdając dowództwo posłanemu na jego miejsce Popiliuszowi

Kto nie wiedział, że Kw. Pompejusz podpisał traktat, i że Mancynus w podobnym był przypadku? Ten, człowiek enotliwy, doradzał nawet wniesienie podane przezemnie ludowi na mocy uchwały senatu: tamten najmocniej mu się opierał. Jeżeli szukacie uczciwości, prawości, dobrej wiary, znajdziecie to wszystko u Mancyna; jeżeli rachuby, ostrożności, roztropności, przy Pompejuszu (pierwszeństwo 23).

XIV. Jeżeli uczciwy człowiek ma niewolnika skłonnego do uciezki, lub dom w niezdrowem i zapowietrzonym miejscu, i sam jeden tylko wiedząc o tem ich sprzedaż ogłosi, czy oświadczy kupującym, że takiego niewolnika i taki dom sprzedaje, czy też przed nimi ukryje 24)? Jeżeli oświadczy, będzie uczciwym człowiekiem, bo nie chce oszukać; ale mianym będzie za głupiego, bo albo za lada co przeda, albo zgoła nie przeda.

Lenasowi, konsulowi 615 roku, był tak podły, że zaparł się zawartego z nimi pokoju, co senat z równą jego podłości nieuczciwością potwierdzając, oświadczył, że nie było żadnego traktatu, i wojnę dalej prowadzić kazał. Następca Popiliusza, K. Hostyliusz Mancynus, konsul 617 roku, tak często i z taką stratą, mówi Florus, II, 18, bitwy przegrywał, że żaden Rzymianin nie mógł już bez strachu spojrzeć w oczy Numantynowi, głosu nawet jego się lękał. Zaskoczony w wozwie Mancynus, ratował się zawarciem z Numantynami pokoju, którzy choć mogli w pień wyciąć jego wojsko, przestali na rozbrojeniu onego. Powróciwszy do Rzymu, znalazł senat oburzony za zawarcie tego haniebnego, ale koniecznego traktatu. P. Furiusz Filus i Sextus Attyliusz Serranus, konsulowie roku Rzymu 618, przed Chr. 136, wnieśli z polecenia senatu do ludu prawo nakazujące wydać Mancyna Numantynom i skasować zawarty z nim traktat, na co lud zezwolił. Wziął tedy Filus z sobą do Hiszpanii Mancyna, żeby go wydać Numantynom. Ale ci brzydząc się złą wiarą i nieuczciwością senatu, przyjąć go nie chcieli i odjechać mu pozwolili. Oprócz wielu starożytnych pisarzy, jako to Liwiusza, LV, LVI, Welleja Paterkula, II, 1, Cycero wspomina o tem w dziełach, *de Finibus*, II, 17, *de Oratore*, I, 40, II, 32, *de Officiis*, III, 30, tudzież w mowach za Cecyną, 34 o odpowiedziach wieszczbiarzów, 20. W parę lat potem Numancya od Scypiona obłożona, ogłodzona, zdobyta i zburzona.

23) Non de improbo, sed de callide improbo quaerimus, qualis Q. Pompeius in foedere numantino infitiando fuit. Cicero, *de Finibus*, II, 17.

24) Te i następne przypuszczenia roztrząsa także Cycero w dziele *de Officiis*, III, 6, 13, 23, 89.

Jeżeli ukryje, będzie roztroprnym człowiekiem, bo baczy na swój pożytek; ale zarazem nieuczciwym, bo oszukuje. Drugie przypuszczenie: jeżeli spotka kogo sprzedającego złoto za mosiądz, lub srebro za ołów, czy zamilczy, żeby tanio kupić, czy też ostrzeże go o błędzie, żeby drogo kupić? Miany będzie za głupiego, jeżeli woli drogo zapłacić. *Lactantius, Inst. V, 16.*

XV. Sprawiedliwość zabrania, zabijać człowieka, naruszać cudzą własność. Co uczyni sprawiedliwy człowiek, kiedy w rozbiciu okrętu zobaczy kogo słabszego od siebie deskę chwytającego? czy nie zepchnie go z deski i sam na niej usiedzie, żeby za jej pomocą uniknąć śmierci, zwłaszcza na środku morza, gdzie świadków niema? Jeżeli jest roztroprnym, wahać się nie będzie, bo inaczej sam zginąć musi. Jeżeli woli utonąć, niżeli targnąć się na drugiego, jest uczciwym człowiekiem, ale głupim, bo dba więcej o cudze, niż o swoje życie. Podobnie, jeżeli w rozsypce po przegranej bitwie, nasz człowiek uczciwy, ścigany od nieprzyjaciół, napotka kogo rannego na koniu siedzącego, czy go oszczędzi, żeby sam został zabitym, czy też zrzuci z konia, żeby wymknąć się nieprzyjacielowi? Jeżeli mu konia odbierze, będzie roztroprnym człowiekiem, ale niegodziwym; jeżeli nie odbierze, sprawiedliwym, ale zarazem głupim nazwan być musi. *Idem, ibidem.*

XVI.Scypio. Nie byłoby mi to ciężko, Leliuszu, gdybym nie myślał że nasi przyjaciele równie jak ja życzą sobie słyszeć cię przyczyniającego cokolwiek do tej naszej rozmowy, ile że wczoraj powiedziałeś, że dalej jeszcze od nas postąpisz. Ale jeżeli to być nie może, żebyś się przynajmniej od niej nie uchylał, wszyscy cię prosimy. *Aulus Gellius, I, 22.*

.....Leliusz. Nasza młodzież nie powinna bynajmniej słuchać Karneadesa: bo jeżeli tak myśli jak mówi, jest człowiek zepsuty; jeżeli inaczej, co wolę, mowa jego nie mniej jest straszna 25). *Nonius, IV, § 236, 240.*

25) Cała prawie mowa Leliusza w obronie sprawiedliwości zaginęła. Pozostał z niej jeden tylko urywek w rozdziale 21, i kilka ustępów, bądź

XVII. Jest zaiste prawdziwe prawo, prawo rozumu, zgodne z przyrodzeniem, zapisane w sercach wszystkich ludzi, niezienne, wieczne, które nakazując powołuje nas do naszych powinności, zakazując od złego odstrasza, które nie napróżno nakazuje lub zakazuje dobrym, ale którego nakazy lub zakazy złego nie wzruszają. To prawo nie może być przez drugie odmienione, ani w części uchylone, ani całkiem zniesione: ani senat, ani lud nie może nas od niego uwolnić: nie trzeba nam szukać ani innego tłumacza, ani objaśniacza: nie jest insze w Rzymie, insze w Atenach, insze dziś, insze jutro: jedno, wieczne, nieodmienne, obejmuje wszystkie wieki i wszystkie narody: pan świata, bóg, który to prawo wynalazł, roztrząsnął, ustanowił, sam także nas go nauczył. Kto tego prawa nie usłucha, sam sobie zaszkodzi, zrzecze się swego człowieczeństwa, i przez to samo ciężko ukarany zostanie, choćby, uniknął wszystkiego, co za karę uważamy. Lactantius *Inst.* VI, 8.

XVIII. Ale od tych kar, których najprostszy nawet ludzie mają uczucie, od ubóstwa, od wygnania, od więzów, od chłosty, człowiek wymknąć się często może prędką śmiercią. Ale dla państw największą karą jest ta sama śmierć, która osoby pojedyncze od wszelkich cierpień uwalnia. Albowiem państwo tak powinno być ustanowione, żeby wiecznie żyło: dla niego śmierć nie jest naturalna, jak dla człowieka, któremu nie tylko jest konieczna, ale często nawet pożądana. Kiedy państwo ginie, znika, gaśnie, możnaby poniekąd rzec, porównywając małe rzeczy z wielkimi, że cały świat runął i przepadł. Augustinus, *de Civitate Dei*, XXII, 6.

Każda wojna bez przyczyny przedsięwzięta, jest niesprawiedliwa.... Żadna wojna nie jest miana za sprawiedliwą, jeżeli nie jest wydana, zapowiedziana, jeżeli nie ma na celu odzyskanie zaboru. Isidorus, *Orig.* XVIII, 1.

Nasz zaś naród broniąc sprzymierzeńców, świat zdobył. Nonius, IX, § 6.

dosłownie z niej wypisanych, bądź naśladowanych przez Laktancyusza i s. Augustyna.

Wojna

207
Punktor

XIX. Czy nie widzimy, że samo przyrodzenie daje moc silniejszemu jestestwu nad słabszemu z największym ich dobrem? Dla czegoż tedy bóg rozkazuje człowiekowi, dusza ciału, rozum namiętnościom, gniewowi i innym ułomnym częściom tejże duszy? Ale trzeba poznać rozmaite stopnie rozkazywania i posłuszeństwa, bo mówią, że dusza rozkazuje ciału, rozkazuje namiętnościom; ale jej władza nad ciałem podobna jest do władzy króla nad swymi spółobywatelami, ojca nad dziećmi; nad namiętnościami zaś, które poskramia i przytłumia, tak panuje, jak pan nad niewolnikami. Tak tedy królowie, wodzowie, urzędnicy, senatorowie, ludy, taką mają władzę nad spółobywatelami i sprzymierzeńcami, jaką ma dusza nad ciałem: panowie, przeciwnie, tak dręczą niewolnika, jak mądrość, najlepsza część duszy, dręczy części słabe i ułomne tejże duszy, pożądliwość, gniew i inne namiętności. Augustinus *contra Julian. Pelag.* IV, 61.

XX. Cnota bez wątpienia wymaga uszanowania: jestto jej jedyna nagroda, która chętnie przyjmuje, ale się jej z naprzykrzeniem nie napiera. . . . Jakie skarby, jakie państwa, jakie królestwa ofiarować człowiekowi, który to wszystko poczytuje za ludzkie dobra, tylko swoje na równi kładzie z bożkami? Ale jeżeli albo wszyscy niewdzięczni, albo wielu zazdrośnych, albo potężni nieprzyjaciele ogołocą cnotę z jej nagród, znajdzie ona w sobie samej wiele pociech i największe wsparcie w swej własnej piękności. Lactantius, *Inst.* V, 18, 22.

Chyba może konsul był głupi, że pogardził hojnemi darami Pyrrusa, albo Kuriusz żałował, że odrzucił skarby Samnitów. Nonius, II, § 488.

Którego ognisko ów nasz Kato, ile razy przyjechał do swej włości Sabińskiej, zwykł odwiedzać, jak to od niego samego słyszeliśmy. Przy tem ognisku siedząc Kuriusz, odesłał dary Samnitów, niegdyś swych nieprzyjaciół, a potem klientów. *Idem*, II, § 1, XII, § 19.

XXI. Tyberiusz Grachus nie przestał być sprawiedliwym dla swych spółobywatelów, ale za nic miał prawa

naszych sprzymierzeńców i Latynów, zawarte z nimi traktaty podeptał 26). Jeżeli ten dowolny zwyczaj dalej się rozejdzie, i nasze panowanie od prawa do gwałtu przywiedzie, tak iż którzy dotąd z własnej woli nas słuchają, tych grozą w posłuszeństwie trzymać trzeba będzie: my, co jesteśmy w tym wieku, jużesmy bez mała straż naszą odbyli; ale niespokojny jestem o naszych potomków i o nieśmiertelność naszej Rzeczypospolitej, która mogła trwać wiecznie, gdybyśmy się nie oddalili od obyczajów i ustanowień naszych przodków 27).

XXII. Kiedy to Leliusz powiedział, wszyscy słuchacze mu oświadczyli, że im sprawił wielką przyjemność, ale więcej niż drudzy Scypio, który jakby uniesiony radością: Często cię, rzekł, słyszałem broniącego wiele spraw tak wymownie, że cię ani z Serwiuszem Galbą 28), naszym kolegą, którego za życia nad wszystkich przekładałeś, ani nawet z żadnym mowcą Ateńskim co do słodyczy nie śmiałbym porównywać 29)....

XXIII.Scypio. Ktoby nazwał rzeczą ludu, to jest Rzeczpospolitą, takie miasto 30), gdzie jeden okrutny

26) Był Grachus sprawiedliwym dla spółobywatelów, bo podzielił między lud grunta posiadane wbrew prawu Licyniusza przez bogatych. Był niesprawiedliwym dla sprzymierzeńców i Latynów, bo chciał im wydrzeć i także między lud podzielić grunta, które im po nałożeniu pewnej opłaty zwrócono i zawartemi z nimi traktatami ubezpieczono.

27) Te słowa Cycerona miał na myśli ś. Augustyn, pisząc co następuje: *Induxit Cicero hanc de republica disputationem, quando praesentebatur ea corruptione... jam jamque peritura. De Civitate Dei, II, 21.* Leliusz rozmawiając z swymi dwoma zięciami w piśmie Cycerona *ac Amicitia*, 12, podobnie się wyraża: *Eo loco, Fanni et Scavola, locati sumus. ut nos longe prospicere oporteat futuros casus reipublicae: deflexit enim jam aliquantulum de spatio curriculoque consuetudo majorum.*

28) Serwiusz Sulpicyusz Galba był konsulem roku 144. Chwali jego wymowę Cycero w pismach, *de Oratore*, I, 53, III, 7. *Brutus*, 21.

29) Angelo Mai przywodzi tu kilka wyrazów przez Noniusza z tego miejsca wyjętych, gdzie Leliusz o sobie mówił, że dwóch rzeczy brakowało mu do mówienia przed ludem na Forum, głosu i śmiałości.

30) Jest tu mowa o Agrygencie i jego tyranii Fealarysie. Scypio starszy Afrykański nadał temu miastu prawa i urządził tę Rzeczpospolitę,

człowiek wszystkich uciskał, gdzie nie było ani węzła sprawiedliwości, ani zgody, ani społeczeństwa, nie zgola co lud stanowi? To samo powiedzieć można o Syrakuzie 31). To przesławne miasto, które Tymeusz 32) nazywa największem z miast Greckich, a najpiękniejszym ze wszystkich, miało zamek godzin widzenia, porty w środek miasta wchodzące i ich nadbrzeża oblewające, ulice, portyki, mury, świątynie 33); mimo to jednak za Dionizjusza Rzeczpospolitą nie było: bo nie należało do ludu, a sam lud do jednego człowieka należał. Gdzie tedy widzę tyrana, tam nie zły rząd, jak wczoraj mówiłem, ale, jak rozum każe powiedzieć, żadnego zgola rządu niema.

XXIV. Leliusz. Przedziwnie mówisz: widzę do czego zmierza twa mowa. — Scypio. Widzisz tedy, że i tej także Rzeczypospolitej, która jest cała w mocy facyi, Rzeczpospolitą prawdziwie nazwać nie można. — Leliusz. Tak zupeł-

jak powiedział Cycero w drugiej mowie przeciw Werresowi, II, 50. Angelo Mai domyśla się, że w przerwie na początku tego rozdziału Cycero mówił o położeniu Agrygentu i przyozdobieniu onego przez Scypiona Afrykańskiego młodszego posągami ze zdobytej Kartaginy na powrót odesłanemi, o czem także jest wzmianka w drugiej mowie przeciw Werresowi, II, 2, IV, 33.

31) Syrakuzy, mówi Monteskiusz, położona w środku małych Rzeczypospolitych z rządem możnowładnym, mająca senat, o którym żadnej prawie niema w dziejach wzmianki, doznała nieszczęść nie będących skutkiem zwyczajnego zepsucia. To miasto, zawsze albo w swawoli, albo w ucisku, zarówno udręczone przez swą wolność jak przez swą niewolę, przyjmowało zawsze jedną i drugą jak nagle spadającą burzę, a pomimo swej potęgi, zawsze gotowe do rewolucyi przy pomocy najmniejszej siły zewnętrznej, miało bardzo mnogi lud, który nie miał nigdy nic do wybrania, jedno albo dać sobie tyrana, albo po tyrańsku panować.

32) Tymeusz z Tauromenium, historyk często cytowany przez Diodora Sycylijskiego, żył za czasów Agatoklesa, około roku 290 przed Chr. Opisał wojnę społecznego Pyrrusa w Sycylii, i czyny Tymoleona. Mówi o nim Cycero w dziełach, *de Oratore*, II, 14, *de natura Deorum*, II, 27, *Epist. ad fam.* V, 12.

33) Jakie było położenie Syrakuzy, z ilu się miast składało, jakie były jej ozdoby w posągach, obrazach, opowiedział Cycero w drugiej mowie przeciw Werresowi, IV, 52, 53, V, 27.

nie sędę. — Scypio. I bardzo słusznie tak sądzisz: bo jaka była w Atenach, kiedy po długiej wojnie Peloponezkiej trzydziestu mężów nad tem miastem najniesprawiedliwiej pano-
 wało 34)? Czy dawna sława tego miasta, piękna postać jego gmachów, teatr, gimnazya, krużganki, przepyszny portyk Partenonu (Akropolis), zamek, przedziwne dzieła Fidiasza, wspaniały port Pirejski, czy to wszystko stanowiło Rzeczpospolitą? — Leliusz. Bynajmniej; bo już tam rzeczy ludu nie było. — Scypio. A kiedy decemwirowie w Rzymie bez odwołania panowali, w trzecim zwłaszcza owym roku, kiedy wolność wszystkie swe rękojmie straciła? — Leliusz. Nie było tam także rzeczy ludu; ale postarał się o jej odzyskanie.

XXV. Scypio. Przychodzę teraz do trzeciej formy rządu, gdzie się znajdują może niejaki trudności. Kiedy wszystko dzieje się przez lud i jest w jego mocy, kiedy motłoch kogo chce daje na stracenie, burzy, porywa, rozszarpije, rozprasza podług swego upodobania, czy możesz, Leliuszu, powiedzieć, że tam niema Rzeczypospolitej, gdzie wszystko należy do ludu, kiedyśmy się na to zgodzili, że Rzeczpospolita jest rzeczą ludu? — Leliusz. Żadnej Rzeczypospolitej nie zaprzeczyłbym prędeż tego nazwiska jak tej, w której wszystko jest w ręku ludu. Nie chcieliśmy uznać Rzeczypospolitej w Syrakuzie, ani w Agrygencie, ani w Atenach pod tyranami, ani w Rzymie pod decemwirami: nie widzę tedy jakby można dostrzedz jej imienia w panowaniu motłochu; bo niema dla mnie, Scypionie, podług twego wybornego określenia, ludu, jeżeli nie jest złączony węzłem prawa, na które się sam zgodził, a ta gromada ludzi jest równie tyranem, jak jeden człowiek, ba nawet tym okrutniejszym, że niema nic straszniejszego nad tego dzikiego zwierza, który przybiera postać i imie ludu. Kiedy nasze prawa oddają majątek waryatów pod opiekę krewnych 35), nie

34) Seneka, nieustanny naśladowca Cycerona, podobnie się wyraził: „Możeszli należeć oplakańsze miasto, niżeli było Ateńczyków, kiedy je trzydziestu tyranów na sztuki rozrywało? „*De Tranquillitate animae*, 3, tłumaczenie wjeżdza Pilchowskiego.

35) Jedno z praw XII Tabli: tak brzmiało: Si furiosus est, agna-

Handwritten text in the first section of the page.

Handwritten text in the second section of the page.

Handwritten text in the third section of the page.

Handwritten text in the fourth section of the page.

Handwritten text in the fifth section of the page.

Handwritten text in the sixth section of the page.

Handwritten text in the seventh section of the page.

Handwritten text in the eighth section of the page.

Handwritten text in the ninth section of the page.

Handwritten text in the tenth section of the page.

Handwritten text in the eleventh section of the page.

Handwritten text in the twelfth section of the page.

Handwritten text in the thirteenth section of the page.

Handwritten text in the fourteenth section of the page.

Handwritten text in the fifteenth section of the page.

Handwritten text in the sixteenth section of the page.

Handwritten text in the seventeenth section of the page.

Handwritten text in the eighteenth section of the page.

Handwritten text in the nineteenth section of the page.

Handwritten text in the twentieth section of the page.

Handwritten text at the bottom of the page.

O RZECZYPOSPOLITEJ.

XIĘGA CZWARTA.

Z czwartej księgi w której Cyncero mówił o wychowaniu młodzieży, o zbytkach, o teatrach i widowiskach, o ile te wpływają na obyczaje, jeden tylko arkusz pozostał, a w nim kilka ułamków bez żadnego z sobą związku, nawet bez imion osób mówiących. Angelo Mai dodał do tych szczątków kilka ustępów z Laktancyusza, z ś. Augustyna, z grammatyków i z tej księgi wyjętych lub do niej się odnoszących.

I. Sam nawet rozum, który widzi przyszłe, pamięta przeszłe rzeczy.... *Nonius*, IX, § 8.

Jeżeli nie ma nikogo, żeby nie wolał umrzeć, niżeli przywdziać na siebie postać jakiego zwierzęcia, choćby nawet rozum ludzki miał zachować; większe jest jeszcze nieszczęście mieć w postaci ludzkiej serce dzikiego zwierza. *Lactantius Inst.* V. 11.

.....Jak mądry podział na stany, wieki 1), klasy dla rycerstwa, z którem senatorowie także głosują! chociaż zbyt wielu stara się nierozsądnie o zniesienie tego pożytecznego podziału, szukając okazji jakiego hojnego wynagrodzenia za konie uchwałę ludu skarbowi oddane 2).

1) Romulus podzielił naprzód lud na młodych i starych, potem Serwiusz Tulliusz między młodymi pięć klas ustanowił. A. Gelliusz, X, 28, mówi o tem opierając się na świadectwie historyka L. Eliusza Tuberonu. który żył w tymże co i Cyncero wieku.

2) Grachowie wnieśli prawo do ludu nakazujące rycerzowi zwrócić

II. Uważcie teraz jak mądrze inne rzeczy obmyślono, tym końcem aby obywatele uczciwie i szczęśliwie w społeczeństwie żyć mogli; bo ta jest pierwsza przyczyna zawiązania społeczeństw, i ten cel rząd osiągnąć powinien, częścią przez prawa, częścią przez instytucje. Naprzód, co do wychowania dzieci wolnego stanu, nad czem Grecy dużo się na próżno mierzili, i w czem jednym nasz gość Polybiusz obwinia o niedbałość nasze instytucje, przodkowie nasi nie chcieli określać go prawami, ani wystawiać na widok publiczny, ani żeby to było jedno dla wszystkich 3).

III.... Podług naszych dawnych obyczajów nie wolno było dorosłemu młodzieńcowi nago się ukazać 4). Tym sposobem uczucie wstydu wraża się głęboko w serce. U Greków przeciwnie, jak nieprzyzwoite ćwiczenia młodzieży po gymnazyach! jakie płochy przygotowania do trudów wojennych, jak nieprzyzwoite dotyknięcia, wszeteczne miłostki! Pomijam Eleów i Tebanów, u których wolno było kochać młodych chłopców; sami nawet Lacedemonowie dopuszczają tę sprośną namiętność prócz ostatniej zmazy, słabą jej stawiają zapórę, bo całowicie i w jednym łóżku sypianie jest u nich dozwolone: jestto prze-

konia skarbowi, na utrzymanie którego skarb płacił każdemu po 2,000 assów (166 złotych, groszy 20). Przyczyną tego wniesienia było podobno, że więcej było takich, którzy brali pieniądze na konie, a służby wojskowej nie pełnili.

3) Rzymianie nie mieli szkół publicznych, tylko w domu pod dozorem uczonych wyzwolenców swe dzieci wychowywali. Bogatsi posyłali, jak mówi Liviusz, swych synów na nauki do oświecenijszej Etruryi, która tem była w początkach dla Rzymu, czem w kilka wieków była Grecya, z kąd przybyli pierwsi nauczyciele publiczni, na których szkółki zwierzełość krajowa przez szpary patrzyła. Swetonius w piśmie *de claris rhetoribus*, powiada, że niejaki Krates Maliotes pierwszy obudził w Rzymianach gust do grammatyki, to jest do litatury. Ten Grek przysłany do senatu od króla Attala między drugą a trzecią wojną Punicką, złamawszy nogę, bawił się przychodząc do zdrowia dawaniem lekcji publicznych.

4) Ani kąpać się w łaźni z ojcem: More Romano, cum patre filium non solere lavari puberem. Cicero, *de Oratore*, II, 55, *de Officiis*, I, 35. Mowa za Kluencyuszem, 51.

dzielać jurne bydłęta płócienną ścianą 5). — Leliusz. Jasno widzę, Scypionie, że ganiąc obyczaje Greków, wolisz zaczepić najslawniejsze narody, niżeli tego kochanego Platona, którego nawet nie wymieniasz nazwiska. zwłaszcza że....

IV. A więcej jeszcze od Lykurga nasz Plato, który chce żeby wszystko było wspólne, i żeby żaden obywatel nie swoim, nie własnem nazywać nie mógł 6). *Nonius*, IV § 346.

Ja z nim tak postąpię jak on postąpił z Homerem, którego wienczy kwiatami, skrapia wonnościami, i wypędza z swej urojonej Rzeczypospolitej 7). *Idem*, IV § 201.

5) *Palla*, płócienna lub materyalna zasłona, którą czasem zamiast drzwi zawieszano między pokojem. *Quum inter dicentes et audientem palla interesset*. Seneca, *de Ira*, III, 22.

6) Zniesienie prywatnych własności, które Plato na wzór Sparty chciał zaprowadzić w swej urojonej Rzeczypospolitej, dziwnem zdawać się musiało Rzymianom przywykłym do pracy, porządku, oszczędności. „Cycero, nieprzyjaciel praw rolnych, podpora fortun arystokratycznych pewnie musiał, mówi Villemain, daleko odrzucić od siebie taki pomysł, jako niepodobny do skutecznienia i niebezpieczny.“ Laktancyusz żwawo powstawał w bozkich instytucyach na to szkodliwe marzenie. Styl jego wtem miejscu tak jest daleki od sposobu pisania skażoną już w jego wieku łaciną, iż zdaje się że ten ustęp przeciw Platonowi z czwartej księgi wypisał, i dla tego daje go w tłumaczeniu. „Plato w wielu rzeczach tak się pomylił, iż nikt gorzej nie poblądził, mianowicie w księgach politycznych, gdzie chce zaprowadzić spólność wszystkiego między obywatelami. Co do majątku, znośną to jeszcze jest rzeczą, chociaż niesprawiedliwą; nikomu to bowiem zaszkodzić nie powinno, jeżeli wzbogacił się swą pracą, ani wyjść na pożytek, jeżeli przez swą winę zubożał. Wszelako, jak powiedziałem; znieść to poniekąd można. Ale czy i żony, czy i dzieci także spólne być mają? Nie będzie już żadnej różnicy rodu, rodziny, pokrewieństwa, powinowactwa, ale będzie jak między bydłętami nierozwikłana mieszanina jednych z drugimi, bez wstrzemięźliwości w mężczyznach: bez wstydu w kobietach? Jaka być może miłość małżeńska gdzie niema pewnego i wyłącznego posiadania? Kto kochać będzie ojca nie wiedząc kto go spłodził? kto syna, myśląc że jest cudzym? Nie dosyć na tem: Plato otworzył senat kobietom, do wojska, do urzędów, do władzy przypuścił. Jakie będzie nieszczęście tego miasta, w którym kobiety zajmą miejsce mężczyzn!“

7) Plato w swej Rzeczypospolitej, III, 9, taki wyrok wydaje przeciw Homerowi: „A jeśliby człowiek umiejący przemieniać się dla nasłado-

*Wskazanie
pomyśleć*

Mm

V. Zganiiony sądem cenzora nie prawie nie cierpi, jedno że się zarumieni. A że ten wyrok dotyka tylko jego imienia, ztąd owa nagana zhańbieniem nazwaną została. *Idem*, I, § 93

Mówią bowiem, że ich surowość przejęła zarazem strachem miasto 8). *Idem*, V, § 7.

Nie trzeba, u Greków, stanowić przełożonego nad kobietami; niech będzie cenzor, który nauczy mężów jak się z żonami obchodzić mają 9). *Idem*, IX; § 7.

Taka jest skromność ich wychowania, że wszystkie kobiety powstrzymują się od wina 10). *Idem*, I, § 14.

Jeżeli jaka była osławiona, krewni nie chcieli ją pocałować. *Idem*, IV, § 193.

VI. Nie chcę żeby ten sam naród był panem i celnikiem świata. Najlepszym dochodem tak osób prywatnych, jako też Rzeczypospolitej jest, zdaniem mojem, oszczędność. *Idem*, I, § 65.

Fides, wiara, zdaje mi się od *fit* pochodzić, kiedy się czyni co się rzekło. *Idem*, I, § 94.

wania wszystkiego przybył kiedy do naszej Rzeczypospolitej, i chciał nam czytać swoje poemata, oddalibyśmy hołd jego bozkiemu, przedziwnemu, czarującemu geniuszowi; ale takbyśmy mu powiedzieli: nasze miasto nie wydaje tak wielkich ludzi, nasze prawa wyłączają ich z niego; idź sobie ztąd, inne nagrody czekają ciebie. Zlelibyśmy potem wonności na jego głowę, i odszedliby z swymi wieńcami.“ Cycero zdaje się pochwalać to wygnanie Homera w *Tuscul.* II, 11, tudzież w dziele *de natura Deorum*, I, 16, II, 28.

8) Cenzura tem była u Rzymian w porządku moralnym, czem dyktura w porządku wojskowym i politycznym. Cenzor ganił obywatela złe swoje pole uprawiającego, potępiał beżeńca, krzywoprzysięzcę, nierzetelnego lub niedbałego dłużnika. Raz nawet cenzor zganił konsula, który pocałował żonę w obecności córki. Urząd cenzorski nie miał innych kar prócz honor dotykających, których się każdy lękał, póki były czyste obyczaje w Rzymie. Kiedy się zepsuły, nikt nie dbał, wstyd straciwszy, na wyroki cenzorów, i nakoniec ta magistratura, jako na nie nieprzydatna, ustała. Appiusz Klaudiusz Pulcher i L. Kalpurniusz Pizo byli ostatnimi cenzorami roku 50 przed Chr.

9) Był w Grecyi urzędnik doglądający obyczajów kobiet, ale nie zbyt ściśle, jak się okazuje z Komedyi Arystofana.

10) Romulus zakazał im pić wino. Plinius, XIV, 13, Valerius Maximus, II, 1, 5. VI, 3, 9.

W dostojnym obywatelu, znakomitym człowieku, pochlębianie ludowi, nadstawianie się, ubieganie się o jego łaskę, jest znakiem płochości. *Idem*, III, § 27.

Dobrzy obywatele służą ojczyźnie bez granic i bez miary. *Augustinus*, *Epist.* XCI, § 3.

VII. Uwielbiam nie tylko prawdziwość rzeczy, ale i trafność wyrazów. Jeżeli się kłóca, jestto, powiada prawo, spór między przyjaciółmi, a nie proces między nieprzyjaciółmi. Tak tedy myśli prawo, że między sąsiadami może spór powstać, ale nie proces. *Nonius*, V, § 34.

Za to że niepogrzebanych zostawili, których dla gwałtownej burzy z morza wydostać nie mogli, niewinnych śmiercią ukarali 11). *Idem*, IV, § 158.

Nie łatwo oprzeć się mocnemu ludowi, kiedy mu żadnych praw nie dozwolisz, albo za mało. *Priscianus*, XV, 4, § 20.

VIII. Skoro raz otrzymali oklaski i pochwałę ludu, jak gdyby wielkiego i mądrego nauczyciela, jakimi ciemnościami go otaczają! jaki strach wzbudzają, jakie namiętności zapalają 12)! *Augustinus*, *de Civitate Dei*, II, 14.

11) Cycero zdaje się tu mówić o okrutnym wyroku Ateńczyków, którzy dali na stracenie dowódców swej floty, za to że po bitwie przy wyspach Arginuskich nie pogrzebali zabitych żołnierzy, chociaż dla gwałtownej burzy nie mogli ich wydobyć z morza. *Xenophon*, *Hist.* 1, 7.

12) Cycero ganił zapewne w tej księdze przez usta Scypiona lub Leliusza poetów tragicznych, którzy wystawiali bohaterów i bogów w fałszywej postaci, opacznie malowali naturę ludzką, ukazując ją raz miękką i rozpaczającą, drugi raz unoszącą się gwałtownemi popędami, gniewu, zemsty, wściekłości. Ganił ich podobnież w Rozmowach Tuskułańskich: *Videsne poetae quid mali afferant? Lamentantes et lucunt fortissimos viros; molliunt animos nostros; ita sunt dulces, ut non legantur modo, sed ediscantur.* *Tuscul.* II, 11. Zdawało mu się że widok łez i rozpaczy osłabiał duszę, i zgodził się z Platonem, który wypędził z swej urojonej Rzeczypospolitej poetów miękczących mężki hart enoty: *Recte igitur a Platone educuntur ex ea civitate, quam finxit ille, quum mores optimos et optimum reipublicae statum exquireret.* *Ibidem.*

IX.... Poczytując sztukę aktorską i występowanie na scenę za haniebne rzemiosło, przodkowie nasi chcieli, żeby ten rodzaj ludzi nie tylko był pozbawion czei innym obywatelom należnej, ale nawet notą cenzorską ze swego plemienia wy-
 rzucony 13). *Idem, ibidem*, II, 13.

Nigdy komedia nie zdołałaby wzbudzić na teatrach okla-
 sków dla swych zdrożności, gdyby jej powolne nie były publi-
 czne obyczaje 14). A dawniejsi Grecy pozostali do końca
 w swym błędzie, kiedy jej prawem pozwolili wszystko co chciała
 o każdym obywatelu powiedzieć, nawet po imieniu go nazwać.
 Na kogo się ona nie targnęła? czyli raczej kogo nie poszar-
 pała? komu przepuściła? Mniejsza o to, gdyby tylko obraziła
 złych obywatelów, pochlebców ludu, wichrzycielów: Kleona,
 Kleofanta, Hyberbala 15), nie mielibyśmy nie przeciw temu,
 chociaż lepiejby było nacehować takich ludzi piętmem cenzora,
 niżeli poety. Ale że Perykles, który przez tyle lat w pokoju
 i wojnie rządził Rzecząpospolitą z największą władzą, został
 wyszydzony w wierszach, i że te wiersze na teatrze powtarza-

13) Tylko aktor grający w sztukach zwanych *fabulae Atellanae*. wol-
 ny był od tego upośledzenia; nam neque tribu movetur, neque a milita-
 ribus stipendiis repellitur. Valerius Maximus, II. Czy Cycero wyższym
 był nad ten przesąd i nad to uprzedzenie swych spółziomków i swego
 wieku, trudno zgadnąć. Żył wprawdzie w przyjaźni ze sławnym akto-
 rem komicznym Roseyuszem, od którego uczył się deklamacyi, i o któ-
 rym broniącego w sądzie powiedział, że dla czystości obyczajów byłby
 ozdobą senatu; ale gdy bronił Kwincyusza, wymknęły mu się te słowa:
 „Roseyusz będąc takim artystą, że sam jeden tylko zdaje się na to za-
 sługiwać, aby był na scenie widzianym, jest zarazem takim obywatelem,
 iż nikt nad niego nie zdaje się być godniejszym, nigdy się na niej nie
 pokazywać.“

14) To samo zupełnie mówi Cycero w swem filozoficznem dziele:
Tuscul. IV, 32. De comoedia loquor, quae, si haec flagitia non probare-
mus, nulla esset omnino. Nie bardzo wielkie miał upodobanie w widowi-
 skach teatralnych, igrzyskach cyrkowych, walkach gladiatorów, ludzi
 z dzikimi zwierzętami, jak widać z opisania w liście do Mariusza naj-
 wspanialszych tego rodzaju widowisk danych ludowi przez Pompejusza
 przy poświęceniu jego teatru. „Jaką przyjemność sprawić może mnóstwo
 mułów w Klitemnestrze, albo trzy tysiące puklerzów w koniu Trojańskim
 albo rozmaita broń piechoty i jazdy w jakiej bitwie?“ *Epist. ad fam. VII 1.*

15) Osoby wyśmiane w komediach Arystofana.

no, jestto równie nieprzystojnie, jak gdyby nasz Plaut lub Newjusz chciał Scypionów, a Cecyliusz Katona oszkalować 16), Nasze prawa XII Tablic, tak nieskore do karania gardłem, karę tę na każdego przepisały, ktoby napisał na kogo, lub publicznie deklamował obelżywe i osławiające wiersze; i mądrze to przepisały, bo o życiu naszym sądzić ma urząd prawnie na to postawiony, a nie dowcip poetów; i nikt nie powinien lżyć nas słowy, kiedy nie możemy odpowiedzieć i bronić się w sądzie.....

Dawni Rzymianie nie pozwalali ani chwalić na teatrze kogo żyjącego, ani ganić 17). Augustinus, *de Civitate Dei*, II, 9.

X. Komedia jest obrazem życia, zwierciadłem obyczajów, wizerunkiem prawdy. Donatus, *de Comoedia et Tragedia*.

16) Jest tu mowa o Kneju i Publiuszu Scypionach, którzy w Hiszpanii roku 212 zginęli. Mało jest w Plaucie przytyków do osób znakomych, a przynajmniej dobrze ich rozpoznać nie możemy. Ale Newjusz nie oszczędzał w swych wierszach ani Metellów, ani Scypiona starszego Afrykańskiego, o którym powiada, że ojciec wywłókł go od nierządnej kobiety na pół nagiego!

Etiam qui res magnas manu saepe gessit gloriose,
Cujus facta viva nunc vigent qui apud gentes solus
Praestit: eum suus pater cum pallio uno ab amica eduxit.

Dochował nam te wiersze A. Gellius, VI, 8.

17) Prawo u Rzymian broniło od osławy każdego obywatela, ale nie bogów. Dla tego wołał św. Augustyn, obracając mowę do głównej z osób rozmawiających w tym dialogu: „Pochwalasz tedy Scypionie, że zakazano poetom lżyć obywatela Rzymskiego, kiedy widzisz, że nie przepuścili żadnemu z waszych bogów! A zatem więcej ważysz sobie dobre imię senatu, niżeli kapitolu. Rzym ci się zdaje godniejszym szacunku, niż niebo. Zakazuje prawo poetom szarpać złorzecziwym językiem twych bogów, mogą miotać na nich najszykardniejsze obelgi, czego im ani senator, ani urzędnik, ani najwyższy kapłan nie zabrania. Niegodną było rzeczą, że Plaut lub Newjusz Scypionów, Cecyliusz Katona osławiał, a godną się być zdawało, że Terencyusz podniecał żądze młodzieży sprośnym przykładem najlepszego, największego Jowisza.“ *De Civitate Dei*, II, 12.

Eschines Ateńczyk, człowiek bardzo wymowny, w młodych latach grywał tragedye, a potem sprawował urzędy publiczne. Arystodema, także tragicznego aktora, w najważniejszych sprawach pokoju i wojny w poselstwie do Filipa Ateńczykowie często posyłałi 18). Augustinus, *de Civitate Dei*, II, 10.

18) O Eschiesie i Arystodemie mówi Plutarch w Żywocie dziesięciu mowców, 6.

O RZECZYPOSPOLITEJ.

XIĘGA PIĄTA.

Xięga piąta doszła nas w równie oplakany jak czwarta stanie. Zaczynała się od wstępu, którego ś. Augustyn dochował nam kilka wyrazów, i w którym Cycero przed wprowadzeniem osób rozmawiających ubolewał nad osłabieniem dawnych obyczajów i nad nachyleniem się Rzeczypospolitej do upadku. Domyślić się ztąd można, że w niej opisał starożytne cnoty i mądre ustanowienia, które za czasu Scypiona trwając jeszcze w swej mocy, opierały się wkraczającemu zepsuciu. Chociaż rzecz o prawach odłożył do innego dzieła, które wkrótce potem napisał, dotknął tu zapewne tego przedmiotu, ile że mało co przed datą tej rozmowy wytoczył się wielki spór o władzę sądowniczą, którą w kilka lat potem K. Grachus odjął senatowi i przeniósł do stanu rycerskiego. W tej także xiędze rzucił Cycero kilka rysów na obraz człowieka stanu, enotliwego obywatela, kierującego losami Rzeczypospolitej, z których kilka tylko pozostało w liście do Attyka. Z kilku wyjątków przytoczonych przez grammatyków wnosić można, że wymowa była także przedmiotem rozmawiających osób, i że ją jedni jako szkodliwą w Rzeczypospolitej ganiłi, drudzy jako pożyteczną chwalili. Rok w którym Cycero umieścił tę rozmowę nie pozwalał mu mówić o wielkich mowcach, Krassie, Antoniuszu, których w innych dziełach chwalił, i których przewyższył. Pierwszy, który tak się potem wslawił, był wtenczas bardzo jeszcze młody, bo tylko lat dwanaście mający. Drugi, Antoniusz, był od Krassa o trzy lata starszy. Do jednego z nich zapewne odnosi się kilka wyrazów Serwiusza wyjętych z tej xięgi.

I.

„Rzym stoi starymi obyczajami i wielkimi mężami 1).“

Wiersz który tak co do krótkości, jako też prawdy, zdaje mi się być jakby wyrocznia wyrzeczony. Bo ani ludzie, gdyby takich obyczajów nie było, ani takie obyczaje, gdyby tacy ludzie na czele nie stanęli, nie mogliby ani założyć, ani tak długo utrzymać tak szeroko panującej Rzeczypospolitej. Jakoż w wiekach, które nas poprzedziły, obyczaje ojczyste wywołały znakomitych mężów, a ci znakomici mężowie zachowali dawne obyczaje i porządki przodków. Ale nasz wiek, otrzymawszy Rzeczypospolitą jakby wyborny obraz, ale już płowiejący od dawności, nie tylko zaniedbał odnowić go temi samemi kolorami, jakimi był malowany, ale nawet nie postarał się o zachowanie jego kształtu i ostatnich rysów. Bo co pozostało ze starych obyczajów, któremi, jak poeta powiedział, stoi Rzeczypospolita? tak dalece poszły w zapomnienie, że nie tylko podług nich nie żyjemy, ale nawet ich nie znamy. A o ludziach co powiem? Obyczaje zginęły dla braku wielkich ludzi, z czego nie tylko nam zdać trzeba rachunek, ale nawet oczyścić się jak z jakiej zbrodni; bo to jest winą naszych zdrożności, że tylko z imienia mamy Rzeczypospolitą, a w rzeczy samej dawnośmy już ją stracili 2). Augustinus, *de Civitate Dei*, II, 21.

II. Nie było nic godniejszego królów, jak poszukiwanie prawdeł słuszności, w czem zawierało się tłumaczenie

1) Ten wiersz jest Enniusza, jak dowiadujemy się z następnych wierszów §. Augustyna: *Respublica romana non jam pessima ac flagitiosissima, sed omnino nulla erat, secundum istam rationem, quam disputatio de republica inter magnos ejus tum principes habita patefecit. Sicut etiam ipse Tullius, non Scipionis, nec cujusquam alterius, sed suo sermone loquens in principio quinti libri demonstravit, commemorato prius Emii poetae versu. De Civitate Dei, II, 21.*

2) Tego samego roku, w którym Cycero pisał swe dzieło o Rzeczypospolitej, tak się wyraził w liście do Attyka, IV, 16: „Utraciła, mój Pomponiuszu, nasza Rzeczypospolita nie tylko swe zdrowe soki, ale nawet swój kolor i dawną postać. W takiej Rzeczypospolitej nie można mieć żadnego uspokojenia, żadnego upodobania.“

ypud 141

ypud 141

prawa. Prywatni domagali się od królów wyroków sprawiedliwości 3). Dla tej przyczyny grunta, lasy, obszerne i bujne pastwiska wydzielano królom i uprawiano, bez żadnego z ich strony trudu i kłopotu, żeby staranie o gospodarstwie nie odwodziło ich od spraw ludu. Żaden człowiek prywatny nie był sędzią w żadnej sprawie: wyroki królewskie każdą z nich rozstrzygały. Zdaje mi się, że Numa trzymał się najwięcej tego dawnego zwyczaju królów Grecyi; inni królowie, lubo dopełniali także tej powinności, wojny po największej części prowadzili, i niemi byli zajęci. Ale w tym długim pokoju Numy przyszła na świat sprawiedliwość i religia w Rzymie. Przepisał on także prawa, które, jak wiecie, dotąd trwają, i to jest właśnie cechą dobrego obywatela, o którym mówiliśmy.

III. Scypio. Jeśliby wódarz znał się na ziołach, na nasionach, czy miałbyś co przeciw temu? — Maniliusz. Nie zgoda, byle tylko robota szła swą drogą. — Scypio. Ale czy myślisz, że ta znajomość jest rzeczą wódarza? — Maniliusz. Bynajmniej; boby często uprawa roli na tem szkodziła. — Scypio. Owoż, jak wódarz zna naturę roli, komisarz umie pisać, ale jak oba rzucają przyjemną naukę dla pożytecznej praktyki; tak nasz człowiek stanu bardzo dobrze starać się może poznać prawa i ustawy, zgłębi nawet ich początki, ale ani odpowiadać jak prawnik, ani dużo pisać i czytać nie będzie, żeby miał czas gospodarować w Rzeczypospolitej jak wódarz i komisarz 4). Biegły w przepisach prawa, bez którego nikt nie może być sprawiedliwym, nie zupełnie nieświadom prawa cywilnego, tak się niemi zajmować będzie, jak sternik astronomią, lekarz naukami przyrodzonymi, którzy używają ich do swej sztuki, ale się niemi nie obciążają, żeby im nie przeszkadzały w ich powołaniu. . . .

3) Dionizyusz z Halikarnassu, IV, 25, powiada, że królowie wydawali wyroki śmierci. Ale dawne podanie o sprawie Horacyusza, zabójcy swej siostry, dowodzi, że już wtenczas odwoływano się od wyroków królewskich do ludu.

4) Cyceero powiedział także w mowie za Plancyuszem: „Lud Rzymski wybiera sobie urzędników jakby wódarzów.“

IV. W tych Rzeczachpospolitych dobrzy obywatele starają się o honor i chwałę: hańby i zniewagi unikają. Tacy ludzie nie tak się kar prawem przepisanych lękają, jak wstydu, który niczem innem nie jest, jedno bojaźnią słusznej nagany. Mądry prawodawca wzmacnia to uczucie, wpajając dbałość na opinią, doskonali obyczajami i instytucjami, żeby wstyd, nie mniej jak bojaźń, powstrzymywał obywatelów od złego. Ale to należy do chwały, o której obszerniej i bujniej można napisać.

V. W życiu prywatnem tak jest wszystko rozporządzone uroczystością małżeństwa; spłodzeniem dzieci ślubnych, świętością bogów domowych, że każdy w szczęśliwości powszechnej swe szczęście znajduje, że nie może być szczęśliwości, jedno pod dobrym rządem, i że nie niema szczęśliwszego nad dobrze urządzoną Rzeczpospolitą.

VI. Jak sternik ma na celu pomyslną żeglugę, lekarz uzdrowienie chorego, wódz zwyciężenie nieprzyjaciela, tak kierujący losami Rzeczpospolitej nie powinien spuszczać z oka szczęśliwości obywatelów, która przez to tylko daje się osiągnąć, jeżeli Rzeczpospolita będzie potężna, zamożna, kwitnąca, dla cnót obywatelskich sławna i szanowana. Chcę żeby on dopełnił tego dzieła największego, najlepszego w ludzkim społeczeństwie. Cicero *ad Atticum*, VIII, 11.

. Na co się zdała owa pochwała, jaką w waszych księgach dajecie sternikowi państwa, który więcej stara się o pożytek ludu, niżeli o dogodzenie jego chęciom? Augustinus, *Epist.* CIV, § 1.

Cnota, praca, staranność byłaby ciałą wielkiego człowieka, gdyby bujność wrodzona nie wiem dokąd zbyt gwałtownie go nie unosiła. Nonius, IV, § 2.

Ta cnota nazywa się odwagą, w której jest wielkość umysłu, pogarda bólu i śmierci. *Idem*, III, § 70.

VII. Mercellus, jako żartki i do boju skory, Maxymus jako powolny i rozważny. *Idem*, IV, § 281.

Który poznał jego moc i nieustraszoną odwagę 5). *Idem*, VIII, § 55.

Co się zdarza nie tylko pojedynczym ludziom, ale najpotężniejszym narodom. *Idem*, IV, § 90.

VIII. Jak Menelausz Lakonii miał słodką i przyjemną wymowę 6). Seneca *apud A. Gellium*, XII, 12.

Niech się stara o krótkość w mówieniu. *Idem, ibidem*.

Fanniuszu, trudno chwalić młodzieńca, bo tylko powziętą o nim nadzieję a nie jej uiszczenie chwalić można. Servius *ad Aeneidem*, VI.

Jeżeli nie w Rzeczypospolitej nie powinno być wolniejsze od skazy, jak głosowanie obywatelów, jak wyroki sędziów, nie pojmuję dla czego ten, co one kazi pieniędzmi zasługuje na karę, a ten co wymową, pochwałę ztąd odnosi. Mnie się zdaje, że ten, co ujmuje sędziego wymową, winniejszym jest od tego, który go pieniędzmi przekupuje; bo nikt nie może przekupić pieniędzmi sumiennego człowieka, a wymową złudzić może 7). Ammianus Marcellinus, XXX, 4.

Co gdy Scypio powiedział, niezmiernie go Mummiusz pochwalił; bo był zbyt napojony nienawiścią ku retorom. Nonnius, XII, 13.

5) Jest tu może mowa o Scypionie Nazyce, który zabił Tyb. Gracha. Ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, II, 21, świadczy, że w tem dziele była wzmianka o jego śmierci.

6) O Menelasiu, którego miano za pierwszy wzór uniarkowanego mowcy, Cycero wspomina w dziele *Brutus*. 12, Kwintylijan, XII, 10.

7) Jeden z rozmawiających, Scypio, utyskiwał na szkodliwy wpływ wymowy na zgromadzenia ludzi obradujących, na sumienie sędziów. Drugi mu zapewne na to odpowiedział. Ammian Marcellin, żyjący pod koniec czwartego wieku, zachował nam to utyskiwanie za wymowę w długiej rozprawie o chciwości na pieniądze współczesnych mowców i prawników.

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.

O RZECZYPOSPOLITEJ.

XIĘGA SZOSTA.

Xięga szósta dostała nam się równie jak poprzednie znacznie uszkodzona. Z ułamku rozdziału trzeciego domyślić się można, że w niej rozmawiano o religii w jej związku ze szczęściem ludzkich społeczeństw. Jeden tylko Sen Scypiona doszedł nas w całości, najpiękniejszy ustęp z całego dzieła, w którym Cycero objawił nam swą wiarę w jednego Boga, i w nieśmiertelność duszy. U Platona, Her Armenian zmartwychwstaje i opowiada co się na tamtym świecie dzieje. Cycero nie śmiejąc pójść za tem wschodniem zmysleniem, kładzie w usta Scypiona opowiadanie tego, co widział we śnie, w którym mu się dziad jego Scypio Afrykański starszy, i ojeiec Paulus Emiliusz ukazali.

I.... Spodziewasz się tedy potym kierownikowi całej opatrności, która nawet swe imię od upatrywania przyszłych rzeczy dostała. Nonius, I, § 198.

Potrzeba zatem żeby ten obywatel tak się przygotował, iżby przeciw wszystkiemu, co może zaburzyć spokojność publiczną, zawždy był uzbrojony. *Idem*, IV, § 64.

Ta niezgoda obywatelów, kiedy się rozchodzą na różne strony, buntem się nazywa. *Idem*, I, § 96. Servius *ad Aeneidem*, I, 149.

A ponieważ w niezgodach domowych dobrzy więcej od złych znaczą, potrzeba ważyć, nie liczyć obywatelów. Nonius, XII, § 4.

Namiętności, uciążliwe panie naszych myśli, nie znają w tem granic, do czego nas przymuszają i co nam nakazują; a że ich nasycić i zaspokoić żadnym sposobem nie można, do

wszelkiego złego tych popychają, których podnietami swemi zapaliły 1). *Idem*, IV, § 13.

II. Co jest tym chwalebniejsze, że mając jedną sprawę, nie byli celem równej nienawiści, i że miłość jaką miał Grachus u ludu, posłużyła do wyproszenia od kary Klaudiusza 2). *Idem*, IV, § 150. A. Gellius, VI, 16.

Przodkowie nasi chcieli mieć małżeństwa nierozzerwanym węzłem złączone. Nonius, XI, § 24. Priscianus, XV, 3, § 13.

Jest mowa Leliusza, którą wszyscy mamy w rękach, w której powiada, jak są miłe bogom nieśmiertelnym duże naczynia (sipuia) kapłanów, i jak w niej pisze małe naczynie (capedines) z Samos 3). Nonius, IV, § 434.

III. Chociaż przekonanie o pięknych uczynkach jest dla mędrców najchojniejszą cnoty nagrodą, ta bozka cnota żąda jednak nie posągów ołowiem z swemi podstawami spojonych nie tryumfów i wędniejących wawrzynów, ale trwalszych i zie-

Z tych pięciu ułamków domyślić się można, że w tej xiędze głównie poświęconej obrządkowi religijnemu, Cycero dokończył zaczęty w poprzednich obraz cnotliwego kierownika Rzeczypospolitej, nacechował piętnem hańby ludzi ambitnych, pochlebających ludowi, żeby przez niego dopiąć najwyższej władzy, a pisząc to może miał na myśli Cezara.

2) Tyberiusz Grachus, ojciec Grachów, był cenzorem wraz z K. Klaudiuszem Pulchrem roku Rzymu 585, przed Chr. 169. Zbyteczna surowość, z jaką sprawowali cenzurę, podała ich w nienawiść. Trybun P. Rutylius oskarżył ich przed ludem o wdzieranie się we władzę trybunską. Lud był rozjątrzony na Klaudiusza, i zapewneby go potępił; ale go uwolnił, ponieważ posiadający miłość ludu Grachus sprawy swojej od jego sprawy odłączyć nie chciał. Livius, XLIII, 18.

3) O tej mowie Leliusza z pochwałą mówi Cycero w dziełach, *Brutus*, 21, *de natura Deorum*, III, 2, 17 *de Amicitia*, 25. Długo zachowywano te proste drewniane lub gliniane naczynia w ofiarach bogom. Plinius, XXXVI, 12. Ale przy rosnącym zbytku pogardzono już niemi za czasu Scypiona. Za złe miano jego siostrzeńcowi, Eliuszowi Tuberonowi, że na uczcie danej ludowi z okazji pogrzebu tego wielkiego cztowieka postawił na stołach z Samos naczynia. Świadczy o tem Cycero w dziele *Brutus*, 31, i przyjemnie żartuje z Tuberona w mowie za Murena, 3.

40 kmd

Brutus
Rz

leńszych wieńców 4). — Leliusz. Jakie są te wieńce? — Scypio. Ponieważ trzeciego dnia świąt 5) wolni jeszcze jesteście, pozwólcie mi opowiedzieć.....

IV. Kiedym do Afryki przybył trybunem wojskowym, jak wicie, czwartej legii, pod konsulem Maniuszem Maniliuszem 6), nie miałem pilniejszego, jak odwiedzić, króla Masinissę 7) dla słusnych powodów ściśle złączonego z naszą rodziną. Skorom przed nim stanął, uściśkał mnie ten starzec, potem podnosząc oczy w górę zawołał: „Dzięki ci składam, najwyższe słońce, i wam wszystkim niebianom, że, nim się z tem życiem rozstaną, widzę w mojem królestwie i w moim domu P. Korneliusza Scypiona, którego samo imie mnie roz-

4) Rozumie przez to nieśmiertelność duszy. W liście do Attyka, X, 8 tak o niej mówi: „Czas już pożegnać się z tem krótkim życiem, a myśleć o nieśmiertelnem“

5) Zkąd się okazuje, że Cycero na trzy tylko dni rozłożył tę rozmowę, która naprzód dziewięć, potem sześć dni trwać miała Ciceru ad Quintum, III, 5, ad Atticum, XIII, 19.

6) Był on konsulem z L. Marcyuszem Cenzorynem roku Rzymu 605, przed Chr. 149, pierwszego trzeciej wojny Punickiej. Bardzo niepomysłnie oni tę wojnę zaczęli, bo o mało wojska nie stracili, które młody Scypio Emilian od zguby uratował.

7) Ten król Numidy, na nieszczęście Kartaginy długo bardzo żyjący, nieustanne wojny przez lat pięćdziesiąt z nią prowadził między drugą a trzecią Punicką. Na rok przed tą wojną, w bitwie pod Oroskopą osobiście dowodząc ubił im 58,000 ludzi. Był ściśle złączony z rodziną Scypiona, dla tego że w drugiej wojnie Punickiej wygnany od Syfaksa, króla Maurytanii, sprzymierzeńca Kartagów, odzyskał po bitwie pod Zuma z łaski Scypiona starszego Afrykańskiego swe stracone królestwo, a prócz tego część Syfakowego otrzymał. Scypio Emilian był trzy razy u Masinisy w gościnie: raz roku bitwy pod Oroskopą, której z pagórka się przypatrywał, niby dla kupienia od niego stoniów posłany, w rzeczy zaś samej z poleceniem skłonienia Kartagów do pokoju, jeśliby Masinissa został pobity, a namówienia go do dalszego wojowania, jeśliby otrzymał zwycięstwo; drugi raz jak sam powiada, pierwszego roku trzeciej wojny Punickiej; trzeci raz dla podzielenia między synów jego królestwa, ale, jak mówi Valerius Maximus, V, 11, § 4, kiedy do niego przybył, już go przy życiu nie zastał.

wesela; bo pamięć owego enotliwego i niezwyciężonego męża, który także tak się nazywał, nigdy nie wychodzi mi z myśli.“ Pytałem go potem o stanie jego królestwa, on mnie o naszej Rzeczypospolitej, i ten dzień zszedł nam na długiej rozmowie. Po wspaniałej, jak na dworze królewskim, wieczerzy, rozmowa nasza przedłużyła się do późnej nocy; bo starzec o niczem nie mówił, jedno o Scypionie Afrykańskim, którego nie tylko wszystkie czyny, ale i słowa namietał

V. Potem, kiedyśmy się na spoczynek udali, sen twardy niż zazwyczaj ogarnął mnie strudzonego podróżą i długiem późną nocą czuwaniem. Wtedy, dla tego zapewne żeśmy nim mówili (bo często się zdarza, że to, o czem myślimy o mówimy, sprawia we śnie coś podobnego do tego, co Enisz mówi o Homerze 8), o którym na jawie zwykł był myśleć i mówić) Scypio Afrykański mi się ukazał w tej postaci, a mi lepiej z jego obrazu, niżeli z osoby była znana. Wzdrygałem się na jego widok; ale on: „Uspokój się, rzekł, i nie taj się, Scypionie, a co powiem, zatrzymaj w pamięci.“

VI. „Czy widzisz to miasto, które zmuszone przeczemnie posłuszeństwa ludowi Rzymskiemu, odnawia dawne wojny, może zachować się spokojnie?“ To mówiąc wskazywał mi Kartaginę z wysokiego miejsca zasianego gwiazdami, jaśniejącego ich blaskiem. „Zaledwie wyszedłszy z prostego żołnierza, wychodzisz ją oblegać. Nim dwa lata upłynie, zostaniesz osulem i obalisz ją 9), przez co sam przez się otrzymasz zwycięstwo, które dotąd masz po mnie w dziedzictwie. Obalisz Kartaginę, odprawiwszy tryumf, odbywszy cenzurę, obdawszy w poselstwie Egipt, Syryą, Azją, Grecyą, zostaniesz

8) Emnusz powiedział w swoim poemacie, że mu się we śnie Homer ukazał. Wspomina o tem widzeniu Lukrecyusz, *de natura rerum*, 125.

Unde sibi exortam semper florentis Homeri
Commemorat speciem.

9) Scypio został konsulem roku Rzymu 607, przed Chr. 147. o roku następnym zburzył Kartaginę.

w swej nieobecności po raz drugi konsulem wybrany 10), i ukończysz wielką wojnę zburzeniem Numancyi. Ale kiedy wjedziesz do kapitolu na tryumfalnym rydwanie, zastaniesz Rzeczpospolitą zawichrzoną zamysłami mego wnuka 11). Tu Scypionie, trzeba ci będzie okazać ojczyźnie światło twego geniuszu, mądrości, roztropności. Ale tego czasu widzę przeznaczenie jakby pewne swej drogi. Kiedy słońce siedm razy ośm obróci się koło ziemi, i kiedy te liczby, z których każda dla różnych przyczyn jest doskonała 12), rozmnożone przez siebie doprowadzą cię przyrodzonym porządkiem do nieuchronnego kresu, do ciebie, do ciebie jednego cały się Rzym obróci, na ciebie senat, na ciebie wszyscy dobrzy obywatele, na ciebie sprzymierzyńcy, na ciebie Latyni poglądać będą. Słowem, trzeba żebyś jako dyktator urządził Rzeczpospolitą, jeżeli możesz uniknąć morderczych rąk twych krewnych“ 13).

Na te słowa, Leliusz krzyknął, drudzy jęknęli. Ale Scypio: „Proszę was, nie budźcie mnie ze snu, rzekł z lekkim uśmiechem: bądźcie cicho i słuchajcie reszty.“

VII. „Żebyś miał, mój synu, więcej ochoty do bronienia Rzeczypospolitej, miej za rzecz pewną, że dla wszystkich, którzy ocalili, obronili, rozszerzyli ojczyznę, jest naznaczone pewne w niebie miejsce, gdzie wiecznej szczęśliwości używać będą: nie bowiem Bogu najwyższemu, który całym tym światem rządzi, nie jest na ziemi przyjemniejszego, jak zgromadzenia, towarzystwa ludzi węzłem prawa w społeczeństwo złączo-

10) Został wybrany po raz drugi konsulem roku Rzymu 620, przed Chr. 134, i w tymże roku zburzył Numancyą.

11) Tyb. Grachus był synem Kornelii, córki starszego Scypiona Afrykańskiego.

12) Dla czego liczby 7 i 8 są doskonałe, rozprawia o tem Macrobius, *Saturn.* I, 4.

13) Scypio zapytany na zgromadzeniu ludu, co trzymał o śmierci Tyb. Gracha, odpowiedział, iż mu się zdaje, że sprawiedliwie został zabity. Za to Kornelia matka Grachów, a podług drugich szpetna i nieplodna Sempronia, żona Scypiona, siostra Grachów, nasyłała na niego ludzi, którzy go śpiącego udusili, do czego podobno i Karbo, który został konsulem 120 roku, należał.

nych, które się Rzeczamiępospolitemi zowią. Ich rządecy i zachowawcy ztąd wychodzą i tu powracają“ 14).

Na te słowa, lubo przerażony nie tak bojaźnią śmierci, jak niegodziwością moich krewnych, zapytałem, czy on, czy ojciec Paulus, czy drudzy, których my za umarłych mamy, są żywi. „Są, rzekł, bez wątpienia żywi, którzy się z więzów ciała, jakby z więzienia wyswobodzili. Co wy życiem nazywacie, to jest śmiercią 15). Patrz, oto twój ojciec Paulus przychodzi. „Skorom go ujrzał, wiele łez wylałem; ale on ściskając mnie i całując, płakać mi zakazał.

VIII. Jak tylko, powstrzymawszy się od płaczu, mowę odzyskałem: „Proszę cię, o! najlepszy i najczcigodniejszy z ojców! zawołałem: ponieważ tu jest życie, jak Afrykanin powiedział, czemuż zatrzymuję się na ziemi? czemu nie spieszę się do was powrócić? — Tak być nie może, odpowiedział: póki Bóg, którego świątynią jest wszystko co widzisz, nie uwolni cię z więzów ciała, wejść ci tu nie wolno. Bo ludzie dla tego są stworzeni, żeby strzegli tej okrągłej bryły, co ją widzisz w pośrodku tej świątyni, a która ziemią się nazywa. Dana im jest dusza pochodząca z tych światel wiekuistych, które gwiazdami zowiecie, a które w kształcie brył okrągłych,żywione bozkim duchem, odbywają po obwodzie koła swe biegi z niepodobną do uwierzenia szybkością. Trzeba ci tedy, Publiusz, i wszystkim ludziom bogobożnym, zatrzymać duszę w więzach ciała, ani bez rozkazu tego, który wam ją dał, wynosić się z śmiertelnego żywota, iżby się nie zdawało, żeście

14) Między listami ś. Augustyna jest list (103). Nektariusz, w którym widocznie naśladuje to miejsce Cycerona: *De patria bene meritis viris doctissimi homines ferunt, post obitum corporis in coelo domicillum praeparari, ut promotio quaedam ad supernam patriam praestetur his hominibus, qui bene de genitalibus urbibus meruerunt. et hi magis cum deo habitent, qui salutem dedisse aut consiliis aut operibus patriae decentur.*

15) To zdanie wyrzeczone także przez Cycerona w piśmie *de Senectute*, 21, *Tusc.* I, 31, powtórzone w wielu miejscach przez Senekę, rozwijali piekarze chrześcijańscy, ś. Augustyn, *de Civitate Dei*, XII, 20, XIII, 10 Laktancyusz, *Inst.* III, 13.

odbiegli powinności ludziom od Boga wskazanej 16). Ale jak twój dziad, jak ja, który cię spłodziłem, bądź sprawiedliwym i bogobojnym, kochaj krewnych i powinowatych, a więcej jeszcze ojczyznę. Takie życie jest drogą do nieba, i do czcigodnego tych zgromadzenia, którzy już żyć przestali, i którzy uwolnieni z więzów ciała, zamieszkują to miejsce, które widzisz.

IX. Tem miejscem był ten ogromny kabłak, między światłami niebieskimi najświetniejszą białością jaśniejący, co go wyrazem od Greków wziętym drogą mleczną zowiecie. Ztamtąd przypatrując się wszystkiemu, widziałem resztę świata w swej przedziwnej piękności. Były to gwiazdy, których nigdy ztąd nie dostrzegliśmy 17). Najmniejsza z nich, najdalsza od nieba, a najbliższa ziemi, jaśniała cudzem światłem. Objętość gwiazd daleko większą była od objętości ziemi, a sama ziemia tak mi się małą wydała, że wstyd mi było naszego państwa, które jakby punkt tylko na niej zajmowało.

X. Której gdym się pilnicj przypatrywał, rzekł Afrykanin 18): „Dopóki, proszę cię, myśl twoja w ziemię utkwiona będzie? Czy nie widzisz do jakich świątyń przyszedłeś? Przed tobą z dziewięciu kręgów, czyli raczej z dziewięciu globów składa się świat powszechny, z których jeden niebieski (firmament) najodleglejszy, Jest to Bóg najwyższy, który wszystkie inne obejmuje i w sobie zawiera. Do niego przypięte są gwiazdy, które toczą się z nim razem nigdy nieustającym kołowrotem. Poniżej jest siedm gwiazd, które wstecz się obracają ru-

16) Na samobójców powstają także: Serwiusz, *Aen.*, Makrobiusz, *ad Somn. Scip.* I. 13, M. Aureliusz, *de vita sua*, III, 5, Laktancysz, *Inst.* III, 18.

17) Nie można, mówi xiądz d'Olivet, ściśle oznaczyć wielkości gwiazdy. Żeby o tem sądzić podług prawideł optyki, trzeba wiedzieć jaka jest jej odległość od ziemi. Huygenes, w swem *Cosmotheoros* utrzymuje, że kula armatnia potrzebowałaby blisko 70,000 lat, żeby się dostać do gwiazd stałych, i przypuszcza, że taż kula lecąc z jednostajną szybkością, przebiega około 100 sążni na sekundę, to jest 360,000 sążni na godzinę. Imaginacya gubi się w takiej rachubie!

18) Odtąd ze Scypionem Emilianem, którego ojciec niewiedzieć gdzie się podział, starszy Scypio Afrykański rozmawiać będzie.

chem przeciwnym ruchowi nieba. Jedną z nich jest gwiazda, którą na ziemi Saturnem nazywają; po niej druga, jasnym światłem błyszcząca, rodzajowi ludzkiemu przychylna i sprzyjająca, Jowiszem zwana; po tej czerwonawa, straszne ziemi światło, które Marszem zowiecie; poniżej środek prawie tej przestrzeni słońce zajmuje, wódz, król, kierownik innych pochodni niebieskich, jakby jego towarzysze, Wenus i Merkuriusz. W najniższym okręgu, księżyc oświecony promieniami słońca, swe obrotu odbywa. Poniżej nie już nie ma, jedno skazitelne i śmiertelne, wyjąwszy dusze ludziom z łaski bogów dane. Nad księżycem wszystko jest wieczne. Ziemia, w środkowym i najniższym postawiona miejscu, jest dziewiątą, nieruchomą bryłą, na którą wszystkie inne swem brzemieniem ciężą 19).“

XI. Kiedym przyszedł do siebie z zadumienia, w jakie mnie wprawił ten widok: „Co to za dźwięk, zapytałem, tak głośny i słodki, który me uszy napełnia? — Jestto odpowiedział, harmonia, która pochodząc z nierównych odległości, ale połączonych z sobą w należytem stosunku, wynika z pędu i obrotu ciał niebieskich, i której wysokie i niskie tony, jedne drugimi umiarkowane, tworzą zgodę regularnie urozmaiconą. Bo tak potężne ruchy nie mogą się odbywać w cichości, a samo przyrodzenie wymaga, żeby ciała niebieskie na ostatecznych krańcach obracające się, z jednej strony niskie, z drugiej wysokie wydawały brzmienia. Dla tej przyczyny ów świat najwyższy, gwiazdami zasiany, którego obrót jest prędzszy, wydaje w swym ruchu dźwięk ostry i przyspieszony, a bieg najniższego księżyca głos bardzo gruby, ziemia zaś utkwiona w dziewiątym i ostatnim rzędzie, zajmując środek świata, pozostaje zawsze nieruchoma. Ośm innych, między którymi Wenus i Merkuriusz brzmia jednakowo, wydają siedm różnych dla swych odległości dźwięków, a ta liczba jest węzłem wszystkich

19) Do porównania z tym układem świata jest, co Cycero w dziele o naturze Bogów, II, 33, 45, a mianowicie w Badaniach Akademicznych, II, 39, o nimże powiedział, gdzie jest wzmianka o hipotezie Hicetasza z Syrakuzy, która naprowadziła Kopernika na myśl o obrocie ziemi około słońca.

prawie rzeczy 20). Ludzie, którzy naśladowali tę harmonią brzękiem strun lub dźwiękiem głosu, otworzyli sobie przeto drogę napowrót do tego miejsca, równie jak drudzy, którzy obdarzeni wyższym geniuszem uprawiali w śmiertelnem życiu bozkie umiejętności. Ale uszy ludzkie zagłusza ten odgłos dźwięków niebieskich, bo słuch jest u was najtępszym ze zmysłów; i dla tego gdzie Nil z wysokich gór spadając tworzy tak nazwane katarakty, ludzie w bliskości tego miejsca mieszkający od ogromnego szumu ogłuchli 21). Ta harmonia pochodząca z szybkiego obrotu całego świata jest taka, że jej ucho ludzkie znieść nie może, równie jak nie możecie patrzeć wprost na słońce, którego promienie ćmią bystrość waszego wzroku.“ Podziwiając to wszystko, spuszczałem jednak raz po raz oczy ku ziemi.

XII. „Widzę, mówił dalej Afrykanin, że patrzysz ciągle na siedlisko i mieszkanie ludzi, które jeżeli ci się zdaje, jak jest w istocie, małe, obróć oczy na niebo, pogardź rzeczami ludzkimi. Bo jaki rozgłos mów ludzkich, jaką sławę godną pożądania osiągnąć możesz? Widzisz, że ludzie mieszkają na ziemi w rzadkich i ciasnych miejscach, a i między temi tam i sam jakby zamieszkałymi plamami rozciągają się obszerne pustynie; widzisz nakoniec mieszkańców nie tylko tak odosobnionych, że nie od jednych do drugich dostać się nie może, ale rozproszonych w różnych kierunkach, tak iż jedni ukosnie, drudzy w poprzek, inni obrócenii do was stopami na swej ziemi stoją 22). Od takich narodów żadnej bez wątpienia sławy spodziewać się nie możesz.

20) Hieronim znał te słowa Cycerona o liczbie nie parzystej 7, kiedy napisał w liście 48: An forse Pythagoram, et Archytam, Terentium, et Publium Scipionem in sexto de Republica deimpari numero proferam disputantes? — Całe zaś opisanie harmonii pochodzącej z obrotu ciała niebieskich wyjęte jest z Rzeczypospolitej Platona, X, 12.

21) Do porównania, Seneca, *Nat. Quaest.*, IV, 2, Plinius, V, 9. Ammian, Marcell. XXII, 34, 36.

22) W texcie stoi: *Partim obliquos, partim aversos, partim etiam adversos*. Przez *obliquos* rozumie zapewne Cycero ludzi mieszkających pod tą samą szerokością geograficzną, ale oddzielonych horyzontem: u jednych

XIII. „Widzisz zapewne te jakby pasy otaczające i obwijające ziemię. Z nich dwa skrajne, od siebie najodleglejsze, i z obu stron na biegunach nieba oparte, są mrozem skrzepłe; średni najszerszy, od skwarów słońca spiekły. Dwa są mieszkalne: jeden południowy, na którym mieszkający ludzie są do was stopami obrócenii, i nie mają nic spólnego z wami; drugi północny, przez was zamieszkały, patrz jak mało miejsca na nim wam się dostało 23). Cała zaś część ziemi, którą zajmujecie, ku biegunom zwężona, po bokach rozszerzona, jest jakby wysepka, morzem, które zowiecie Atlantyckiem, Wielkiem morzem, Oceanem oblana, który pomimo tego szumnego nazwiska jak jest mały widzisz. Z tych ziem uprawnych i znanych wychodząc, twoja lub czyjakolwiek z naszych ludzi sława, czy mogła przedrzeć się za Kaukaz, co go widzisz, lub Ganges przepłynąć? Kto kiedy w innych Wschodu lub Zachodu stronach, pod biegunem północnym, pod biegunem południowym, twe imie usłyszy? Odetnij te kraje, a zobaczysz w jak szczupłych obrębach wasza sława chce się rozprzestrześć. Ci nawet, co o was mówią, jak długo mówić będą?

XIV. „Ba nawet, choćby wnuki przyszłych pokoleń chcieli podaną sobie od swych przodków sławę każdego z nas swym potomkom przekazać, nie moglibyśmy przecież dla tych zatopów i pożarów ziemi, które w pewnych czasach koniecznie przytrafiać się muszą 24), nie mówić wiekuistej, ale dłu-

z nich jest dzień, kiedy u drugich jest noc. Przez *aversos* rozumie mieszkających pod tym samym południkiem, ale jednych z jednej, drugich z drugiej strony równika: u jednych jest lato, kiedy u drugich jest zima; a że ich kraje są nachylone, jedne do bieguna północnego, drugie do południowego, zdaje się jak gdyby byli tyłem do siebie obrócenii. *Adversos* znaczy przeciwko stopowych czyli antypodów.

23) Dwa pasy, od strefy spiekłej do jednej z lodowatych ku biegunowi północnemu i południowemu, zowią się umiarkowane. Każdy z nich jest szeroki tylko na 43 stopnie, długi na 180 na wschodniej i tyleż na zachodniej półkuli. Ale starożytni mniemali, że pas ziemi mieszkalnej jest tylko na 30 stopni, to jest od 24 do 54 stopnia, szeroki.

24) Myśli o tych pożarach i potopach ziemi jest wyjęta z Tymeu-

go trwalej sławy osiągnąć. Co ci wreszcie po tem, że ludzie kiedyś na świat przyjsć mający, w swych rozmowach wspominać o tobie będą, kiedy ci nie wspominali, co się przed tobą urodzili 25)? a którzy nie mniej liczni, a pewnie lepsi byli.

XV. „Kiedy zwłaszcza żaden z nas nie może spodziewać się żyć przez rok jeden w pamięci ludzi, którymby się zdarzyło nasze imię usłyszeć. Bo ludzie rachują pospolicie rok słoneczny, to jest wymierzony obrotem jednej tylko gwiazdy ale kiedy wszystkie gwiazdy do punktu, z którego niegdys wyruszyły, powrócą, i po długim upływie czasu to samo położenie całego nieba sprowadzą, wtenczas dopiero prawdziwie powiedzieć można, że się rok skończył, który ile waszych wieków zawiera, zaledwie śmiem powiedzieć. Słońce zaćmiło się niegdys i zgasło ludziom z oczu, kiedy dusza Romuła dostała się do nieba: kiedy słońce drugi raz w tymże punkcie i w tymże czasie się zaćmi, a wszystkie gwiazdy i planety w swych pierwszych miejscach staną, trzeba ci wiedzieć, że wtenczas dopiero rok się dopełni, i że tego roku dwudziesta część jeszcze nie upłynęła 26).

XVI. „Jeśliś tedy stracił nadzieję powrotu do tego miejsca, do którego pragną dostać się wiecy i celni mężowie, czemu by dla ciebie była sława ludzka, która zaledwie przez małą cząstkę jednego roku potrwać może? Chceszli w górę patrzeć, i ciagle mieć przed oczyma to siedlisko i wiekuiste mieszka-

sza Platona, gdzie we wstępie kapłan Egipski z Solonem o nich rozmawia. Obacz także Cicero, *de natura Deorum*, II, 46; Seneca, *Epist. ad Marciam*, 26; Ovidius, *Metam.* I, 256; Polybius, VI, 5.

25) Napisał to samo Lukrecyusz, współczesny Cycerona, *de natura rerum*, III, 985.

26) Jest to wielki rok Platoniczny, od wyruszenia ciał niebieskich z pewnych punktów nieba zaczynający się, z ich powrotem do tychże punktów kończący się, 12,954. lat zawierający, Macrobius *ad somm. Scipionis*, II, 21, Cicero, *de natura Deorum*, II, 20. Tego roku zaczynającego się w przypuszczeniu Scypiona od śmierci Romuła. roku Rzymu 605, upłynęło lat 538. a zatem ani nawet część jego dwudziesta trzecia.



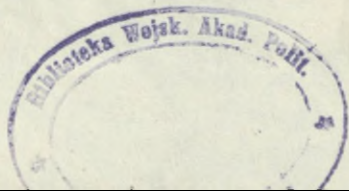
nie, nie poruczaj się mowom ludzkim, ani pokładaj nadziei tych czynów w ludzkich nagrodach. Niech enota swoimi powabem prowadzi cię do prawdziwej sławy. Co ludzie o tobie mówić mogą! niech się sami nad tem zastanowią; mówić jednak będą. Ale ich głos nie wychodzi po za szczupłe, które widzisz, obręby, o nikim wiecznie nie brzmi, ustaje ze śmiercią ludzi, w zapomnieniu potomnych wieków gaśnie.

XVII. Gdy to powiedział: „O! Scypionie, rzekłem, jeżeli dobrze zasłużonym ojczyźnie otwarta jest droga do nieba, lubo od dzieciństwa wstępując w twoje i mego ojca ślady, nie splamiłem waszego imienia, teraz jednak mając przed oczyma taką nagrodę tym pilniej usiłować będą, żebym ją otrzymał. A on tak na to: „Usiłuj i miej za to, że nie ty jesteś śmiertelnym, ale twoje ciało; bo tem nie jesteś, czem cię kształt powierzehowny oznacza: dusza jest człowiekiem, a nie postacią, którą palcem wskazać można 27). Trzeba ci wiedzieć, żeś jest bogiem 28); bo ten bogiem, kto czuje, kto pamięta, kto przewiduje, kto tak rządzi, kieruje, kto żyje, porusza ciałem, którego jest panem, jak Bóg najwyższy tym światem włada; a jak Bóg przedwieczny nadaje ruch po części znikomemu światu, tak dusza nieśmiertelna porusza ciało śmiertelne.

XVIII. „Bo co się zawsze rusza, wiecznem jest, co zaś zkadinał nabiera ruchu, i czemu innemu go nadaje, musi koniecznie umrzeć, kiedy ten ruch ustanie; a zatem co tylko samo przez się rusza się, nigdy ruszać się nie przestaje, bo samo siebie nigdy opuścić nie może, ba nawet jest pierwszą przyczyną i początkiem ruchu innych ruszających się istot. Owoż

27) Powtórzył te wyrazy Jan z Salisburj *Metulogic.* III, 7: Cicero in libro de Republica ait: Tu non is es, quem exterior figura designat, sed mens cujusque. Naśladował także Cycerona w tem miejscu Lactantius, *de Opif. Dei.* 19.

28) Te same myśli wyraża Cycero w *Tusc.* I, 23—25, które jak sam powiada, *Tusc.* I, 22, zasięgnął z Fedra Platona. Cały następny rozdział jest tłumaczeniem z tegoż dzieła Platona.



pierwszy początek od niczego nie pochodzi, bo z pierwszego początku wszystko wynika, a on sam nie może od niczego pochodzić; bo coby od czego innego pochodziło, nie byłoby początkiem. Jeżeli się nigdy nie zaczął, nigdy się nie skończy; bo pierwszy początek zniszczony, ani z siebie się odrodzi, ani czego innego nie stworzy, ponieważ wszystko z pierwszego początku koniecznie rodzić się musi. Jest tedy początek ruchu w istocie, która się sama przez się rusza, a ta nie może ani się zacząć ani skończyć: inaczej cały świat musiałby upaść, całe przyrodzenie musiałoby zatrzymać się, a nie byłoby żadnej siły, któraby mu pierwszy popęd nadała. Ponieważ jasność dowiedli, że to jest wiecznem, co się samo przez się rusza, ktoż zaprzeczy wieczności duszom naszym udzielonej? Bo wszystko co popęd zkadinań odbiera, jest nie żywe; wszystko zaś co jest żywe, swą własną rusza się siłą, który jest nieoddzielny od natury i istoty duszy. Jeżeli ona ze wszystkich istot sama jedna się rusza, a zatem nie urodziła się, jest wieczną.

XIX. „Daj jej najszlachetniejsze zatrudnienia, a niema szlachetniejszych nad starania o dobro ojczyzny. Temi staraniami zajęta i w nich wyćwiczona, szybszym lotem wzniesie się do tego siedliska, do swego mieszkania. Tym prędzej do niego przybędzie, jeżeli będąc jeszcze w ciele zamkniętą, podniesie się do uwagi rzeczy niebieskich, i jak najbardziej oderwie się od materyi. Bo dusze tych ludzi, którzy się oddali rozkoszom ciała, ich służebnikami się stali, którzy idąc za popędem i słuchając głosu namiętności, zgwałcili wszystkie prawa bożkie i ludzkie, uwolnione z ciała, błąkać się będą naokoło ziemi, i do tego miejsca nie powrócą, aż gdy się pokutą wiele wieków trwającą oczyszczą.“

Zniknął, a jam się ocknął 29).

29) Niewiele zapewne brakuje, mówi Angelo Maj, przy końcu tej księgi bo i Plato opisał opowiadanie zmartwychwstałego Hera, przedko zamknął swą księgę.



39099

/ 2